Rocznik XV. Grudzień 1937. Nr. 12

POLSKA STOMATOLOGIA
ORAZ
PRZEGLĄD DENTYSTYCZNY

LWÓW WARSZAWA

KRAKÓW — POZNAŃ — WILNO

Organ Kliniki Stomatologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza, Polikliniki Stomatologicznej Uniw. Poznańskiego i Krakowskiego, Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej, Centralnej Rady Zrzeszeń Stomatologów i Lekarzy Dentystów Rzeczypospolitej Polskiej, Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych, Związku Słowiańskich Stomatologów, Polskiego Komitetu Narodowego Międzyn. Związku Dentyst. (F. D. I.), Sekcji Polsk. Międzyn. Związku Stomat. (A. S. I.), Międzyn. Zw. Badających Parodontozę „Arpa" oraz Związku i Tow. Lekarzy-dentystów Chrześcijan w Warszawie.

TREŚĆ: Str.

SOMMAIRE: p.

INHALT: Originalartikel:

Abonament roczny 22 zł. — Cena niniejszego numeru 3 zł.
Adres Redakcji i Admin.: Lwów, ul. Zielona 5 a. P.K.O. 505.125.

Naczelny Redaktor: Prof. Dr. Antoni Cieszyński.
Wydawcy: Związek Stomatologów Izby Lekarskiej i Prof. Dr. A. Cieszyński.

Indeks za rok 1937 ukaże się w następnym numerze.

Dodatek: W odpowiedzi Zarządowi Stow. Absolwentów Akad. Stom. w sprawie VIII. Pol. Zjazdu Stom.

WYRÓB KRAJOWY

Veramon

przeciw bólom



2 pastylki Veramonu

wywierają pewny skutek w

bólach zębów

bólach głowy

bólach przyrannych

Opak. oryg.: torebki à 2 tabletki (cena zł. 0,40) rurki z 10 i 20 past

POLSKA SPÓŁKA SCHERING-KAHLBAUM
SP. Z OGR. ODP. WARSZAWA

Z Kliniki Stomatologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza.
(Dyrektor: Prof. Dr. Antoni Cieszyński).

Lek. KOTULSKI STANISŁAW LWÓW Referat I. 11.

CZYNNIKI ENDO- I EKSOGENNE PRZY POWSTAWANIU PRÓCHNICY Z UWZGLĘDNIENIEM TEORII RADOŠEVICA.

Les facteurs endogènes et exogènes de la carie dentaire. La théorie de Radoševic.

Endogene und exogene Faktoren bei der Enstehung der Karies unter Berücksichtigung der Theorie von Radoševic.

Doc. pol. 26,40 Doc. int. 616.314-002-02-612.4

Wstęp. Powodem powstawania i szerzenia się próchnicy jest — według ostatnich naszych poglądów, — cały szereg najrozmaitszych tak endo-, jak i eksogennych czynników, które w najrozmaitszych ze sobą zestawieniach działając powodują powstawanie tego schorzenia.

Dokładne poznanie tych czynników i walka z tym schorzeniem staje się dla nas sprawą coraz to bardziej pilną i naglącą ze względu na to, że liczne zestawienia statystyczne ostatnich czasów udowodniły, że wraz z rozwojem kultury i cywilizacji rozwija się i szerzy coraz bardziej próchnica, wyrządzając coraz to większe szkody w społeczeństwie.

Według jednych autorów próchnica nie jest właściwie chorobą jako taką: jest to raczej uszkodzenie tkanek zęba, pochodzenia zewnętrznego na drodze chemiczno-bakteryjnej. Według innych natomiast jest to prawdziwa jednostka chorobowa, na powstanie i szerzenie się której mogą wpływać i czynniki pochodzenia wewnętrznego, a więc wszelkie zmiany natury ogólnej, zachodzące w organiźmie.

Do tych dwóch poglądów dadzą się sprowadzić wszystkie teorie o powstawaniu i szerzeniu się próchnicy.

Rys historyczny. Jak wykazały badania wykopaliskowe zębów, pochodzących z rozmaitych epok rozwoju ludzkości, wydaje się, że próchnica istniała już w najbardziej zamierzchłych czasach. W Europie pierwsze ślady próchnicy spotykamy u ludzi z epoki kamiennej. (U B o u l'a).

Obliczenia statystyczne wykazują, że 3—4% ówczesnych mieszkańców było nią dotkniętych.

Dla porównania podaję zestawienia statystyczne obecnych czasów, a mianowicie: u ras cywilozowanych liczby te wahają się od 20—40% a nawet 50% (B e r c h e r, F a r g i n, F a y o l l e).

Pierwsze nasze wiadomości pisane, o istnieniu próchnicy spotykamy u Egipcjan. Pochodzą one z XV-go wieku przed narodzeniem Chrystusa, znajdują się zaś w papyrusie, znalezionym w Tybecie przez Ebersa. Hippokrates określa ją jako chorobę wrzodziejącą zębów.

Od czasu renesansu coraz więcej zaczynają się nią zajmować, co raz to liczniejsze prace i teorie powstają, które wraz z postępem nauki, rozwojem medycyny, chemii, fizjologii i innych nauk coraz to nowym ulegają przeobrażeniom.

Patologia porównawcza. Jakkolwiek próchnica zębów wydaje się być chorobą wyłącznie człowieka, a tylko wyjątkowo zwierząt ssących, to badania lat ostatnich wykazały, że mogą być nią dotknięte i zwierzęta i to zwłaszcza te, które jako zwierzęta domowe zmieniły swój charakter i rodzaj bytowania jak np. pies i kot.

A. Czynniki oddziaływujące bezpośrednio na zęby podzielić można na czynniki natury: 1) mechanicznej, 2) chemicznej, 3) bakteryjnej.

Zaznaczyć tu należy, że wpływy te najczęściej występują razem, łącząc się i krzyżując w rozmaity sposób. I tak np. substancje chemiczne uszkadzające strukturę zęba mogą powstać jako następstwo działania drobnoustrojów, zadziałać zaś najsilniej mogą w miejscach uszkodzeń powstałych na drodze mechanicznej.

I. Czynniki natury mechanicznej.

1) Wrodzone nienależyte wykształcenie struktury zęba jest bardzo często czynnikiem usposabiającym do próchnicy. Mam tu na myśli głównie niedokształcenie szkliwa;

2) nienależyte ustawienie zębów (jak np. rotatio, versio, gresio), staje się bardzo często powodem powstawania próchnicy. Dzieje się to z tego powodu, że dwa zęby zamiast stykać się ze sobą tylko w jednym punkcie, przylegają do siebie na znacznej przestrzeni. W miejscach tych po pewnym czasie prawie zawsze znajdujemy próchnicę. Występować ona będzie i w tych miejscach, w których zęby zupełnie się nie stykają i resztki pokarmowe zalegają przez czas dłuższy.

3) Zużycie się zębów rzadko bywa powodem powstawania próchnicy.

Dzieje się to z tego powodu, że przy fizjologicznym zużyciu i starciu się powierzchni żujących (jak to spotykamy nieraz u starszych) wytwarza się wtórna zębina.

4) Urazy mechaniczne rozmaitego rodzaju, uszkadzające szkliwo i odsłaniające zębinę usposabiają również do próchnicy.

Niektórzy autorowie twierdzą, że uszkodzenia takie występują również wskutek nagłych zmian temperatury. Doświadczenia przeprowadzone przez Babiniego i Radoševica w tym kierunku zdają się temu przeczyć. Babini poddawał zęby działaniu wody na przemian wrzącej i o temperaturze 0^{0}. W zębach tych nie spostrzegł jednakowoż zmian żadnych w szkliwie.

Radoševic wykonywał również podobne doświadczenia i doszedł do wniosku, że raczej różnice w pęcznieniu zębów, zależnie od rodzaju płynów, w których się zęby znajdują, stają się powodem pęknięć szkliwa i powstawania miejsc, usposabiających do próchnicy.

5) Arcé i Gordon twierdzą, że nadmierny ucisk na zęby, spowodowany jużto nieprawidłowym ich ustawianiem, przeciążeniem pracą, niestosunkiem wielkości powierzchni żucia do siły zgryzu, jużto uciskiem, jaki występuje przy wyrzynaniu się zębów, jest powodem w wielu wypadkach powstawania próchnicy.

Tłumaczą oni to tym, że ucisk nadmierny uszkadza ozębną, wywołując przez to zmiany troficzne i wsteczne w samym zębie. Twierdzenie to, o ile chodzi o ucisk, spowodowany wyrzynaniem się zęba mądrości, potwierdzają Bercher i Nar.

II. Czynniki natury chemicznej.

Wpływ środowiska jamy ustnej.

Środowisko jamy ustnej tworzą: ślina, śluz, pochodzący z gruczołów śluzówki, złuszczone nabłonki oraz leukocyty, przenikające z układu chłonnego podśluzówkowego. Środowisko to jest miejscem, w którym wszelkiego rodzaju drobnoustroje mogą łatwo żyć i rozwijać się. Rozwojowi temu sprzyjają właściwości odżywcze tegoż środowiska, temperatura oraz liczne uchyłki i zagłębienia. Drobnoustroje te, jakkolwiek znajdują się tam w wielkiej ilości, są na ogół nieszkodliwe jako saprofity, dzięki znacznym obronnym właściwościom tego środowiska. Odporność tę środowisko jamy ustnej zawdzięcza głównie trzem czynnikom:

1) fagocytom, 2) zaporze dla drobnoustrojów, jaką tworzy zdrowa śluzówka, 3) własnościom chemotaktycznym śliny.

Zaznaczyć również należy, że ślina, wydzielająca się ciągle (około 1½ litra na dobę) rozcieńcza i zmienia ustawicznie środowisko jamy ustnej.

Ważnym jest tu również stała regulacja, jaka zachodzi celem utrzymania na jednym poziomie stężenia jonów wodorowych. Regulacja

ta jest tu mniej czuła i dokładna, aniżeli w sokach ustroju i stężenie jonów wodorowych waha się tu w szerszych granicach. Doświadczenia Oppenot-Chevalier'a wykazały, że pH śliny zmienia się tylko w granicach od pH 7,15—pH 6,50 jako maximum kwasoty. Pewien wpływ wywierają tu także tak rozkładające się resztki pokarmowe, jak i produkty rozwoju i życia rozmaitego rodzaju drobnoustrojów.

Zdaniem licznych autorów te właśnie substancje chemiczne (głównie kwasy) są powodem powstawania próchnicy.

Na podstawie licznych doświadczeń twierdzono, że próchnica jest tylko prostym rozpuszczeniem soli wapnia, jakie występuje przy bliższym zetknięciu się z kwasami lub substancjami, jakie powstają w następstwie fermentacji resztek pokarmowych.

Podzielili oni je na trzy grupy:

1) Substancje, uszkadzające jednakowo wszystkie części składowe zęba jak np. kwas mlekowy, cytrynowy itd. Do tej samej grupy zalicza się również węglowodany, ulegające fermentacji kwaśnej oraz białka, których gnicie powoduje powstawanie kwasów jak masłowy itd.

Próchnica cukierników byłyby najlepszym przykładem uszkodzeń tej grupy.

Należy tu również próchnica zawodowa robotników, stykających się ustawicznie z kwasami lotnymi jak np. solnym.

2) Do drugiej grupy zaliczono substancje, uszkadzające szkliwo jak np. ałun.

3) Do trzeciej grupy substancje, uszkadzające zębinę i cement jak np. taninę, kwas octowy, winowy, winiany kwaśne.

Doświadczenia nad działaniem tych substancyj na tkanki zęba, wykazały szereg ciekawych rzeczy, a mianowicie, że np. kwas cytrynowy jest szkodliwy nawet w rozcieńczeniach tysięcznych, podczas gdy mlekowy w takiej koncentracji zupełnie nie działa.

Badacze ci twierdzili (co poparł później Radoševic), że substancje te uszkodziwszy szkliwo przenikają aż do miazgi, gdzie powodują wydzielanie wapnia i innych składników mineralnych i są czynnikiem powodującym powstawanie wtórnej zębiny. Warstwa ta nowo wytwarzającej się zębiny powstrzymuje niekiedy proces szerzenia się próchnicy.

Zwolennicy teorii chemiczno-drobnoustrojowej twierdzą, że działanie chemiczne, uszkadzające tkanki zęba jest tylko czynnikiem, przygotowującym podłoże do wtargnięcia drobnoustrojów, które ze swej strony są powodem powstawania próchnicy.

III. Czynniki natury bakteryjnej.

Drobnoustroje jamy ustnej.

Jama ustna jest miejscem, gdzie żyją i rozmnażają się rozmaitego rodzaju drobnoustroje. Dostają się one tam wraz z pokarmem, wdychanym powietrzem oraz z głębi przewodu pokarmowego. W samej ślinie jako takiej ilość ich i rodzaje nie są wielkie. Ograniczają się one do nielicznych enterokoków i b. coli, które pozatem znajdują się w całym przewodzie pokarmowym oraz do nielicznych paciorkowców i gronkowców. Inaczej się sprawa przedstawia, gdy do badania weźmiemy kawałek kamienia nazębnego, lub złogów surowiczych z okolicy szyjki zęba lub resztek pokarmowych z okolicy międzyzębowej. Ilość i jakość znajdujących się tam drobnoustrojów będzie bez porównania większa. Oprócz przeze mnie wyżej wyliczonych, które znajdują się tu we wielkiej ilości, spotykamy tu liczne b. wrzecionowate (b. fusiformis, i krętki (spirochetae buccalis) a nierzadko i niteczki grzybni.

Drobnoustroje jamy ustnej w wypadkach próchnicy przedstawiają się zupełnie inaczej. Obecność ich we wszystkich wypadkach próchnicy stała się powodem powstania teorii o drobnoustrojowym pochodzeniu próchnicy. Pierwszą bakteryjną teorią powstania próchnicy była teoria Urderwooda i Miles'a z r. 1881.

Nieco później, bo w 1884 r. Miller na podstawie całego szeregu badań i doświadczeń buduje swoją teorię. Autor ten, badając mikroskopowo zęby próchnicowe, wyodrębnił i opisał kilka rodzajów drobnoustrojów, przedstawiających pewne odmiany pod względem morfologicznym, wzrostu, rozwoju, zachowania się na pożywkach i t. d. — Miller uważał, że najważniejszym z nich jest t. zw. bacillus dentalis viridans, znajdujący się w powierzchownych warstwach zębiny, tworząc małe pałeczki na końcu zakrzywione.

Wyniki badań Millera potwierdzają w r. 1889 Galippe i Vignal.

Badania te zapoczątkowane przez Millera, Miles'a i Underwooda zapoczątkowały erę całego szeregu badań i teoryj, które jednak do ostatecznego rozwiązania sprawy i odkrycia drobnoustroju, który byłby powodem powstawania próchnicy, nie doprowadziły. Wspomnieć tutaj należy o badaczach, którzy jakkolwiek nie odkryli drobnoustrojów powodujących powstawanie próchnicy, to jednak przyczynili się znacznie do poznania drobnoustrojów jamy ustnej i próchnicy. Wspomnieć zatem należy o badaniach Goadby'a 1899 r., Monniera 1904, Redier'a 1900, Rodell'a 1905, Dienlafe'a i Herpin'a 1911, Goadby, Kantorowicza 1911—12, Beretty 1914 i wielu innych.

Dopiero w r. 1917 Klinger, później Howe odkryli i opisali dwa rodzaje drobnoustrojów, których rola w powstawaniu próchnicy zdaje się być pewna. Są to bacillus acidophylus odontolyticus nr. I i II.

Mac. Intosch W., Warwick, Barlow, Dingby odkryli typ III, również należący do tej samej grupy drobnoustrojów.

Rodriguez zbadał i opisał te trzy rodzaje drobnoustrojów.

Bakterie te giną po ½ godz. w temperaturze 56^0 C. Stężenie jonów wodorowych pH 9,5 przeszkadza ich rozwojowi. Ciekawe były tu doświadczenia tegoż autora celem wywołania próchnicy doświadczalnej.

Do otworu wywierconego w zębie zdrowym wkładał Rodriquez nieco chleba sterylizowanego oraz dwa typy bacillus acidophylus I i II. Po miesiącu stwierdzał on występowanie warstwy odwapnionej zębiny.

Fasoli i Monicardi uważają, że odwapnienie to nie miało nic wspólnego z próchnicą. Z punktu widzenia klinicznego Bunting wykonał cały szereg badań. Na 1335 dzieci z zębami próchnicowymi znalazł on wszędzie b. acidophylus w ilościach proporcjonalnych do stopnia rozwoju próchnicy.

Na 184 osobników starszych od 20—40 lat odpornych na próchnicę znalazł b. acidophylus tylko w jednym wypadku. Zauważył on również, że z chwilą ustąpienia próchnicy znikają również i te drobnoustroje.

Niektórzy autorowie wraz z Preiswerkiem podnoszą, że niektóre drobnoustroje w środowisku zasadowym mogą powodować powstanie zaczynów jak np. trypsyna, które ze swej strony działając, mogą uszkadzać tkanki zęba, a zwłaszcza ich części organiczne, przez co zaś sole wapnia zostają uwolnione. Większość jednakowoż uważa za Millerem, że mamy najpierw odwapnienie tkanek twardych, a dopiero następnie zmiany wsteczne w częściach organicznych.

Teoria Radoševica.

O ile chodzi o zapatrywanie Radoševica na powstawanie próchnicy, to sprawa ta przedstawia się bardzo ciekawie. Do wybudowania swej teorii doszedł on drogą długich i mozolnych studiów, oraz licznych doświadczeń. Wiadomości potrzebne do zrozumienia jego pomysłów wkraczają głęboko w dziedzinę chemii, fizyki, fizjologii, a nawet matematyki.

Radoševic nie odrzuca wpływu czynników endo- i eksogennych w powstawaniu próchnicy, stara się jednak na podstawie swych

doświadczeń wniknąć głębiej w samą istotę tego zagadnienia i wytłumaczyć wszelkie procesy, jakie w zębie jako takim zachodzą.

Starsze pokolenie lekarzy wychowywano w ten sposób, że na zęby zapatrywali się tylko z punktu widzenia morfologicznego, a cała wiedza polegała na tym, by poznać kształty jako stan ograniczony i niezmienny. O ile chodzi o zęby, zapatrywanie to doszło do krańcowych granic, najprawdopodobniej wskutek znacznej twardości szkliwa i braku wszelkich z jego strony objawów regeneracyjnych.

O tym, że drogą zęba może przyjść do wymiany składników pomiędzy środowiskiem jamy ustnej, a sokami ustroju nikt nie pomyślał. Pierwszy Radošević zwrócił na to uwagę. Naprowadziły go na to następujące zjawiska:

Znaną było rzeczą, że arsen przenikać może przez grubą nawet warstwę zębiny i powodować obumarcie miazgi. W literaturze opisano wypadki, gdzie arsen powodował obumarcie miazgi, przenikając nawet przez szkliwo. Barwiki krwi przenikać mogą i napajać zębinę, prowadząc do zmian w kolorze zębów. U niektórych dzikich ludów istnieje zwyczaj, że w celach kosmetycznych napajają zęby pewnego rodzaju barwikami tak, że te z czasem zmieniają na stałe swą barwę.

Te i tym podobne zjawiska sprawiły, że Radošević na podstawie licznych doświadczeń doszedł do wniosku, że ząb uważać można za komórkę osmotyczną Pfeffera.

Wszelkie prawa, odnoszące się do błon półprzepuszczalnych można tu zastosować. Pomiędzy sokami ustroju a środowiskiem jamy ustnej zachodzi tu ustawicznie krążenie.

Na krążenie to wpływają: 1) różnica ciśnienia hydrostatycznego (płyny środowiska o ciśnieniu hydrostatycznym większym, będą przenikały do środowiska o ciśnieniu hydrostatycznym mniejszym).

2) Różnica ciśnienia osmotycznego. Chodzi tu głównie o białka i ich dążności do pęcznienia, co jest powodem powstawania tegoż ciśnienia. Ciśnienie osmotyczne białek zależy tu od stosunku ilościowego

$\frac{\text{albumin}}{\text{globulin}}$.

3) Różnice stężenia soli w sokach ustroju (płyny z środowiska hypotonicznego będą przenikały do środowiska hypertonicznego, dążąc do wytworzenia izotonii).

4) O ile chodzi o dysocjację elektrolityczną, to krążenie jonów i przenikanie ich przez błony wpółprzepuszczalne, będzie się tu odbywało w myśl prawa równowagi Donana t. zn., że iloczyn ze stęże-

nia jonów dyfundujących w jednym kierunku będzie się równał iloczynowi jonów, zdolnych do dyfuzji w kierunku przeciwnym.

Radoševic po przestudiowaniu tych zagadnień przystąpił do doświadczeń nad przepuszczalnością zębów. Najpierw złączał pomiędzy dwie rurki, zawierające roztwory o rozmaitym stężeniu cienkie szlify zębów. Następnie grubsze, a w końcu całe zęby.

Doszedł on do bardzo ciekawych wyników, a mianowfcie udowodnił, że zęby posiadają zdolność przepuszczania rozmaitych składników, jednakowoż w rozmaitym stopniu. Zależy to od całego szeregu czynników, a mianowicie od składu soków ustroju, stężenia jonów wodorowych tak krwi, jak i śliny, obecności w jamie ustnej rozmaitego rodzaju substancyj, jak rozkładające się pokarmy, kwas mlekowy, masłowy, tanina, kwas cytrynowy itd.

Jak wiadomo, pewne substancje posiadają zdolność zmieniania przepuszczalności innych substancyj i tak n. p. mocznik sam dobrze przenikający zmienia błony półprzepuszczalne na nieprzepuszczalne lub mniej przepuszczalne dla innych substancyj.

Zmiany te w przepuszczalności zębów byłyby również czynnikiem, usposabiającym do powstawania próchnicy, gdzie pewne ciała uszkadzające tkankę zęba przy dłuższym kontakcie, zostałyby zatrzymywane.

Według Radoševica na powstawanie próchnicy wpływają również różnice w pęcznieniu zębów.

Zbyt gwałtowne pęcznienie, względnie wysychanie zęba może być także powodem pęknięć szkliwa, co następnie może tworzyć locus minoris resistentio dla usadawiania się próchnicy.

Autor twierdzi, że zjawisko pęcznienia zębów jest bardzo ważne dla zrozumienia i wytłumaczenia procesów normalnych i anormalnych w zębie.

Zjawisko to można badać bardzo dokładnymi metodami. Twierdzi, że na podstawie badań nad pęcznieniem zębów, można określić rolę zęba w całym organiźmie.

Radoševic przeprowadził szereg doświadczeń z związku z pęcznieniem zębów. Kilka tych doświadczeń przytoczę.

Zęby mogą zamarzać. Takie zęby nie przepuszczają prądu elektrycznego. Po odtajaniu przeprowadzają prąd. Zęby traktowane fizjologicznym rozczynem soli kuchennej pęcznieją, przy czym szczeliny, powstałe przy wyschnięciu zęba zamykają się. Zęby wysuszone w eksikatorze ponad kwasem siarkowym, posiadają szparki widoczne na ko-

ronach, są zupełnie kruche, dają wyniki osmotyczne po traktowaniu ich fizjologicznym roztworem NaCl.

Zęby wyschnięte i wprowadzone do różnych roztworów różnego stężenia wykazują różne zjawiska osmotyczne. Ząb wyschnięty i włożony do alkoholu etylowego nie daje wyniku osmotycznego. Konkluzja: pęcznienie i przepuszczalność zęba stoją w bardzo bliskim związku.

Radoševic obserwował pęcznienie zębów w ślinie własnej, która jest mieszaniną roztworów różnych elektrolitów.

Doświadczenia te doprowadziły autora do ciekawych wyników, zwłaszcza o ile chodzi o zmniejszenie odporności zęba w stosunku do próchnicy.

Wody do ust przeważnie nie odpowiadają potrzebom fizjologicznym.

Doświadczenia, jakie przeprowadził Radoševic z różnymi cieczami, służącymi za pokarm, jak woda, mleko, różne wina, piwo, zwykła oliwa, wykazały, że najszkodliwiej działa oliwa, która powoduje pękanie zębów, gdyż zawiera kwasy nienasycone, które są hydroskopijne.

Na podstawie tych odkryć już dzisiaj możemy sobie wytłumaczyć wiele objawów z życia codziennego itd. Przy gryzieniu owoców niedojrzałych doznajemy uczucia w zębach jakby zdrętwienia, jak gdyby przechodził prąd elektryczny. Soki owoców niedojrzałych zawierają kwasy, które powodują pęcznienie i dyfundują do wnętrza zęba. Za wysokie i niskie temperatury działają na wodę w zębie i zmieniają tam ciśnienia pęcznienia, co powoduje pękanie szkliwa i staje się takim „locus minoris resistentiae” przy powstawaniu próchnicy.

Na powstawanie próchnicy posiadają wpływ i

B. Czynniki natury ogólnej.

Wpływ antropogeograficzny. Badania statystyczne, wykonywane na całej prawie kuli ziemskiej zdają się wykazywać, że u rozmaitych ras częstość występowania próchnicy jest różna i tak: ludy kaukaskie są nią najbardziej dotknięte. Następnie idą ludy mongolskie. Murzyni i Arabowie zdają się być nią najmniej dotknięci. Rasy czyste, żyjące w sposób prymitywny wykazują bardzo mały procent próchnicy. Metysi natomiast są bardzo mało na nią odporni. Twierdzenie to popierają Mehaute i Czerniakowski, którzy w Grenlandii u Eskimosów czystej rasy spotykali tylko wyjątkowo próchnicę, podczas gdy u metysów, w tych samych żyjących warunkach próchnica była regułą.

W. A. Price podaje, że u Eskimosów, trudniących się tylko rybołostwem, a żyjących na północy i wschodzie Alaski, tylko 2‰ zębów było dotkniętych próchnicą. U tych samych Eskimosów, po zetknięciu się z cywilizacją i rozmaitego rodzaju pokarmami, już w krótkim czasie procent wypadków próchnicy znacznie wzrósł, a mianowicie do 130‰. Podobne obserwacje, przeprowadzone u Indian czystej rasy, północnej Kanady, potwierdzają, że próchnica należała tam do wyjątków.

O ile patrzymy się na tę sprawę z punktu widzenia budowy antropologicznej człowieka, to najczęściej spotykamy się z próchnicą u ludzi, należących do rasy nordycznej i jej mieszańców. Najrzadziej spotykamy ją u ludzi szerokolicych należących do typów laponoidalnego, alpejskiego i sublaponoidalnego (Czortkower).

Wpływ dziedziczności. Próchnicy jako choroby nie dziedziczy się, natomiast dziedziczy się skłonność podłoża do powstawania tego cierpienia.

Wpływ wieku. Częstość występowania próchnicy w zależności od wieku jest rozmaita.

Skłonność do próchnicy zębów mlecznych wzrasta z wiekiem, maleje zaś w zębach stałych.

Tłumaczy nam to w swej pracy Frey. Wykazał on, że zęby mleczne w chwili swego wyrzynania się posiadają karbonizację maxymalną, zwłaszcza na obwodzie, tak, że zęby te w ciągu 3—4 lat początkowych są bardzo odporne na próchnicę.

Z chwilą, gdy występuje okres odwapniania fizjologicznego, odporność ta maleje coraz bardziej.

W zębach stałych odporność na próchnicę wzrasta z wiekiem, równocześnie ze zwiększoną mineralizacją tychże zębów. Jednakowoż mamy tu cały szereg odchyleń od tego twierdzenia jako następstwo najrozmaitszych czynników, na czele których wybijają się przedewszystkim zmiany w wydzielaniu wewnętrznym w okresach wzrostu, dojrzewania płciowego, ciąży i okresie przekwitania.

Wpływ płci. O ile, chodzi o częstość występowania próchnicy w zależności od płci, to nic pewnego powiedzieć nie możemy. Brak w literaturze badań statystycznych w tym zakresie. W zależności jednak od wpływu ciąży i karmienia na próchnicę, wydaje się, że częściej będzie ona występowała u kobiet.

Wpływ budowy geologicznej okolic, które zamieszkujemy. Badania statystyczne wykonane we Francji przez Re-

quaulta wykazały, że mieszkańcy ziem, obfitujących w wapń, posiadają na ogół zęby zdrowe, odporne na próchnicę, podczas gdy mieszkańcy okolic o podłożu granitowym posiadają uzębienie słabe i mało odporne.

Wpływ higieny ogólnej i miejscowej. Czy i w takim stopniu wywiera wpływ higiena ogólna na uzębienie, nic pewnego powiedzieć nie można. Pewnem natomiast jest, że higiena miejscowa, mycie zębów po każdym posiłku, posiada w etiologii próchnicy ważne znaczenie.

Wpływ odżywiania. Jakość i rodzaj spożywanych pokarmów posiada na uzębienie a zarazem odporność i skłonność do próchnicy bardzo wielkie znaczenie.

Rodzaj i jakość spożywanych pokarmów oddziaływują na uzębienie w sposób dwojaki:

1) Działając na zęby jako takie bezpośrednio w jamie ustnej (np. próchnica cukierników).

2) Działając na cały ustrój, co znowu wpływa na jakość zębów, ich skład mineralny a zarazem skłonność względnie odporność do powstawania próchnicy.

Z pomiędzy rozmaitych składników pokarmowych najważniejszą rolę odgrywają tu wapń i witaminy.

Wpływ hormonów i witamin. Rola gruczołów wkrewnych i witamin w powstawaniu próchnicy jest bardzo wielka. Stanowi ona przeto odrębny temat i została osobno omówiona jako odrębny wykład.

Wpływ chorób. Wpływ schorzeń ogólnych na powstawanie próchnicy zdaje się być pewnym.

Schorzenia te mogą powodować powstawanie próchnicy w dwojaki sposób. Jużto działając bezpośrednio na układ zębowy jako taki, jużto zmieniając odporność ogólną organizmu w stosunku do próchnicy.

Wiadomości nasze o tych sprawach opierają się tylko na kazuistyce klinicznej. Są one na razie skąpe, a niekiedy ze sobą sprzeczne.

Większość autorów przyjmuje, że wszelkie schorzenia natury ogólnej, wywołujące odwapnienie organizmu sprzyjają, względnie powodują powstawanie próchnicy. Tym wytłumaczyćby można wpływ niestrawności przewlekłych u małych dzieci na powstanie próchnicy.

Ustrój dziecka traci wtedy wiele zasad, a równocześnie i wapnia celem zobojętniania odczynu kwaśnego jelit.

Z pomiędzy chorób zakaźnych wpływ tyfusu brzusznego na uzębienie wydaje się najmniej wątpliwym. Bardzo często można zaobser-

wować występowanie próchnicy, niekiedy nawet bardzo rozległej i szybko rozszerzającej się po przejściu duru brzusznego (Drozdowski, Bercher, Fleury).

Czy i w jakim stopniu gruźlica wpływa na powstawanie próchnicy nic pewnego nie wiemy. Powstało na ten temat szereg prac i obliczeń statystycznych, niestety nieraz bardzo ze sobą sprzecznych.

Już w r. 1900 Paweł Ferrier zwraca uwagę na odwapnienie kości i częstość występowania próchnicy u gruźlików. Tenże Ferrier i Lemoine w latach 1919—1920 dochodzą do wniosku, że jednak stan uzębienia u gruźlików nie różni się niczym od stanu uzębienia środowiska, w którym żyją.

Obliczenia statystyczne, jakie przeprowadzili wyżej podani autorzy w szpitalu l' Hotel Dieu w Paryżu wykazują 38·81% zębów próchnicowych u chorych, cierpiących na rozmaite choroby na 35·22% u gruźlików.

W r. 1921 André Martin przeprowadził badania statystyczne na większą skalę.

Podzielił on chorych na 3 grupy.

Do pierwszej grupy zaliczył tylko chorych na gruźlicę. Obliczenia statystyczne wykazały 38% zębów próchnicowych. Do drugiej grupy zaliczył wszelkie inne schorzenia wewnętrzne. Liczba, jaką tu otrzymał wynosiła 28% zębów próchnicowych.

W trzeciej grupie badał tylko chorych na choroby chirurgiczne jak urazy, złamania z wykluczeniem wszelkich chorób powstałych ze współudziałem drobnoustrojów. Tylko 20% pacjentów wykazywało tu próchnicę.

Na podstawie tych badań, niestety tylko statystycznych, wydaje się niewątpliwym, że stan ogólny ustroju wywiera pewien wpływ na powstawanie i szerzenie się próchnicy. Sprawa ta jest otwarta i wymaga jeszcze szeregu żmudnych i głębokich badań, a to tym bardziej, że wyniki badań np. dotyczące zawartości składników mineralnych zębów osób, dotkniętych gruźlicą, wydają się być paradoksalne.

Rousseau-Decell'e, Romey i Beyssace stwierdzili, że zęby gruźlików zawierają więcej składników mineralnych, a także i wapnia, aniżeli zęby zdrowych ludzi.

Wpływ ciąży i połogu na powstawanie próchnicy jest najprawdopodobniej następstwem zmian w wydzielaniu wewnętrznym i znacznej utracie wapnia przez ustrój matki potrzebnego niejpierw dla rozwoju płodu, a następnie jako składnika mleka.

Próchnica może tu w części być następstwem szkodliwego działania na zęby kwasu solnego i zaczynów, znajdujących się w żołądku do zetknięcia się ich z zębami często przychodzi tu z powodu wymiotów ciężarnych.

Piśmiennictwo.

Arce' et Gordon: Bulletin de l' Institut de la clinique chirurgicale de L' Université de Buenos Aires. No 48—49. 1930.

Amsler: Beiträge zur Bakteriologie der Zahnkaries. Schw. Mschr. für Zahnheilk. 1927.

Bercher, Fargin, Fayolle, Fleury et Lacaisse: Patologie Dentaire p. 120—146 ed Masson Paris 1935.

Bunting: The experimental production of dental caries in animals Dent. Cosmos 1925,

Bunting: The role of bacillus acidophilus in dental caries. Z, amer. dent. Assoc. 1925.

Bunting: Further Studies of the relation of Bacillus acidophilus to dental caries. Dent. Cosmos 1928.

Beretta: La carie sperimentale in vitro e la teoria trofomicrobica dei processi cariosi.

Riposta al Prof. Manicardi „La stomatologia" XXV. Nr. 12 pag. 1922. 1927.

Beretta: Teoria trofomicrobica dei processi cariosi del dente La Stomatologia Vol. XXV. No 5, 1927.

Cadéac: Traité vetérinaire de patologie chirurgicale de l' appareil digestif (Bailliere. Paris 1910).

Chatellier: Thès de Paris 1928.

Czortkower Salomon: Dziedziczność jako czynnik powstawania typów antropologicznych i konstytucyjnych ze stanowiska stomatologicznego. Polska Stomat. 1937.

Delater et Grandelande: Neuveau Précis de bacteriologie 1928.

Dubs Berta: Neue Beiträge zur Zahnkaries. Schweiz. Monatschr. für Zahnheilk. 1928. Nr. 7, pag. 421.

Ders: The role of bacillus acidophilus in dental caries Z. amer. dent. Assoc. 1925.

Ders: Further Studies of the relation of Bacillus acidophilus to dental caries. Dental Cosmos 1928.

Entin: Zur physikalisch-chemischen Theorie der Karies. Oesterr. Z. Stomat. t. 1929. str. 239.

Fargin-Fayolle: La carie dentaire, Revue de Stomatologie. 1924. Nr. 11, p. 617.

Fasoli e Manicardi: Ricerche sperimentali sulla carie dentaria. La Stomatologia vol. XXIV. Nr. 6 1926.

Fasoli i Manicardi: XVII. Cong. ital. de Stomat. 1929.

Frey: Os. dents. calcification et decalcification. Deduction pathol. Rev. de Stom. 1928.

Frey: Prophylaxie de la carie dentaire. Rev. de Stom. 1929. str. 739.

Ferier Paul: Relation de nutrition entre le squelette et le dents: odotocie, osteocie. Thèse Paris 1900.

Ferier Paul: Contribution à l' etudes relations entre la carie dentaire et la tuberculose pulmonaire. Thèse de Paris 1920.

Galippe et Vignal: Journal des connaissances med. 1889

Gottlieb: Etiologie und Prophylaxe der Zahnkaries. Oesterr. Z. Stomat. 1921.

Hamon: Thèse Paris 1923.

Howe: Il of nat. Dent. Ass. 1917.

Hallberg: Ueber die Erzeugung und Bedeutung der künstlichen Zahnkaries. Deutsch. Zahnärzt. Wochenschr. 1928. II. str. 777—795.

Kantorowicz: Klinische Zahnh. B. I. 3. Aufl. 1929. Meusser Berlin, str. 1108—1158.

Kantorowicz: Handwörterbuch der gesamten Zahnheilkunde 1930. Meusser. Berlin, str. 1108—1158.

Mellanby: The chief dietetic and environ mental factors responsible for the high incidence of dental caries. Brit. dent. Z. 1928.

Miller: Die Mikroorganismen der Mundhöhle. Leipzig. Georg Thieme. 1892 r.

Milles and Anderwood: Trans. of the Odont. soc. of. Great Britain. 1884. Correspondenzbl. f. Zahnärzte. 1884. p. 346.

Mehaute et Czerniakowski: Presse médicale 24 mars 1934. Nr. 24, p. 492, col. 1.

E. Lemoine: Les relations entre la tuberculose et la carie dentaire. Thès de Paris 1919.

Rousseau-Decelle: Rev. de Stom. 1923, p. 682.

Rousseau-Raison: Pathologie Buccale. Masson. Paris 1933.

Retlerer: La carie dentaire S. de Stom. 1921.

Ruppe Ch.: Semiologie aff. bucc. Masson. Paris 1935.

Pol Nespoulous: Dentisterie operatoire Masson. Paris 1930.

Siffre: Coefficient minéral et carié dentaire chez les tuberculeaux Rev. odont. 1924.

Tellier et Beyssac: Dysthyroidisme et carie dentaire. R de Stom. 1934 r.

Tychowska Jadwiga: Rola gruczołów wkrewnych i witamin przy powstawaniu próchnicy. Polska Stom. 1937.

M. Wolff: Vitamines et hormones Presse Med. sept. 1933.

Wild: Beitrag zum Kariesproblem. Schweiz. Monatsch. f. Zahnheilk. 1927.

VIII. Kongres Lekarzy-Dentystów Niemieckich.

W dniach od 31 lipca do 4 sierpnia 1937 r. obradował w Düsseldorfie VIII. Kongres Lekarzy-Dentystów Niemieckich, połączony z 74 zebraniem Niemieckiego Towarzystwa dla leczenia chorób zębów, ust i szczęk. Kongres zagaili „Führerzy" lekarzy-dentystów i lekarzy, Dr. Stuck i Dr. Wagner, którzy

w przemówieniach swoich podkreślili łączność stomatologii z medycyną, zaznaczając, że tyczy się to nie tylko chirurgii i ortopedii szczęk, ale także problemów zapobiegania, leczenia przewodów, lecznictwa biologicznego i dentystyki szkolnej.

Rozwój stomatologii wymaga od lekarza-dentysty znakomitego obeznania z problemami medycyny ogólnej; leczenie miazgi i przewodów należy oddać w ręce ludzi, dla których anatomia, patologia, bakteriologia i histologia jest więcej jak tylko wspomnieniem za krótkiego niestety okresu nauki.

Tematem głównym obrad w Düsseldorfie była chirurgia i ortopedia szczęk i zębów. Obszerne referaty na ten temat wygłosili prof. Lindemann Ahausen, Lührsen, podkreślając ważność znajomości ogólnej medycyny i chirurgii i zadania stomatologa dla wojska w czasie pokoju i wojny. Kwestie ortopedyczne i zwięzane z nimi problemy roentgenodiagnostyczne omawiali prof. Euler, Korkhaus, de Coster, Schwarz i Simon.

Bardzo ciekawy wykład o zapaleniach kości wygłosił prof. Hauberisser, zwracając pod koniec swego wykładu uwagę na konieczność unikania używania ostrej łyżeczki po ekstrakcjach i bezcelowego sondowania zębodołu, podczas gdy większe ogniska wkołoszczytowe powinno się wyłuszczać pod kontrolą oka po równoczesnym usunięciu chorego zęba (wyłuszczać a nie wyskrobywać). Również baczniejszą uwagę należy zwracać przy wskazaniach do znieczuleń miejscowych względnie z wykluczeniem przewodnictwa nerwu, unikać za silnych rozczynów znieczulających (4%), uszkodzonych igieł wykonywania zastrzyków pod silnym ciśnieniem.

O konieczności i wartości nowych materiałów (palladium i t. p.) mówił prof. Schönbeck. Prof. Schröder zaś dał ogólny pogląd na dzisiejszy stan protetyki, stwierdzając, że problemy protetyki dentystycznej przesunęły się z punktu czysto mechanicznego w kierunku badań biologicznych, t. zn.: wszystkie lokalne zabiegi techniczne muszą uwzględniać odporność i zdolność reakcyjną tkanki i odpowiednio do niej być przystosowane.

Prof. Prinz (Filadelfia) przedstawił swoje doświadczenia i metody leczenia przewodów przy pomocy jontoforezy. Problemy anatomii i patologii omawiali między innymi doc. Gross i prof. Euler podkreślając doświadczenia z witaminą D.

Problemy próchnicy omawiał prof. Schröder podkreślając szczególnie znikome znaczenie kwasu mlekowego w powstawaniu próchnicy. Inni wykładowcy przedstawiali kwestie przemiany materii (wapno, fosfor) systematyczne próby dietetyczne, racjonalnego odżywiania i t. p. i ich ważność dla zapobiegania próchnicy. Cały szereg wykładów poświęcono pielęgnacji zębów w szkołach a szczególnie zainteresowanie wzbudził wykład prof. Toveruda z Oslo, który mówił o prenatalnej trosce o uzębienie, podkreślając konieczność odpowiedniego odżywiania w czasie ciąży.

W osobnej sekcji obradował Związek przyrodolekarzy-dentystów, obejmujący obecnie w Niemczech coraz to więcej zwolenników lekarzy i chorych.

Str. *H. Berger*.

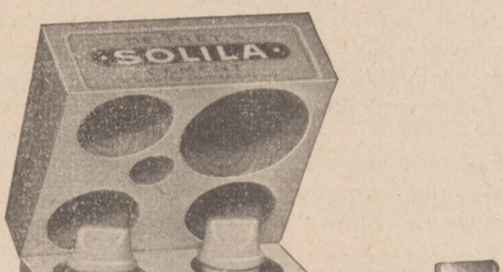


DE TREY'A
CEMENT SOLILA
KRZEMOWO-FOSFATOWY

jest połączeniem krzemów i fosfatów o zbliżonym stosunku ilościowym. Na skutek zawartości krzemów gotowe wypełnienia uzyskują największą możliwą do osiągnięcia

twardość,
odporność,
nierozpuszczalność
i nieprzenikliwość,

a dzięki cynkofosfatom cement ten jest łatwy w użyciu i daje się idealnie zastosować do każdego ubytku.



Cement SOLILA nadaje się najlepiej do wszystkich nieprzezroczystych wypełnień, jest oszczędny w użyciu, a dostatecznie długi czas wiązania umożliwia staranne modelowanie także i większych konturów.

Aby uczynić zadość wszelkim estetycznym wymaganiom, cement SOLILA jest wyrabiany w 11 rozmaitych odcieniach i jest dostarczany w normalnych porcjach, a także w opakowaniach sortymentowych, zawierających 3 całe porcje.

Z Kliniki Stomatologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza.
(Dyrektor: Prof. Dr. Antoni Cieszyński).

Dr. PIETRZYCKI IGNACY LWÓW
St. asystent Kliniki Stom. U. J. K.

Referat III. 1.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA PROFILAKTYKI STOMATOLOGICZNEJ W WOJSKU.

Comment serait-il possible d'introduire la prophylaxie dentaire dans l'armée.

Zur stomatologischen Prophylaxe im Heer.

Doc. pol. 22.5 Doc. int. 616.31:355

Jak długo w zatargach między narodami i państwami oręż stanowi skuteczny środek do wymuszenia lub narzucenia woli, tak długo wojsko będzie najcenniejszą organizacją społeczeństwa. Nie ulega również wątpliwości, że tylko żołnierz zdrowy fizycznie i moralnie potrafi wypełnić poruczone mu zadania w czasie pokoju i wojny. Dzieje wojen i ostatnia wojna światowa potwierdziły, że nie ilość ale jakość żołnierza i sprzętu wojennego stanowi o sile wojska. Wiadomo również jakim ciężarem i zawadą dla wojsk frontowych są rzesze maruderów, że najwytrawniejszy i najdzielniejszy żołnierz na tyłach wojsk frontowych traci szybko swe zalety i staje się czynnikiem niepożądanym. Pewnym jest również to, że widmo nowoczesnej wojny wymaga przygotowania i sprawności wojskowej niemal od całego społeczeństwa, i że wszystkie zagadnienia, które dotyczą sprawności i zdrowia każdego z obywateli zasługują na żywe zainteresowanie i rozpatrzenie ze strony czynników wojskowych.

Sprawa uzębienia jako zagadnienie ogólno społeczne a równocześnie bardzo ważne dla sprawności żołnierza wysuwa się na miejsce przodujące.

Ciężka służba wojskowa wymaga od żołnierza wyjątkowo dobrego zdrowia fizycznego i moralnego. Wiemy jednak dobrze z codziennego życia, że najzdrowszy poza tym człowiek z powodu bolu jednego zęba staje się naraz zupełnie niezdolnym do jakiejkolwiek pracy na przeciąg dni kilku i dłużej. Stany zapalne zębów i tkanek okołozębowych uniemożliwiają często żucie pokarmów, powodując zaburzenia przewodu pokarmowego i ogólne osłabienie organizmu. Powikłania ze strony kości i jam szczękowych mogą spowodować utratę zdrowia na przeciąg tygodni. Gdy się nadto uwzględni, że schorze-

niom zębów towarzyszą zawsze stany przygnębienia znacznego stopnia, przyjąć należy, że zdrowe i uporządkowane uzębienie to nie tylko wielkie dobro jednostki ale nadzwyczaj ważny czynnik w utrzymaniu sprawności sił zbrojnych całego kraju.

Możnaby stać na stanowisku, że poborowy jest obowiązany jawić się do służby wojskowej z uporządkowanym uzębieniem. Chociaż stanowisko to jest zasadniczo słuszne, to jednak rozwiązanie tego zagadnienia w rzeczywistości napotyka na bardzo wielkie trudności. Stan uzębienia u ludności miejskiej przeważnie biednej przedstawia się bardzo źle, nie lepszy stan wykazuje młodzież szkół powszechnych a po części szkół średnich i wyższych. Partactwo dentystyczne wykonywane przez techników dentystycznych dopełnia złego. Wieś, która jest głównym dostawcą poborowych, wykazuje wśród młodych roczników stan uzębienia stosunkowo znacznie lepszy, ale wśród roczników starszych stan uzębienia bardzo się pogarsza z powodu braku jakiejkolwiek higieny jamy ustnej i często lekkomyślnego pozbywania się bolących zębów, które możnaby zatrzymać w jamie ustnej po odpowiednim leczeniu. Należy tu podkreślić, że zły stan uzębienia u starszych roczników odbić się może bardzo niekorzystnie na sprawności fizycznej wojska właśnie w chwili najpoważniejszej, gdy na wypadek wojny obrona kraju zmuszona będzie powołać pod broń starsze roczniki rezerwowe.

Wniosek z tego wynika taki, że wojsko, stworzone dla obrony kraju, powinno rozporządzać organem sprawnie czuwającym nad stanem uzębienia u swoich członków nie tylko dla zaspokojenia bieżących potrzeb leczniczych i profilaktycznych w czasie pokoju, ale głównie celem przygotowania grona lekarzy dentystów i specjalistów stomatologów wojskowych i odpowiednich urządzeń dentystycznych na wypadek wojny.

Pułk jako jednostka bojowa posiadająca znaczną samodzielność gospodarczą i taktyczną posiada takie urządzenia sanitarne jak izbę chorych i punkt opatrunkowy. Ostre schorzenia zębów, które wymagają szybkiej pomocy lekarskiej i odpowiednio leczone przywracają choremu nieraz zaraz pełną sprawność fizyczną, powinny być leczone w pułku. Dalszy z tego wniosek, że ambulatorium dentystyczne powinno być przy pułku. Całość urządzenia dentystycznego składająca się z krzesła dentystycznego, wiertarki nożnej i skrzynki z narzędziami i lekami stosowanymi w dentystyce zachowawczej i chirurgicznej dałaby się z największą łatwością pomieścić w izbie chorych

czy też w punkcie opatrunkowym w czasie wojny. Składane krzesło dentystyczne, wiertarka i skrzynka z narzędziami lek. dentystycznymi dałaby się dobrze przewozić na dwukołowym wózeczku, który służy do przewożenia rannych.

Koszty urządzenia dentystycznego dla pułku nie przeniosłyby 2000—3000 zł. zwłaszcza, że wiele przedmiotów mogłyby dostarczyć państwowe wytwórnie uzbrojenia. Większe trudności nastręczają się w dostarczeniu wojsku zastępu lekarzy dentystów i specjalistów stomatologów. Rozwiązanie tego problemu mogłoby nastąpić w sposób najprostszy i najmniej kosztowny, gdyby w studiach lekarskich dla stypendystów wojskowych uwzględniona była również i specjalność lekarsko dentystyczna. — Praktycznie rzecz ujmując stypendysta wojskowy odbywając studia lekarskie obowiązany byłby w piątym roku swych studiów zapoznać się z teoretycznymi wiadomościami z zakresu stomatologii, a po otrzymaniu dyplomu odbywając roczny kurs praktyki lekarskiej obowiązany byłby przejść równocześnie ćwiczenia praktyczne z zakresu chirurgii i dentystyki zachowawczej w jednej z klinik stomatologicznych. W ten sposób wojsko otrzymywałoby rokrocznie zastęp lekarzy wojskowych posiadających równocześnie wykształcenie lekarsko-dentystyczne potrzebne koniecznie do organizowania i prowadzenia kontroli lecznictwa i profilaktyki dentystycznej w wojsku nie tylko w czasie pokoju, ale co najważniejsze w czasie wojny w punktach opatrunkowych pułku.

Czynności lekarsko - dentystyczne przy pułkach w czasie pokoju mogliby spełniać oprócz lekarzy dentystów wojskowych absolwenci Akademii stomatologicznej, którzy odbywając obowiązkową jednoroczną służbę wojskową pracowaliby jako lekarze dentyści pod kierunkiem lekarzy dentystów wojskowych. To samo obowiązywałoby stomatologów absolwentów wydziałów medycyny, odbywających jednoroczną służbę wojskową lub ćwiczenia.

Mając w pułku urządzenie dentystyczne i lekarza wojskowego obznajomionego ze specjalnością lekarsko-dentystyczną możnaby zorganizować i racjonalnie poprowadzić kontrolę uzębienia, uskuteczniać konieczne lecznictwo zachowawcze i chirurgiczne i rozwinąć działalność w kierunku profilaktyki dentystycznej. Żołnierz wracając po odbyciu służby wojskowej do zagrody wiejskiej lub suteren miast i miasteczek byłby propagatorem higieny jamy ustnej, a niejeden wspominałby wojsko jako swego dobroczyńcę.

Ambulatorium dentystyczne obowiązywałaby zasada samowystar-

czalności. Badanie i leczenie uzębienia byłoby bezpłatne natomiast materiał dentystyczny jak porcelany, amalgamaty zaliczany byłby po cenie kosztów własnych.

Bardzo wielkie korzyści dla propagandy w kierunku profilaktyki uzębienia możnaby uzyskać przez wprowadzenie odpowiednich zaświadczeń lekarsko-dentystycznych. Zaświadczenia te byłyby wymagane jako załączniki przy załatwianiu rozmaitych spraw wewnętrznych w pułku (prośby, podania, zwolnienia, szkoła podoficerów, szkoła podchorążych itp.). Zastosowanie takich zaświadczeń lekarsko-dentystycznych w lwowskiej szkole położnych rozwiązało bardzo szczęśliwie zagadnienia profilaktyki uzębienia u położnych.

Zaświadczenia takie powinny być koniecznie wymagane przy przyjmowaniu młodzieży w wieku przedpoborowym do wszelnich organizacyj sportowych, przysposobienia wojskowego itp. o charakterze wojskowym.

Dalszy ciąg sprawozdań zjazdowych I. części ukaże się w nr. 1, 1938 Pol. Stom.
Część II. str. 467.

Ocena książki.

Praktischer Zahnärztekalender. (Praktyczny kalendarz lekarsko-dentystyczny 1938). Wydaniem Urbana - Schwarzenberga, Wiedeń, str. 224, cena RMk. 2.50.

Trzecie wydanie tegoż kalendarza zawiera cały szereg bardzo pożytecznych wiadomości i jest ułożony podobnie do wydania drugiego (Pol. Stom. 1937 str. 88). Część kliniczna, najobszerniejsza, bo wynosząca 91 stron, obejmuje zwięzłą alfabetycznie ułożoną diagnostykę i terapię schorzeń zębów i jamy ustnej.

Część farmakologiczna zawiera alfabetyczny wykaz środków leczniczych nie tylko z zakresu stomatologii ale i medycyny ogólnej, ich dawkowanie i zastosowanie.

Osobny rozdział stanowi podział środków w grupy wedle ich wskazań.

Dość szeroko (66 str.) ujęta jest część „materia technica" z uwzględnieniem najnowszych materiałów.

Kalendarz ten stanowi wygodne i polecenia godne kompendium dla lekarza-dentysty w praktyce codziennej. *Dr. Bardasz Druckerowa.*

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAŃ ZJAZDOWYCH.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY.

(Ciąg dalszy).

PRZEMÓWIENIE PROF. DR. A. CIESZYŃSKIEGO

przewodniczącego Miejscowego Komitetu Organizacyjnego na otwarciu VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego we Lwowie.

Od r. 1932 powstał rozłam w poglądach między przedstawicielami katedr stomatologicznych uniwersyteckich a Akademii Stomatologicznej w Warszawie odnośnie do przyszłej reformy studiów. Tu maksymaliści, tam minimaliści, którzy zadawalniali się tylko pozorami, nazwą, a nie treścią studiów. Nie tutaj jest miejsce wnikać w głębsze przyczyny tegoż antagonizmu.

Od przedostatniego Zjazdu w Poznaniu w r. 1933 ta przepaść coraz bardziej się pogłębiała, między jednymi a drugimi, dzieląc nie tylko reprezentantów katedr uniwersyteckich i reprezentantów katedr Akademii Stomatologicznej, ale zarazem reprezentantów naszego zawodu, starą i młodą generację.

Po jednej stronie stanęli ci, którzy począwszy od I. Zjazdu dentystyczno-stomatologicznego we Lwowie w 1923 r. głosili hasło pogłębienia wykształcenia zawodowego w kierunku stomatologicznym, żądając pełnych studiów lekarskich, a co najmniej gruntownego przygotowania z nauk przyrodniczo-lekarskich, a tymi, którzy tylko usłyszeli dźwięk wyrazu „stomatologia" a nie zrozumieli treści. Jakby oszołomieni przylgnęli do nazwy „stomatologia" i „stomatologiczny" a zatrzymali pod tą szatą zewnętrzną dawny ustrój wewnętrzny, propagując najmniejsze wymagania w całym świecie w kierunku wykształcenia dentystycznego.

Po jednej stronie usilnie dążenie wzwyż, po drugiej: zatrzymanie nadal tego co było, a cośmy nazwali „prowizorium".

To zagmatwanie pojęć szerzono przez oficjalnych przedstawicieli uczelni warszawskiej, wpajane młodemu pokoleniu, zacieśniło ich dążenia, omamiło ich, nadało im buty w postępowaniu na zewnątrz szczególnie wobec kolegów starszej generacji i zamgliło ich sąd w ocenie uczciwych i racjonalnych poczynań, nauczyło ich wyciągania ręki po to, co nie zostało osiągnięte ich własnym wysiłkiem i pracą.

Temuż postępowaniu, które znalazło swój wyraz w nieprawym nadaniu absolwentom dwóch roczników uczelni Warszawskiej tytułu „lekarza stomatologa" zamiast właściwego tytułu „lekarza-dentysty", przeciwstawił się stanowczo obecny pan Minister Oświaty, prof. dr. Wojciech Świętosławski i zabronił wydawania nadal tytułu „lekarza stomatologa" absolwentom Akademii Stomatologicznej. W uczuciu krzywdy doznanej cała ślepa nienawiść młodego pokolenia zwróciła się bezwzględnie i bez skrupułów przeciw przedstawicielowi katedry Lwowskiej, w którym dopatrywano się głównego inspiratora zarządzenia ministerialnego, a nie chciano dostrzec strażnika porządku i obrońcy pokrzywdzonych lekarzy — w pełnym znaczeniu stomatologów — i znalazła swój wyraz w namiętnej i bezprzykładnej w dziejach medycyny agitacji przeciw organizatorom niniejszego Zjazdu — pod przewodnictwem . . . . w osobistej ambicji dotkniętych oficjalnych przedstawicieli „Akademii Stomatologicznej".

Pan Minister Oświaty jako mąż nauki i wielkiej wiedzy zrozumiał, że nie

tytuły, ale uczciwie nabyta wiedza prowadzą istotnie do postępu nauki i decyduje o wartości zawodowej lekarza. Oparł się przy tym na opinii wydziałów lekarskich uniwersytetów polskich, na opinii Izb Lekarskich, na opinii przedstawicieli katedr stomatologicznych uniwersyteckich. Jeżeli te dążenia, zmierzające do obrony praw stomatologów o pełnym wykształceniu lekarskim, znalazły poparcie u Pana Prezesa Rady Ministrów, dr. med. Felicjana Sławoj Składkowskiego, to należy się tylko tym wysokim mężom Stanu nasza wdzięczność za to, że nie pozwolili, ażeby rozdawano tytuły i uprawnienia w warszawskiej wyższej uczelni na podstawie błędu w logicznym rozumowaniu rady profesorów. Takie postanowienie kwestii wypłynęło także i z głębokiego przekonania, że przyszły lekarz-dentysta nie może pełnić swego zawodu należycie, jeżeli poprzednio nie uzbroił się w dostateczną wiedzę i nie opanował w dostateczny sposób nauki ogólno lekarskiej.

Te maksymalne żądania stawiać muszą przede wszystkim ci, którzy orientują się w zakresie rozrastającej się nauki stomatologicznej, która już w ostatnim 20-leciu przekroczyła wszystkie pogranicza pokrewnych gałęzi medycyny i przekracza nadal pogranicza nauk przyrodniczych. Że tak jest istotnie mogliście się Szanowni Państwo naocznie przekonać. Zwiedzając wystawę naukową VIII. Zjazdu Stomatologicznego i oglądając tamże rozwieszone tablice przekonaliście się jak dalece koniecznym jest opanowanie histologii, embriologii, patologii, bakteriologii, medycyny wewnętrznej, chirurgii, jak trzeba opanować roentgenologię, ażeby rozbudowywać nadal naukę stomatologiczną i ażeby zrozumieć to, czego nam postęp naszej specjalności z roku na rok, z miesiąca na miesiąc przynosi.

Przeciętnie wykształcony inteligent-laik, gdy spojrzy na szeregi rozwieszonych tablic, przyzna, że od lekarza-dentysty doby obecnej i przyszłości wymagać trzeba pełnych studiów lekarskich, ażeby specjalista w tej dziedzinie mógł się rozeznać w problemach jak leczenie parodontoz, zakażenie ustne, gdzie choroby prawie wszystkich narządów ustroju mogą pochodzić od chorób zębów i szczęk i od nienależytego ich leczenia. To samo odnosi się także do problemu ropowic szczękowych i do problemu artykulacji, fundamentalnego zagadnienia protetyki dentystycznej. Ażeby budować racjonalne aparaty ortodontyczne i ortopedyczne, na to potrzeba więcej aniżeli opanowania rzemieślniczej techniki, potrzeba bowiem głębokiego zrozumienia zasad i praw biologicznych, oceny wpływu funkcji na ukształtowanie się architektoniczne kośćca, potrzeba zrozumienia warunków, prowadzących do powstawania zmian patologicznych w budowie kośćca twarzowego. Dlatego też Polskie Zjazdy Stomatologiczne we Lwowie w r. 1923 i w Krakowie w r. 1926 wysunęły postulat studiów lekarskich w swych wnioskach i uchwałach zjazdowych.

Jeżeli tym dążeniom katedry stomatologiczne uniwersyteckie pozostały wierne, to owoce tychże dążeń widzimy dziś podane Wam na VIII. Zjeździe Stomatologicznym w postawieniu problemów samych i doborze tematów głównych, przy czym zjednoczyliśmy w jednej sali nad jednym problemem przedstawicieli histologii, embriologii, fiziologii, chemii fiziologicznej, medycyny wewnętrznej,

stomatologii, antropologii, biologii i anatomii porównawczej. Przez to, że stomatologia przekroczyła dawne granice, nakreślone przez „dentystykę“ i wkroczyła na tereny pokrewnych gałęzi wiedzy, rozszerzyły się horyzonty dotychczasowe: nie tylko posunęła się naprzód nasza gałąź wiedzy ale i nadaliśmy w niejednej sprawie nowy kierunek myślenia gałęziom nauk pokrewnych, do których zwróciliśmy się o pomoc przy rozwiązaniu problemów stomatologicznych.

Biorąc od innych nauk nowe daliśmy idee, nowe otwierając widnokręgi przy wspólnym rozwiązywaniu zagadnień stomatologicznych.

Gdy na te tereny badań patrzymy obecnie i stwierdzamy, że ta praca specjalnie wychodzi od ośrodka naukowego lwowskiego, to doznajemy uczucia spełnionego obowiązku na placówce stomatologii kresowego Lwowa i rośnie w nas zadowolenie, że te nasze wysiłki zostały przez Was, szanowni Koledzy, którzyście przyjechali ze wszystkich krańców Polski, uznane i ocenione. Ze wszystkich okolic przybyliście oglądać to, co Lwów pracą swoją zdobył, ażeby zasiąść do tej uczty, którą Wam przygotował Zespół Lekarzy, Przyrodników i Stomatologów na VIII. Zjeździe Stomatologicznym i na Kursach Dokształcających, które Zjazd ten poprzedziły.

Mając wielki program do zrealizowania w tych trzech krótkich dniach Zjazdu, postanowił Miejscowy Kom. Org. zredukować czas otwarcia Zjazdu i wykreślić wszystkie przemówienia powitalne, ograniczyć posiedzenie wstępne jedynie do ukonstytuowania prezydium Zjazdu a wszystkie przemówienia uroczystościowe i towarzyskie przesunąć na kolację koleżeńską, na którą Was zaprasza Miejscowy Komitet Organizacyjny VIII. Zjazdu najserdeczniej jako Swoich Gości.

Przy tej sposobności witam także gościa z Niemiec, kol. dr. Drum'a, który przybył, ażeby pokazać Wam swoją keramikę, zapoznać Was wraz z kol. Steinem z Katowic ze zdobyczami nowoczesnej protetyki. Będzie to niejako uzupełnieniem tego, co przygotowała już Klinika Stom. Lwowska w postaci pokazów w dniach poprzedzających VIII. Zjazd Stomatologiczny.

Dziś o 8½ odbyła się w kościele św. Mikołaja Msza św. na powodzenie VIII. Zjazdu, w której wzięła udział Stała Delegacja Polskich Zjazdów Stomatologicznych, Przedstawiciele Miejscowego Komitetu Organizacyjnego oraz szereg uczestników Zjazdu.

Życzeniem, ażeby obrady VIII. Zjazdu Stom. były owocne i przyniosły korzyści nauce stomatologicznej, zacieśniły współpracę między stomatologami a przedstawicielami innych gałęzi medycyny, a zarazem przyniosły owoce każdemu praktykowi, obecnemu w tej sali, ogłaszam VIII. Polski Zjazd Stomatologiczny za otwarty.

Miejscowy Kom. Org. VIII. Zjazdu Stom. wraz z Stałą Delegacją postanowił zaprosić do Prezydium Zjazdu: na przewodniczącego VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego: p. kol. dr. Eugeniusza Mancewicza, zastępcę profesora katedry stom. przy uniw. Wileńskim.

Na wiceprezesów Zjazdu: p. kol. dr. Drozdowskiego z Krakowa, adiunkta Polikliniki Stom. Uniw. Jagiellońskiego, prowadzącego obecnie tamtejszą Poliklinikę uniwersytecką, p. kol. lekarza-dent. Wolańskiego z Wilna, prezesa Związku Lekarzy-dentystów w Wilnie, p. kol. lek. dent. Leona

Sachsa, prezesa Związku Lekarzy Dent. w Państwie Polskim i p. kol. dr. Henryka Bergera, kierownika Biura Zjazdowego i skarbnika M. K. O.

Na sekretarzy Zjazdu zaprasza: pp. kol. Gombińskiego, Pietrzyckiego, Łubkowskiego, Owińskiego Tadeusza, p. kol. Blocha i p. Bardasz-Druckerową.

Proszę teraz Szan. Prezydium o zajęcie miejsc i oddaję przewodnictwo w ręce p. kol. dr. Mancewicza.

Protest Prezydium VIII. Zjazdu Stomatologicznego.

VIII. POLSKI ZJAZD STOMATOLOGICZNY WE LWOWIE
OD 1.—3. VII. 1937

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE OD 27.–29. VI. 1937

WYSTAWA NAUKOWA I PRZEMYSŁU DENTYSTYCZNEGO
OD 27. VI.—7. VII. 1937

KOMITET ORGANIZACYJNY — LWÓW, UL. ZIELONA 5 A
Konto: Bank Związku Spółek Zarobkowych PKO. Nr. 503.500
(VIII. Polski Zjazd Stomatologiczny)

Przewodniczący: Prof. ANTONI CIESZYŃSKI
Sekretarz: Dr. IGNACY PIETRZYCKI
Skarbnik i kierownik Biura Zjazdowego: Dr. HENRYK BERGER
Kierownik Wystawy Przemysłu Dentystycznego: Lekarz MICHAŁ PIOTROWICZ

Lwów, dnia 4. lipca 1937.

**Do Szanownego Prezydium
XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie.**

Urzędujący w myśl § 26 statutu Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych w toku trwania VIII Polskiego Zjazdu Stomatologicznego ciało, złożone z wybranego przez Zjazd Prezydium w osobach PP. Dr. E. Mancewicza ako prezesa, dra Drozdowskiego, dra Bergera, lek. dent. Sachsa, lek. dent. Woańskiego jako wiceprezesów, lek. dent. Gombińskiego, drów Pietrzyckiego, Łubkowskiego, T. Owińskiego i Bardasz-Druckerowej jako sekretarzy i z członków M. K. O. VIII. Pol. Zjazdu Stomatologicznego z prof. A. Cieszyńskim na czele w składzie: dr. Pietrzycki, dr. Berger i lek. Piotrowicz, stwierdza, że według oficjalnego programu XV. Zjazdu Lek. i Przyr. Pol. „Sekcja stomatologii" tegoż Zjazdu występuje jako VIII. Zjazd Stomatologiczny i podpisują ją p. prof. dr. Meissner jako gospodarz, p. prof. dr. Szepelski jako zastępca gospodarza i p. dr. Szafran jako sekretarz.

Wobec tego stanu rzeczy wymienione na wstępie Prezydium VIII. Polsk. Zjazdu Stomatologicznego i M. K. O. tegoż Zjazdu wnosi protest do Szanownego Prezydium XV. Zjazdu Lek. i P. P. przeciw bezprawnemu użyciu nazwy „VIII. Zjazd Stomatologiczny", który ma być identyczny z VIII. Polskim Zjazdem Stomatologicznym zorganizowanym przez Stałą Delegację, albowiem tylko wyżej wymienieni reprezentują oficjalnie VIII. Polski Zjazd Stomatologiczny.

Nakoniec stwierdzamy, że umieszczone w programie Sekcji Stomatologii

XV. Zjazdu Lekarzy i P. P. wykłady Lifszyca i dra Lajchtera zgłoszone zostały i wygłoszone na VIII. Polskim Zjeździe Stomatologicznym i że jesteśmy w posiadaniu pisma p. doc. dra Laknera, który powiadamia nas, że wykład swój poleca wygłosić zastępcy swemu na VIII. Polskim Zjeździe Stomatologicznym reprezentowanym przez podpisanych.

Łączymy wyrazy wysokiego szacunku

A. Cieszyński, Eug. Mancewicz

Oświadczenie.

Stwierdzam niniejszym, że nie dałem swego podpisu jako członek Komitetu Organizacyjnego VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego pod „trzeci Komunikat" z dnia 12. VI. 1937, ogłoszony przez pp. prof. dra A. Meissnera, jako gospodarza, doc. dra K. Szepelskiego jako wicegospodarza i dra Szafrana jako sekretarza, rzekomo VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego, który miał się odbyć w ramach XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Komunikat ten poza ekspedycją pocztą został także wydrukowany w Dwumiesięczniku Stomatologicznym nr. 3 z r. 1937 na str. 249 i 250.

Nazwisko moje jest więc umieszczone pod wspomnianym komunikatem bez mej wiedzy i woli.

Warszawa, dnia 11. IX. 1937.

Leon Sachs, N. Neufeld, Jan Gombiński, A. Stokowski.

Z POSIEDZENIA STAŁEJ DELEGACJI POLSKICH ZJAZDÓW STOMATOLOGICZNYCH

w dniu 11 listopada 1937 r. w Warszawie w lokalu Rady Centralnej, Bracka 18. otwartego o godzinie 10. minut 15.

Obecni: profesorowie Zeńczak, Meissner, Szepelski, doc. Cybulski, lek. dent. Sachs, Mesz, Gombiński, Perliński z Warszawy; dr. Mancewicz z Wilna; prof. Cieszyński, dr. Pietrzycki ze Lwowa. Przewodniczył dr. Mancewicz, sekretarzował l. d. Gombiński.

Odczytano listy dra Droździowskiego z Krakowa — usprawiedliwienie nieobecności dra Bergera ze Lwowa z prośbą o zastąpienie przez dra Pietrzyckiego. Listy przyjęto do wiadomości.

Prof. Zeńczak zakwestionował prawomocność posiedzenia Stałej Delegacji oraz wyborów dokonanych we Lwowie na VIII. Zjeździe w lipcu niezgodnie z uchwałami Zjazdu VII. Stomatologicznego w Warszawie w 1935 r.

Prof. Szepelski zarzuca, że delegaci Zrzeszenia Absolwentów nie zostali zaproszeni na Zjazd choć mają prawo do miejsca w składzie Stałej Delegacji.

Prof. Meissner również staje w obronie swych wychowanków.

Prof. Cieszyński odpiera stanowczo zarzuty kwestionujące prawomocność VIII. Zjazdu oraz przeprowadzonych wyborów Zarządu na podstawie przedłożonych dokumentów, motywuje swoje postępowanie jako przewodniczącego Stałej Delegacji i gospodarza VIII. Polskiego Zjazdu Stom. Szczegóły ustosunkowania się tego do Prezydium XV. Zjazdu L. i P. P. zostały przez prof. Cieszyńskiego przedłożone na zebraniu grupy warszawskiej Stałej Delegacji dnia

7/VI. 1937 r., na którym grupa warszawska Stałej Delegacji stanowisko prof. Cieszyńskiego aprobowała.

Podczas długiej dyskusji spowodowanej obstrukcją ze strony przedstawicieli katedr Akademii Stomatologicznej wpłynęły trzy wnioski, które poddano głosowaniu:

W n i o s e k I. prof. Szepelskiego: Wybory odbyte we Lwowie uznać za niebyłe, zwołać nowe zebranie Stałej Delegacji przez prof. Cieszyńskiego i dokonać wyborów do Stałej Delegacji. G ł o s o w a n i e: za 4, przeciw 5.

W n i o s e k II. p r o f. C i e s z y ń s k i e g o: Ponieważ wybory Zarządu Stałej Delegacji były przeprowadzone zgodnie ze statutem na VIII. Zjeździe Stomatologicznym, odbytym pod przewodnictwem dra Mancewicza, skład Zarządu jest prawomocny. Natomiast uzupełnić można skład obecny według istniejących potrzeb, aby zadość uczynić życzeniu wszystkich. — Ponieważ wniosek prof. Szepelskiego nie przeszedł, prof. Cieszyński zrzeka się swego wniosku na korzyść wniosku kol. Sachsa.

W n i o s e k III. l. d. S a c h s: Wnoszę by uznać obecne „quorum" za prawomocne do rozpatrzenia obrad do punktu 9 włącznie: następne punkty rozpatrzyć po przerwie, w czasie której uzupełni się skład Stałej Delegacji przez przedstawicieli zawodu na drugim posiedzeniu dzisiaj.

Głosowanie: za 5 głosów, przeciw 4 głosy.

O godz. 13 minut 15 zarządzono 15 min. przerwę. Po przerwie, wobec niemożności dojścia do kompromisowego porozumienia, prezydium Stałej Delegacji złożyło swe mandaty. Zrzeczenie się prezydium obecni przyjęli i uprosili przewodniczącego Stałej Delegacji, dra Mancewicza, sekretarza l. d. Gombińskiego oraz zastępcę skarbnika l. d. Sachsa, aby zatrzymali swe mandaty w charakterze tymczasowym do następnego posiedzenia, które odbędzie się dnia 6 stycznia 1938 r. i zwołane zostanie przez przewodniczącego Stałej Delegacji dra Mancewicza.

Prof. Cieszyński, który przybył wraz z drem Pietrzyckim, sekretarzem VIII. Polsk. Zjazdu Stomat. umyślnie ze Lwowa celem złożenia sprawozdania z VIII. Pol. Zjazdu Stom. ubolewa, że na skutek obstrukcji ze strony przedstawicieli katedr Akademii Stomatologicznej uniemożliwiono mu to. W zastępstwie skarbnika przedłożył jednak rachunki i dokumenty zjazdowe Komisji szkontrującej. Szkontrum kasy i książek VIII. Polsk. Zjazdu Stom. odbyło się dziś rano od 8 do 10-tej a Komisja Rewizyjna, powołana przez przewodniczącego, w osobach kolegów Gombińskiego i Mokrzyckiego znalazła wszystkie rachunki w porządku i zgodne z dowodami kasowymi, spisała szczegółowy protokół z wnioskiem o udzielenie absolutorium. Ogólny przegląd dochodów i rozchodów Zjazdu wydrukowany jest w Polskiej Stomatologii Nr. 11 na str. 427.

Obstrukcja przedstawicieli katedr Akademii Stom. rozpoczęła się zakwestionowaniem przez prof. Zeńczaka prawomocności Stałej Delegacji „do odbywania posiedzeń i dokonywania wyborów, z tego powodu, że nie zachowało się uchwał poprzednich Zjazdów w Warszawie".

Prof. Cieszyński stwierdził w odpowiedzi, że na posiedzeniu w dniu 7. VI. 1937 r. Grupy Warszawskiej po obszernym wyczerpującym sprawozdaniu przewodniczącego Stałej Delegacji i wyczerpującej dyskusji zaaprobowali stano-

wisko przewodniczącego Stałej Delegacji i Miejsc. Komit. Org. VIII. Pol. Zjazdu Stomatologicznego. Na dowód tegoż przedstawił pisemne stwierdzenie tegoż stanu z podpisami prof. Meissnera, kol. Sachsa, Gombińskiego i Mesza, położonymi w obecności trzech delegatów lwowskich. Pismo to brzmiało dosłownie:

„Zebrani na posiedzeniu Grupy Warszawskiej Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych stwierdzają po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania członków Grupy Lwowskiej Stałej Delegacji, że dotychczasowe prowadzenie prac przez Miejscowy Komitet Organizacyjny VIII. Polskiego Zjazdu było zgodne ze statutem Stałej Delegacji P. Zj. Stom. i cofają wszystkie czynione im zarzuty oraz aprobują postanowienia przewodniczącego Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych, prof. Cieszyńskiego. — Warszawa, 7. VI. 1937 r.".

Sachs, Mesz, Meissner, Gombiński.

Ponieważ pan prof. Meissner na posiedzeniu ostatnim Stałej Delegacji w dniu 11. listopada 1937 r. przedstawił okoliczności, w których odbyło się podpisanie powyżej cytowanego dokumentu, niezgodnie z stanem faktycznym, świadkowie tegoż zajścia prostują stan rzeczy osobnym pismem, stwierdzającym okoliczności, z których wynika, że prof. Meissner posiadał pełną świadomość tego, co podpisywał. Oświadczenie to, nadesłane jako uzupełnienie do protokołu z dnia 11. XI. 1937 r., kończy się zdaniem następującym:

„Stwierdzenie okoliczności, w których odbyło się podpisanie wspomnianego pisma, przesyłamy obecnie jako uzupełnienie do protokołu ostatniego posiedzenia Stałej Delegacji w dniu 11. XI. 1937., aby wykazać stan faktyczny i nie dopuścić do obniżenia znaczenia dokumentu wobec metod stosowanych przez p. prof. Meissnera, ponieważ nie mamy pewności, czy podobna argumentacja jak na ostatnim posiedzeniu nie zostanie przez niego ponownie użyta, a którą prof. Cieszyński scharakteryzował z miejsca jako „zmyśloną i niezgodną ze stanem faktycznym".

Co zaś się tyczy prawomocności posiedzenia Stałej Delegacji z dnia 30. czerwca 1937 r., to zebranie to zostało prawidłowo zwołane przez przewodniczącego Stałej Delegacji, nie było kwestionowane odnośnie do swej prawomocności, bo nawet prof. Meissner i prof. Zeńczak uważali za stosowne wytłumaczyć swą nieobecność, a tylko p. doc. Szepelski nadesłał pismo, w którym uważał wybór terminu na posiedzenie za nieodpowiedni, ponieważ wychodził z gruntu mylnego założenia, że Sekcja Stomatologiczna XV. Zjazdu Lek. i P. P. jest zarazem VIII. Polskim Zjazdem Stomatologicznym. — Przeciw takiemu twierdzeniu zaprotestowali wszyscy obecni na posiedzeniu Stałej Delegacji w dniu 30. VI. 1937. i uchwalili, by obecny przewodniczący VIII. Pol. Zjazdu Stom. dr. Mancewicz i prezes Stałej Delegacji prof. A. Cieszyński wysłali protest do prezydium XV. Zjazdu Lek. i P. P. tymbardziej, że w oficjalnym programie XV. Zjazdu Lek. i P. P. znajduje się pod Sekcją Stomatologiczną dopisek: „VIII. Polski Zjazd Stomatologiczny", co jest nieprawnym przywłaszczeniem firmy Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że VIII. Polski Zjazd Stomatologiczny, który się odbył pod przewodnictwem dra Mancewicza, a zorganizowany został przez Miejscowy Komitet Organizacyjny z prof. Cieszyńskim na czele, był jedynym zjazdem urządzonym z ramienia Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych.

W swoim przemówieniu prof. Cieszyński powiedział wyraźnie: „Ci, którzy się z tym stanem faktycznym nie godzą i kwestionują prawomocność tego zebrania, mogą opuścić salę". Stwierdzamy natomiast, że na zaproszenie przewodniczącego przybyli przedstawiciele Akademii Stom. i pozostali nadal, a tym samym swoją obecnością uznali ponownie legalność zebrania.

Interpelacje wnoszone więc przez przedstawicieli Akademii uważać należy tylko za obstrukcję i chęć uniemożliwienia dojścia do skutku obrad i przede wszystkim uniemożliwienia złożenia sprawozdania z odbytego Zjazdu.

Należy ponadto wspomnieć, że na posiedzeniu Stałej Delegacji we Lwowie w dniu 7. czerwca 1937 r. stwierdzono, że Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Stom. swoimi artykułami w „Dwumiesięczniku Stomatologicznym" i doniesieniami do Starostwa (i podobno także do Władz centralnych) działało nietylko na szkodę VIII. Pol. Zjazdu Stom., ale i Stałej Delegacji Pol. Zjazd. Stom. Fakty te stawiły Stowarzyszenie Absolwentów poza ramy tejże organizacji.

Prof. Zeńczak zakwestionował również prawomocność wyborów, wychodząc z założenia, że każda większa organizacja powinna mieć swoich delegatów w Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych.

Ta zasada jest też zrealizowana podczas wyborów do Stałej Delegacji, odbywających się jednak według § 26 w ten sposób, że przedstawiciele organizacji, należących do F. D. J., a więc przedstawiciele wszystkich organizacyj lekarsko dentystycznych i stomatologicznych w Polsce porozumiewają się, co do proponowanych kandydatów do Stałej Delegacji, z których wybiera się 6-ciu, których przewodniczący przedstawia na posiedzeniu ogólnym Zjazdu do wyboru zebranym na okres kadencji następnej. [1])

Propozycje wszystkich organizacyj zostały rozpatrzone na posiedzeniu dnia 30. czerwca 1937 r., lista kandydatów ułożona na tymże posiedzeniu i przyjęta przez uczestników VIII. Polskiego Zjazdu Stom. (Pol. Stom. 1937, str. 426).

Stowarzyszenie Absolwentów Akad. Stom. nie mogło wchodzić w rachubę nie tylko z racji wyżej podanej, ale i z tego powodu, że nie ma dotychczas swojej oficjalnej reprezentacji w Polskim Komitecie Narodowym F. D. I. [2])

---

[1]) § 26. „Zjazd wybiera na drugiem posiedzeniu ogólnem, na wniosek Prezydium Zjazdu i Prezydium M. K. O. Stałą Delegację, złożoną z przedstawicieli katedr stomatologicznych, 3 członków wybranych z pośród głównych Organizacyj zawodowych i naukowych, oraz 3 zastępców.

Wniosek co do wyboru 3 członków jako i 3 zastępców stawia przewodniczący Stałej Delegacji po porozumieniu się z reprezentantami głównych organizacyj należących do F. D. I.".

[2]) Według protokołu P. K. N. F. D. I. z dnia 21. maja 1936 r. są wymienione nastąpujące organizacje: (Pol. Stom. 1936 str. 597), 1) Lwów: Związek Stomatologów I. L., 2) Kraków: Związek Stom. Pol., 3) Wilno: Związek Lek.

Powoływanie się na uchwałę powziętą na posiedzeniu Stałej Delegacji w r. 1935 zaraz po Zjeździe Warszawskim i traktowanie jej na równi ze statutem jest nieuzasadnione. Żadne posiedzenie Stałej Delegacji nie może powziąć uchwał, będących w sprzeczności ze statutem. Na posiedzeniu w r. 1935 zaproponowano kooptację jednego przedstawiciela Stowarzyszenia Absolwentów do Stałej Delegacji — co było legalne, ale tylko na okres między jednym zjazdem a drugim i to tak długo, jak długo organizacja ta zachowaniem się swoim na posiedzeniu i pracą swoją w Stałej Delegacji nie działała na szkodę tejże.

Argumenty powyższe wykazują, że stanowisko przedstawiceli Akademii Stom. na posiedzeniu w dniu 11. XI. 1937 r. było pozbawione wszelkich

---

Dent. Pol. 4) Warszawa: Związek i Tow. Lek. Dent. Chrześcian, 5) Zrzeszenie Lek. Dent. K. Ch. m. Warszawy, 6) Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lek. Dent. Rz. P., 7) Zw. Lek. Dent. w P. P., 8) Częstochowa: Częstochowski Związek Odontologiczny, 9) Pabjanice Związek Lek. Dent.

Natomiast niema w protokołach PKN—FDI wzmianki, ażeby w roku 1936 należała Rada Centralna i Towarz. Stomat. Warszawskie. W protokole z dnia 18. III. 1935 nie figuruje już między przedstawicielami katedr stomatologicznych prof. Wilga (Pol. Stom. 1935 str. 139), w r. 1932 wystąpił z PKN—FDI prof. Meissner (zob. protokół z dnia 9. V. 1934 Pol. Stom. 1934 str. 220), w roku 1936 występują doc. dr. Zeńczak i doc. dr. Szepelski (zob. protokół z dnia 21. V. 1936. Pol. Stom. 1936 str. 602). Według tych notatek protokolarnych należy do PKN—FDI z przedstawicieli katedr Akad. Stom. tylko p. doc. dr. Cybulski.

Jeżeli chodzi o Radę Centralną, to nie należała ona nigdy do PKN—FDI, ponieważ przy założeniu PKN—FDI wchodziły w rachubę te same organizacje co do Rady Centralnej, nie było więc powodu, ażeby ta organizacja miała jeszcze swoich osobnych reprezentantów i osobno opłacała wkładki.

Ponieważ na ostatnim posiedzeniu akcentowano udział Delegata Rady Centralnej do Stałej Delegacji Pol. Zj. Stom., to należy zaznaczyć, że Rada Centralna jest centralną organizacją dla spraw zawodowych, Stała Delegacja Pol. Zjazdów Stom. zaś jest centralną organizacją, ale dla spraw naukowo-zjazdowych. Obie te instytucje są zorganizowane pierwotnie na analogicznych zasadach i obejmowały te same składowe części, z tym jednak, że Stała Delegacja Pol. Zj. Stom. wyraźnie ma napisane w statucie w § 1a „z wykluczeniem spraw zawodowych" t. zn. pozostawia je w zupełności Radzie Centralnej.

Gdyby natomiast chciano traktować Radę Centralną jako organizację odrębną na równi z każdą inną organizacją lokalną, to w takim razie byłoby to nieracjonalne.

Jeżeli na końcu posiedzenia Stałej Delegacji Pol. Zj. Stom. w dniu 11. XI. 1937 wystąpiono z propozycją, że przewodniczący ma się zwrócić przed zwołaniem następnego Zjazdu Stał. Deleg. do organizacji, z których część należy do PKN—FDI, część zaś nie należy do niej, to propozycja ta podyktowana jest życzeniem, aby wszystkie organizacje zawodowe miały swoją reprezentację w Stałej Delegacji, ale ten zespół nie może być uważany w myśl § 26 za „Stałą

podstaw i było zwykłą obstrukcją nieprzynoszącą żadnego zaszczytu oponentom a tylko szkodę naszemu Zawodowi i naszej Organizacji.

Cieszyński.

W sprawie uzyskania II tomu sprawozdań IX Międzynarodowego kongresu we Wiedniu.

Komitet IX Wiedeńskiego Międzynarodowego Kongresu Dentystycznego zażądał na pokrycie dodatkowych kosztów druku II tomu sprawozdań zjazdowych szyling, austr. 7.— tytułem dopłaty od tych członków Zjazdu, którzy wpłacili składkę zjazdową przed zjazdem, ci zaś, którzy wpłacili szyl. 30.— podczas zjazdu we Wiedniu nie uiszczają dodatkowej dopłaty.

Po otrzymaniu dodatkowych wpłat oraz egzemplarzy z Wiednia przystępujemy do rozsyłki sprawozdań, które 19 XI 1937 nadeszły do Lwowa. Sprawą tą zajmuje się kol. dr. Allerhand, Lwów, Kopernika 11 i wszelką korespondencję w tej sprawie będzie załatwiał bezpośrednio.

Trudności rozliczeniowe, trudności przy uzyskaniu danych wpłat od członków oraz trudności dewizowe wpłynęły na opóźnienie w uzyskaniu II tomu sprawozdań.

Koledzy, którzy wpłacili dodatkową opłatę w terminie późniejszym, t. j. po 13 X 1937 otrzymają sprawozdania w drugim transporcie, który nadejdzie z Wiednia prawdopodobnie nie przed upływem trzech tygodni.

Wobec dwukrotnie wystosowanego apelu do Kolegów o uzupełnienie wpłaty dodatkowej i zlikwidowania Komitetu Organizacyjnego IX Kongresu we Wiedniu P. K. N. — F. D. I. we Lwowie nie podejmuje się w przyszłości uzyskania tomu I sprawozdań zjazdowych celem skompletowania całości.

Za Polski Komitet Narodowy F. D. I:

Dr. Allerhand, sekretarz. *Prof. Cieszyński,* przewodniczący.

II tom sprawozdań kongresowych otrzymują:

za dopłatą:

1. Dr. Allerhand Henryk, Lwów, Kopernika 11

Delegację Polskich Zjazdów Stomatologicznych. Ciało w podobnym składzie może być powołane do życia okresowo celem spełnienia pewnej ściśle określonej funkcji jako organ doradczy, wzgl. pomocniczy — w danym wypadku dla przedyskutowania reformy statutu. Wiadomym jest, że właśnie o to chodzi głównie oponentom, a prace komisji Statutowej, (w skład której wchodzą kol. Berger i kol. doc. Cybulski), są w toku.

Załatwienie zaś likwidacji VIII. Pol. Zjazdu Stom. należy w myśl statutu wyłącznie do Stałej Delegacji Pol. Zjaz. Stom. wybranej w myśl § 26.

Ostatnia zaś redakcja statutu, mającego być przedłożonym IX. Zjazdowi Stomat. należy również tylko do Stałej Delegacji Pols. Zjazd. Stom. w statutowym zespole.

2. Dr. Atlas Karol, Lwów, Kochanowskiego 11
3. Dr. Bleichfeld Natan, Lwów, Zyblikiewicza 5
4. Dr. Brill Mendel, Lwów, Batorego 34
5. Prof. Cieszyński Antoni, Lwów, Batorego 38
6. Dr. Gorczyński Henryk, Lwów, Magdaleny 3
7. Dr. Katzner Leon, Lwów, Nabielaka 35
8. Ld. Kisielewska Irena, Lwów, Potockiego 48
9. Dr. Mischel Salomea, Lwów, Piłsudskiego 8
10. Dr. Szafran Włodzimierz, Lwów, Sykstuska 56
11. Dr. Urich Joachim, Lwów, Kopernika 12
12. Prof. dr. Zeńczak Marian, Warszawa, Marszałkowska 40, m. 5
13. Lek. dent. Herc Pinkas, Warszawa, Targowa 59
14. Lek. dent. Zawidzki Wincenty, Warszawa, Żórawia 6
15. Lek. dent. Tomaszewska Felicja, Ostrów, Rynek 5
16. Doc. dr. Lakner Leon, Poznań, Wolności 9
17. Lek. Dent. Drejcensztokowa A., Łódź, Piotrkowska 89
18. Dr. Sperling Dawid, Łódź, Piotrkowska 87
19. Prof. dr. Szepelski Konrad, Warszawa, Marszałkowska 35
20. Dr. Ueberall Edward, Przemyśl, Rynek 28
21. Lek. dent. Ingster Aron, Sosnowiec, 3go Maja 20
22. Lek. dent. Gombiński Jan, Warszawa, pl. Żelaznej Bramy 1
23. Lek. dent. Dajski Mieczysław, Gniezno, Dąbrówki 14
24. Lek. dent. Zylberberg Joel, Biała Podlaska, Krótka 3
25. Lek. dent. Dobryszycki Leonard, Warszawa, Boduena 3
26. Lek. dent. Kajkowski Romuald, Poznań, św. Marcina 9

II tom sprawozdań kongresowych otrzymują:

bez dopłaty:

1. Ld. Fillat Hersz, Łódź, Piotrkowska 43
2. Ld. Halpern Józef, Łódź, Piotrkowska 88
3. Ld. Kalisz M., Łódź, Pierackiego 7
4. Ld, Ritt Roman, Łódź, Piotrkowska 126
5. Dr. Mirtenbaum Leon, Kraków, Basztowa 15
6. Dr. Sieppel Ludwik, Kraków, Straszewskiego 26
7. Ld. Brykman Kaszer, Warszawa, Przejazd 13
8. Ld. Gelbfisch-Zucker Etla, Warszawa, Focha 12
9. Ld. Grünfeld Izrael, Warszawa, Franciszkańska 30
10. Ld. Meyerowicz Selma, Warszawa Śniadeckich 4
11. Ld. Mikiewicz Dorota, Warszawa, Nowy Świat 42
12. Ld. Żarski Jakób, Warszawa, Zielna 19 a
13. mjr. ld. Karnibad Tadeusz, Warszawa, Królewska 44
14. Ld. Rybacki Franciszek, Warszawa, Hoża 39
15. Ld. Feldmann Wilhelm, Zawiercie, 3go Maja 5
16. Ld. Lejzerowicz H., Częstochowa, Kilińskiego 3
17. Ld. Tajchner Jacheta, Sosnowiec, Dekerta 4
18. Ld. Bor Sara, Czeladź, 11 Listopada 3
19. Ld. Slowes Salomon, Wilno, Wielka 30
20. Ld. Frydman Szajndla, Staszów, Kościelna 17

Po 13 X 1937 wpłacili: (otrzymają sprawozdanie przy drugim trasporcie z Wiednia):

1. Dr. Sadokierski Izaak, Łódź, Piotrkowska 164
2. Dr. Gelbard Henryk, Warszawa, Marszałkowska 79
3. Dr. Lajchter Hilary, Łódź, Legionów 9
4. Ld. Laub Józef, Chorzów, Wolności 1
5. Ld. Grodner Kazimierz, Warszawa, Senatorska 26
6. Doc. dr. Cybulski Witold, Warszawa, Koszykowa 6/31

Dobrzański A.: O połkniętych protezach zębowych jako ciałach obcych przełyku oraz ich wydobywanie zapomocą ezofagoskopii

Gombiński J.: Diatermia w stomatologii

Gorczyński H.: Cztery przypadki zgorzeli w jamie ustnej przy białaczce

Gruca A.: Przyczynek do kazuistyki guzów jamy nosowo-gardzielowej

Guy W.: Kilka spostrzeżeń o uśpieniu

Gratzinger M.: Diagnostyka roentgenologiczna próchnicy i jej znaczenie praktyczne

Haderup E.: Separacja zębów przy wypełnieniach aproxymalnych

Haber G.: Przyczynek do odontoplastyki

Hilarowicz H.: Zagadnienia nowoczesnej techniki znoszenia bolu przy operacjach ze szczególnym uwzględnieniem chirurgii głowy i szyi

Huet E.: O wiertarkach elektrycznych

Jaccard R.: Walka z próchnicą środkami wewnętrznymi

Jankowski M.: Nowy model protezy po całkowitej resekcji szczęki górnej

Jarząb J.: Rany cięte i wypalane w jamie ustnej

Jesensky' J.: O ameloidowej tkance na korzeniach zębowych

Lippel G.: Nieco o zgryzie

Mamlok: Czy w przyszłości hygiena jamy ustnej oprze się na podstawach biologicznych?

Melchior M.: Rozmaite postaci zapalenia kości pochodzenia zębowego

Morelli G.: Paradoksalna reakcja termiczna — próbą dobrze wykonanego znieczulenia żuchwowego

Muzi E.: Znaczenie zmian zębowych wywołanych kwasami

Nord Ch. F. L.: Nowe perspektywy w ortodoncji

Ottesen I.: O zaburzeniach w krążeniu w miazdze zębowej i jej następstwach

Pallazzi S.: Wyleczenie przewlekłych zapaleń ozębnych szczytowych z wytworzeniem torbieli zapomocą terapii koloidowej

Parma .: Znaczenie budowy tkanki kostnej dla enoralnej techniki roentgenowskiej

Piperno A.: Zapalenie stawu barkowego i kolanowego w następstwie ogniska septycznego okołozębowego

Prinz H.: Przykra woń z ust — przyczyny i zapobieganie

Ivy R. H. i Ennis L. M.: Technika roentgenograficzna przy diagnostyce złamań szczękowych

Riha F. H.: O torbielach szczękowych bez powodującego zęba

Salamon H.: Ogólne wskazania dostawek

Szabó J.: Zmiany histologiczne błony śluzowej

Szymonowicz J.: Przyczynek do kosmetycznego zaopatrywania obustronnych bocznych szczelin wargi górnej

Tellier J.: Rozważania dawniejsze i nowsze z dziedziny patologii ogólnej chorób dziąsłowo-zębowych

Wilga H.: W sprawie uchyleń w wyrzynaniu się zębów stałych

Zemsky J. L.: Zabieg otwarty przy daleko posuniętych przypadkach periodontoklazji oparty na zasadach Cieszyńskiego

Zeńczak M.: Spostrzeżenia kliniczne nad metalem Wipla i jego stosowaniem w aparatach regulacyjnych

Nowe wydawnictwo.

W październiku 1937 okazało się nowe czasopismo „**Medycyna i przyroda**". Jest to pierwsze ilustrowane czasopismo medyczne informujące świat lekarski o przejawach życia naukowego, kulturalnego i zawodowego przy uwzględnieniu zagadnień nauk przyrodniczych. Miesięcznik „Medycyna i przyroda" w pierwszym swym numerze jest bogaty w różnorodną treść, ilustracje, oraz wydany jest w wykwintnej szacie zewnętrznej, dotąd niespotykanej.

L. Wachholz, Od Hippokratesa do neohippokratyków. E. Loth, Sinanthropus Pekinensis a zagadnienie pochodzenia człowieka. J. K. Parnas, O mechanizmach przemian chemicznych w ustrojach. St. Bądzyński, Farmakopeje polskie. T. Żeleński (Boy), Medycyna i lekarze w dziele Proust'a (Ilustr. E. Lipiński). J. K. Oko, Rzymski Instytut przeciwgruźliczy. J. Węgierko, Ważniejsze objawy kliniczne oraz zarządzenia dietetyczne w chorobach wątroby. Rozbijanie atomów, przy pomocy wysokich napięć (Zdjęcia wykonane w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej U. J. K.). Z medycyny zapobiegawczej. Zwycięski pochód idei szczepienia przeciw gruźlicy (artykuł redakcyjny). S. Skowron, Antagonizm hormonów płciowych. M. Kurzrok, Czy pył pustyni leczy gruźlicę i t. d.

Na specjalną uwagę zasługują fotografie artystycznie wykonane przez prof. Groera „Witamina C"; dr Br. Reicha „Trójka hultajska" i J. Mierzeckiej do artykułu dr. Mierzeckiego „Ręka pracująca". Następnie „Sylwetki uczestników XV-go Ogólno - Polskiego Zjazdu Lekarzy i przyrodników we Lwowie" wykonane przez wybitnego, znanego, karykaturzystę lek. J. Bikelsa.

Wydawnictwo „**Medycyna i przyroda**" niezawodnie zjedna sobie czytelników nietylko świata lekarskiego, lecz również przyrodniczego, ponieważ pozwala czytelnikowi zapoznać się z problemami ożywiającymi warsztaty twórczości lekarskiej i przyrodniczej.

Nowemu czasopismu redakcja „Polskiej Stomatologii i Przeglądu Dentystycznego" życzy jak najbardziej pomyślnego rozwoju.

S. Czortkower.

Dział sprawozdań i streszczeń.

PATOLOGIA.

Dr. R. Wolański: Przypadek pourazowego skostnienia mięśnia żwacza. Chirurg Polski, Rok II. Nr. 3.

Autor opisuje ciekawy przypadek zupełnego szczękościsku u 52 letniego chorego na skutek skostnienia mięśnia żwacza, które nastąpiło wkrótce po urazie prawego policzka.

Apozycje kostne w okolicy prawego wyrostka skroniowego żuchwy i w obrębie mięśnia żwacza, rozpoznane jako roentgenologicznie myositis ossificans circumscripta traumatica, wzgl. myopathia osteoplastica. Leczenie polegało na operacyjnym usunięciu listwy kostnej po oddłutowaniu jej od wyrostka skroniowego.

W sześć lat po operacji nawrót zupełnego szczękościsku, przy czym stwier-

dza się skostnienie grubości palca, przebiegające od okolicy kąta żuchwy w kierunku szczęki górnej. Zabieg operacyjny polegał na oddłutowaniu wyrostka skroniowego żuchwy i listwy kostnej w szczęce górnej i usunięciu jej w całości wraz z otaczającymi ją wiązkami mięśnia żwacza.

W dwa miesiące po operacji (gdy szczękościsk, który ustąpił po operacji, znów powrócił, a zdjęcie Roentgena wykazało rozpoczynające się ponowne kostnienie żwacza, zdecydowano się wobec braku wyniku dodatniego terapii rtg. na operacyjne zupełne usunięcie mięśnia żwacza z otaczającymi włóknami mięsnymi, co przywróciło pacjentowi możność otwierania ust.

Dwukrotny nawrót sprawy przypisuje autor urazowi operacyjnemu względnie pozostawieniu już kostniejących a na pozór zdrowych włókien. W sprawie patogenezy cytuje autor różne poglądy. Niewątpliwie punktem wyjścia może być okostna, tkanka mięśniowa i tkanka łączna. Czynnikami wywołującymi mogą być sprawy zapalne, w których Ph kwaśny powoduje odkładanie soli wapniowych i fosforowych, a zaburzenia endokrynologiczne mają usposabiać.

Badania histologiczne wykazują, że chodzi tu o nowotworzenie się kości z włókien mięśniowych. Wypadek jest szczególnie ciekawy ze względu na umiejscowienie sprawy w mięśniu żwaczu. *T. Owiński* (Lwów).

Leczenie uczucia wysychania w ustach (Ars medici 1936/7).

Ulgę w niemiłym uczuciu wysychania w ustach sprawia pędzlowanie grzbietu języka oleum amygdalarum. Rothenberg zaleca zabieg ten powtarzać kilka razy dziennie i przed ułożeniem się do snu. Wskazanym jest również leczenie psychiczne. — Ascher poleca 2.5% pilokarpinę, w dawkach wzrastających do 10 kropli dziennie, Dobre usługi daje też galwanizowanie gruczołu przyusznego i zażywanie kołaczyków neocesolowych.

Przyczyną suchości mogą być wielkie utraty płynów np. przy cukrzycy, biegunce, nadużywaniu środków przeczyszczających i t. zw. xerophobia Curschmanna, występująca u neurastenicznych mowców, śpiewaków i muzyków grających na instrumentach dętych.

Silne ślinienie, np. po gośćcu, schorzeniach serca, w braku odpowiednich potów, zwalcza się skutecznie przez podawanie kilku kołaczyków dziennie colchicum autumnale Teep D3. Wykluczyć należy schorzenie przewodu pokarmowego, nadużywanie nikotyny, stany podrażnień mózgu i uszkodzenia na skutek używania Hg. przy Lu. (Ars medici 1936/9). *H. Berger.*

S. S. Greenbaum. Cheilitis venenata i alergia. 4 przypadki spowodowane paleniem cygar. Dental Cosmos R. 75/8.

Pod cheilitis venenata rozumiemy zapalenie warg, spowodowane bezpośrednim zetknięciem się ich z drażniącymi substancjami, pochodzenia zwierzęcego, roślinnego lub mineralnego (pomadki do ust, pasty do zębów, chemikalia). Cheilitis powodują także cygara i papierosy. Autor opisuje 4 przypadki niezwykle specyficznej i wybitnie allergicznej cheilitis u palaczy cygar, wywołanej specjalnym gatunkiem tytoniu, prawdopodobnie świeżego i silnie fermentowanego. Objawy: pieczenie, objektywna i subjektywna suchość, silne zaczerwienienie, obrzmienie, pęcherze, pęknięcia i strupy. *H. Berger.*

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA.

Prof. Dr. Wustrow. Pozażuchwowe znieczulenie nerwu żuchwowego. D. Z. W. 1937/3.

Wustrow wykonuje zastrzyki extraoralne dla znieczulenia żuchwowego igłą zgiętą wbijając ją między tragion a gonion. (Tragion = miejsce naprzeciw punktu środkowego proc. condyloid., gonion = najgłębszy i najbardziej w tył wysunięty punkt kąta żuchwy). Tu bowiem znajduje się foramen mandibulare, na dośrodkowej płaszczyźnie gałęzi wstępującej. Igłę zgiętą należy tak trzymać, by swoją płaszczyzną leżała mniej więcej równolegle do płaszczyzny poziomej na wysokości pow. zgryzowej zębów trzonowych. Miejsce odpowiadające najgłębszemu punktowi płatka usznego markuje się jodyną i tu wbija się igłę oddając wolno płyn znieczulający. Dzięki swemu zgięciu, igła dostaje się lekko, nawet u osobników bardzo otyłych lub o wystających wałach m. sternocleidomastoideus poza brzeg grzbietowy gałęzi wstępującej. Oddając ciągle płyn wprowadza się igłę mniejwięcej do głębokości 2 do 5 cm. tak, by końcem swym zwróconą była do wewnętrznej powierzchni gałęzi wstępującej. Posuwając igłę w głąb wyczuwamy nią często kość, o co jednak nie należy się specjalnie starać, wystarczy bowiem zupełnie wstrzyknąć płyn w klinowatą przestrzeń między gałęzią wstępującą a m. pterygoideus internus, by uzyskać pewne znieczulenie nerv. mandibularis i lingualis. Dzięki tej metodzie unika się zranienia jakichkolwiek życiowo ważnych tkanek. Wustrow twierdzi, że podana przez niego metoda, jest pewniejszą i dogodniejszą od wewnątrzustnej, ponieważ jest łatwa, igła odbywa drogę krótszą, a możliwość zakażenia, nawet przy zapalnych procesach wewnątrzustnych, nie istnieje. Ból przy przebiciu skóry jest znikomy.

Ref. *H. Berger.*

John B. Beith Robb. Czy wskazane są masowe ekstrakcje. Rozważanie immunologiczne. The Britisch Dental. Journal 1935/3.

Masowe usuwanie zębów przy zakażeniu ogniskowym, przewlekłym gośćcu i td. może mimo usunięcia ogniska spowodować pogorszenie stanu chorobowego. Stworzona wielka powierzchnia rany, wchłania silnie rozpadłe białko i produkty rozpadu bakteryj. Jest to proces podobny do tego, który odbywa się przy niespecyficznym uodparnianiu zapomocą ciał proteinowych lub zapomocą szczepionki poliwalentnej: odpowiednia dawka powoduje reakcję w postaci pożądanej poprawy stanu chorobowego, dawka za wielka wywołuje schorzenia danego układu. Dlatego też usuwając ogniska zębowe, należy postępować zwolna, usuwać każdorazowo tylko jeden albo dwa zęby, a zabieg następny wykonywać dopiero po kilku dniach.

Ref. *H. Berger.*

HIGIENA.

Prof. Dr. Müller. Rozważania na temat przeprowadzenia ogólnej pielęgnacji uzębienia w szkołach. D. Z. W. 1937/4.

Sanację uzębienia u młodzieży przeprowadzić można przez stosowanie systematycznego i planowego zapobiegania w połączeniu z pewnymi koniecz-

nymi zabiegami. Najważniejszym niewątpliwie dla rozbudowy uzębienia stałego jest wiek od 6 do 14 lat, któremu to okresowi należy poświęcić najwięcej uwagi. Około 2/3 wszystkich dzieci wstępujących do szkoły ma uzębienie chore, jest bowiem faktem stwierdzonym, że próchnica atakuje zęby mleczne w coraz to silniejszym stopniu, począwszy od drugiego roku życia. Sanacja uzębienia powinna więc obejmować i wiek przedszkolny, przyczem należy pamiętać o tym, że poważną rolę w powstawaniu próchnicy u dzieci, odgrywa sposób odżywiania, wpływ otoczenia i tp. W wieku 14 do 17 lat uzębienie jest już rozbudowane. W okresie tym młodzież wykazuje wielką obojętność na próchnicę i jej następstwa, ponieważ nie posiada ani należytego zrozumienia dla tego, ani też wyrobionego poczucia odpowiedzialności. Przytym wpływ szkoły i rodziców jest znikomy. To są między innymi powody, dla których spotykamy w wieku dojrzewania, uzębienia w stanie nieraz wręcz zastraszającym. W przeciwieństwie do tego, uzębienie młodzieży, u której przeprowadzono systematyczną sanację wykazuje stan bardzo zadawalniający. Obserwując opisane zaniedbania, nie można się dość nadziwić rodzicom, ubezpieczalniom, państwu, że bezczynnie się temu przyglądają. Młodzież opuszczająca szkołę z uzębieniem niepielęgnowanym, wchodzi w życie z bolami, nadwerężonym zdrowiem, upośledzona w możliwości należytego odżywiania się. Jasnym jest, że takie upośledzenia indywidualne odbijają się na ogólnym stanie zdrowia publicznego. Koniecznym więc okazuje się postulat systematycznej sanacji w wieku szkolnym. Efekt jej jest w 90% pewny, a cel: utrzymanie uzębienia bez luk w stanie żywym, zdolnym do pełnienia swych funkcyj. Równorzędne z zabiegami leczniczo-sanacyjnymi i zapobieganiem próchnicy jest zapobieganie anomaliom zgryzowym i schorzeniom aparatu okołozębowego. Na czoło zagadnień zapobiegawczo-sanacyjnych wybijają się dwa problemy: 1) zapobieganie ogólne, ustrojowe, polegające na kontroli i wspomaganiu aparatu służącego do żucia. Tu należą zagadnienia przemiany materii soli mineralnych, nauka o witaminach, o zaburzeniach w wydzielaniu wewnętrznym. 2) zapobieganie skłonnościom do schorzeń zębów tj., pilne kontrolowanie młodzieńczego uzębienia i leczenie zapobiegawcze; więc szczoteczka, regularna pielęgnacja ust i zębów, odpowiedni dobór pokarmów, kontrola i pielęgnacja zębów mlecznych.

Opieka szkolna trwać winna do 17—18 roku życia.

Ref. *H. Berger.*

DENTYSTYKA ZACHOWAWCZA.

Milton J. Waas. Postęp w lecznictwie przewodów. Dental Cosmos 1934/6.

Na podstawie badań własnych i obcych, stwierdza autor, że cement korzenia jest nieprzepuszczalny. Po odpowiedniej sterylizacji kanalików zębinowych i hermetycznym zamknięciu otworu szczytowego nie może nastąpić infekcja, względnie reinfekcja ozębnej. Waas podaje następujący tok leczenia. Po wyłuszczeniu miazgi, wkładka z nasyconym roztworem ałunu potasowego w glicerynie. Środek ten wstrzymuje krwawienie, nie dopuszcza do zabarwienia zęba i powoduje szybko gojenie się rany na ewentualnie pozostałym kikucie. II. posiedzenie: elektrojonizacja roztworu soli kuchennej celem wysterylizowania przewodu chlorem in st. n. W przypadkach zakażonych jonizacja roztworu: zinc.

oxydat. 15.0, jod. 0.55, aq. dest. ad 50.0. Wypełnienie chloroperchą i ćwiekiem. Obserwacja kliniczna w ten sposób leczonych przewodów, kontrola rentgenologiczna i badania histologiczne i bakteriologiczne wykazały dobre i pewne rezultaty. Zastrzeżenie: leczenie przewodów powinno się przeprowadzać tylko u jednostek zdrowych, u dotkniętych jakimkolwiek schorzeniem ogólnym narażamy się zawsze na ryzyko. *H. Berger.*

Heihs Josef (München): **(Die olygodynamische Wurzelfüllung. (Wypełnienie przewodu o właściwościach oligodynamicznych). Z. für Stomat. 35, H. 10, 655 (1937).**

Przeprowadzono badania hodowli gronkowca złocistego (staphylococcus aureus), w których zanurzone były druty srebrne w rozmaitych warunkach. Okazało się, że same druty srebrne nie wytworzyły około siebie żadnego pola wolnego od bakteryj. Wystarczyło jednak doczepić mały dodatek chlorku srebrowego do końca drutu srebrnego poza hodowlą, aby dokoła zanurzonego drutu powstało pole wolne od bakteryj. Cement fosfatowy działa sam cośkolwiek bakteriobójczo. Drut sebrny otoczony dokoła cementem fosfatowym wykazuje zwiększoną bakteriobójczość. Dodatek proszku srebrowego do cementu fosfatowego jest zdaniem autora bezcelowy. Dodanie do cementu śladu chlorku srebrowego powoduje natomiast to, że drut sebrny zacementowany staje się silnie aktywnym na całej swej długości. Ćwiek Oppenheima nie wykazał własności bakteriobójczych. Działanie oligodynamiczne srebra zaktywowanego należałoby tłumaczyć zjawiskami elektrycznymi. *Pietrzycki.*

Ottesen Imm. (Oslo): **Die Behandlung der Granulome durch den Wurzelkanal. (Lecze ie ziarniniaków przez przewód korzeniowy). Z. Stomat. 35, H. 8, 552 (1937).**

Autor stoi na stanowisku, że resekcję szczytu korzeniowego należy stosować tylko w przypadkach, w których przewód korzeniowy nie jest drożny dla leczenia, lub gdy jamy ropnia albo torbieli są zbyt wielkie. W leczeniu zgorzeli autor stosuje 2% chloraminę. Tłuszcz, który mógłby pokrywać ściany przewodów korzeniowych usuwa się chloroformem, po czym osusza się przewód 10% roztworem tymolu w spirytusie i gorącym powietrzem. Wkładki do przewodu zawierają kamfenol. Większe ziarniniaki przepłukuje riwanolem 1 : 1000 przy pomocy strzykawki. Oczyszczanie przetok odbywa się również przez przewód korzeniowy w sposób następujący: Osusza się przewód korzeniowy i wprowadza się doń kamfenol a po usunięciu jego nadmiaru wkłada się mały kawałeczek metalicznego sodu do jamy komorowej. Na to kładzie się maleńki wilgotny tamponik z waty i zamyka się miękką gutaperką. W komorze wywiązuje się gwałtowna reakcja chemiczna przyczym uwolniony wodór wydziela się poprzez ziarniniak przez istniejącą przetokę. Przewód korzeniowy wypełnia się gutaperką rozpuszczoną w chloroformie i dociska ćwiekiem gutaperkowym. *Pietrzycki.*

Dr. Heddergott Robert (Berlin): **Eine kritische Betrachtung der Approximalfüllung. (Krytyczna ocena wypełnienia stycznego). D. Z. W. Str. 261. Doc. 616.314069.27]03169.**

Autor oparł swe uwagi na bogatym materiale roentgenologicznym zbioru filmów Zakładu lekarsko-dentystycznego pod kierownictwem prof. Dr. Wannen-

machera. — Większość wypełnień aproksymalnych przyszyjkowych wykazała od strony szyjki wystający brzeg, stopień. Wypełnienia te należy określić jako złe, ponieważ prawie zawsze prowadzą do uszkodzenia brodawki i aparatu utrzymującego ząb i wtórnej próchnicy brzeżnej. Dalsze spostrzeżenia wykazały, że wypełnienia styczne były przeważnie dawane do wydrążonych jam, a powierzchnie rozwiercano tylko w formie klina. Brzeg szyjkowy sięgał tylko granicy ubytku próchnicowego i nie był przeniesiony do okolicy brodawki, która stanowi naturalną ochronę nie mówiąc już o wystających brzegach wypełnienia. Autor zastanawiając się nad tymi złymi wynikami wypełnień przychodzi do przekonania, że powodem tego jest niedostateczna technika i nieodpowiednie instrumentarium, zwłaszcza gdy chodzi o praktykę w ubezpieczalniach spełecznych, gdzie strata czasu i ekonomia materiałowa tak wielką odgrywają rolę.

Posługiwanie się dłutem szkliwnym przy obróbce ubytków próchnicowych daje bardzo wiele korzyści i jest przy ubytkach po stronie stycznej odpowiedniejsze i bardziej ekonomiczne niż praca wiertłem lub kamieniem z następujących powodów;

1) Otwieranie ubytku przy użyciu dłutka jest dokładniejsze, ponieważ musi się pracować poza punktem styku.

2) Nie przychodzi do podcinania pryzmatów szkliwa, ponieważ szkliwo odpryskuje tylko w osi swych pryzmatów.

3) Nie można uszkodzić zęba sąsiedniego ani brodawki.

4) Po szerokim otwarciu ubytku ułatwiamy sobie wgląd i możność dokładnego oczyszczenia z mas próchnicowych.

5) Przez szerokie otwarcie ubytku na powierzchni stycznej i połączenie go z wypełnieniem na powierzchni zgryzowej stwarzamy pierwsze ważne podwaliny dla przygotowania racjonalnego i odpowiedniego ubytku do wypełnieeia.

Środki służące do zabezpieczenia wypełnień przed wtórną próchnicą są równie proste i łatwo zrozumiałe. Wiadomo, że brodawka stanowi najpewniejszą ochronę przed próchnicą. Dlaczego więc nie umieszczamy naszych wypełnień w obrębie tej ochrony? Przydziąsłowy brzeg przygotowywanego ubytku przesuwamy w kierunku brodawki. Przez to powstaje jednak łatwo taki kształt ubytku, że nawet przy użyciu matrycy może łatwo przy wypełnianiu powstać wystający garb. Część bowiem styczna korony wykazuje znaczne wypuklenie, które maleje stopniowo w kierunku szyjki zęba. Przy przygotowywaniu ubytku należy baczyć, aby osiowe narożniki naszego ubytku miały możliwie ten sam wymiar obwodu od strony policzkowej i językowej co szyjkowy brzeg ubytku. W przeciwnym bowiem wypadku matryca nie będzie dokładnie przylegać do szyjki i przy wypełnianiu masa wypełniająca zostanie najprawdopodobniej w tym miejscu przepchana.

Dział praktyczny.

Na marginesie stosowania płynu Hartmanna do znieczulania zębiny. Podany przez prof. Dra Hartmanna skład płynu o składzie ciężarowym: Thymoli 1,25 Alcch. abs. 1, Aether, sulf. 2, stosowany jest przez lekarzy amerykańskich z dobrym skutkiem, może niekiedy zawodzić. Powody tego następujące: Roztwór należy używać w stanie świeżym, gdyż dłużej przechowywany

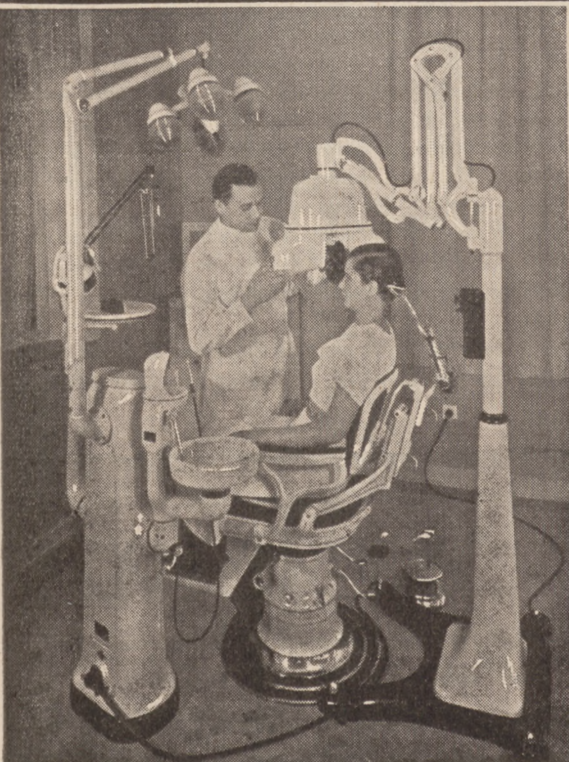
zwłaszcza w flaszce o nieszczelnym korku utraca eter i doznaje przez to zmiany swego składu. Działanie jego zawodzi w przypadkach, w których poprzednio stosowano środków takich jak chlorfenol, eugenol, alkohol itp. lub gdy ubytki były już raz wypełniane. Najlepsze działanie znieczulające można uzyskać stosując płyn w przypadkach świeżych nie leczonej jeszcze próchnicy, następnie przy przygotowaniu zębów do wkładów złotych i koron. Płyn należy przechowywać w miejscu ciemnym w ciemnej flaszce zaopatrzonej w szklany dobrze oszlifowany korek. Lekko zwilżoną kuleczkę waty w płynie Hartmanna umieszcza się w ubytku na przeciąg 1½ min. Po usunięciu mas próchnicowych należy powtórzyć zabieg znieczulający. Po usunięciu wacika należy osuszyć ubytek ciepłym powietrzem i przystąpić do oczyszczania ubytku. Błonę śluzową w najbliższym sąsiedztwie zęba znieczulanego należy zabezpieczyć przed działaniem płynu, który działa oparzająco. *Dr. Ignacy Pietrzycki.*

Dr. Johanna Weichert. Kliniczne badania związku między diabetes i parodontozą. D. Z. W. 1937/10.

Autorka przebadała uzębienie 50 diabetyków w kierunku paradentosis opierając się na diagnozie klinicznej i rentgenologicznej. Pod pojęcie parodontozy podciąga, wedle Eulera, wszystkie zmiany chorobowe w okolicy parodontium. Wychodząc z założenia, że związek między diabetes, a parodontozą da się udowodnić tylko u osobników młodych, badała autorka 4 chorych w wieku 12 do 15 lat, 5 chorych w wieku 15 do 20 lat, 15 chorych w wieku 20 do 30 lat, 11 chorych w wieku 30 do 40 lat, 15 w wieku 40 do 55 lat. Niewątpliwą paradontozę zdołała Dr. W., stwierdzić u 34 chorych (68% badanych), u 10 wykazano rentgenologicznie zanik substancji kostnej i rozszerzenie przestrzeni periodontalnej; normalne warunki stwierdzono tylko u 6 chorych. Wyniki badań grupy osobników w wieku 40 do 55 lat należy osądzać z wielkim krytycyzmem, jako że u chorych tych stwierdzono tylko w wyjątkowych przypadkach normalne stosunki w jamie ustnej. U większości stany patologiczne spowodowane były brakiem antagonistów i źle osadzonymi koronami, klamrami wypełnieniami i tp. Badania kliniczne stwierdziły istnienie korelacji między diabetes a paradentozą. U jednostek chorych na diabetes nieodzowną jest częsta i regularna kontrola ust, tymbardziej, że pacjenci ci ociągają się z udawaniem do stomatologa, gdyż zęby ich wykazują pewną oporność na próchnicę. Koniecznym jest nietylko badanie kliniczne ale też i rentgenologiczne, które może stwierdzić już początkowe zmiany w strukturze kostnej.

Ref. *H. Berger.*

RITTER



Wiele tysięcy ordynacyj posiada

Rittera aparat roentgenowski, co jest przekonowującym dowodem jego wartości!

Rittera aparat roentgenowski
Model D 4

z rurą chłodzoną powietrzem i oddzielnym, izolowanym oliwą transformatorem.

Dostarcza się modeli suwalnych i przyściennych.

Zdjęcia wykonuje się szybko o bezwzględnej ostrości obrazu — zupełnie bezpieczna obsługa aparatu — manipulacja bardzo łatwa.

Proszę żądać prospektu: „40 lat promieni roentgenowskich”.

Ritter A.G. Durlach/Baden

Nowe wydawnictwa.

Jesensky' i Kostecka: Nauka o wytahovani zubu. Praha 1935.

Praktischer Zahnärztekalender 1938. Ein Taschenbuch der gesamten Zahnheitkunde. Urban Schwarzenberg. Wien 1938. Cena 2·50 mk. niem.

Berichte erstatattet am IX. Internationalen Zahnärztekongress. Wien 1936. I. tom w dwuch częściach i II. tom. Cena za całość 50 szylingów. Urban Scbwarzenberg. Wien.

I. K. Parnas: Chemia fizjologiczna. Podręcznik dla lekarzy i studentów med., opracowany z szeregiem wybitnych specjalistów-chemików. Dwa tomy. 1937. Cena 55 zł. Wydawnictwo „Delta", Warszawa.

Joergensen: Die prothetische Behandlung der Paradentose. Kopenhagen 1937.

Hildebrand G. Y.: Studies in Dental Prosthetics. Vol. I. Text. Vol. II. Illustr. Stockhoim 1937.

Wilton Ake: Tissne Reactions in Bone and Dentine. London 1937.

Hertz John: Studies on the Healing of Fractures. Copenhagen and London 1936.

Wykaz treści rocznika 1937 Polskiej Stomatologii ukaże się w numerze styczniowym.

WYDAWCA: Prof. dr. A. Cieszyński i Związek Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej.

Naszym prenumeratorom i sympatykom
przesyłamy życzenia

Wesołych Świąt
i Nowego Roku

Redakcja
„Polskiej Stomatologii“
i „Przeglądu Dentystycznego“

KARTA POCZTOWA

Administracja

„Polskiej Stomatologii”

Lwów

Zielona 5 a

Od Administracji.

Ponieważ otrzymaliśmy w kilkunastu przypadkach zwróconą „Polską Stomatologię” z adnotacją poczty: „adresat wyprowadził się”, albo „niedoręczone wskutek niedokładnego adresu” Administracja przeprowadza przy zmianie roku kontrolę adresów i prosi wszystkich dotychczasowych prenumeratorów o wypełnienie dokładne, ile możności z dodaniem pieczęci, **zamówienia prenumeraty na rok 1938** możliwie jeszcze przed 20 grudnia i nadesłanie go do Lwowa.

Zamówienie to ułatwi nam zarazem ustalenie nakładu pisma na rok 1938.

We Lwowie, w grudniu 1937.

Administracja
„POLSKIEJ STOMATOLOGII”
Zielona 5 a

Do Administracji „POLSKIEJ STOMATOLOGII”
oraz „PRZGLĄDU DENTYSTYCZNEGO”

Zamawiam niniejszym „POLSKĄ STOMATOLOGIĘ” i „PRZEGLĄD DENTYSTYCZNY” na rok 1938

Abonament półroczny w kwocie zł. 11·—
„ roczny „ „ 22·—

przesyłam równocześnie blankietem nadawczym przez PKO na konto Nr. 505,125.

Kwotę .... zł. wyślę do dnia .... 193....

Data wysyłki zamówienia .... 193....

(Nieptrzebne skreślić)

Imię i nazwisko .... (pieczęć)

Adres ....

Prosimy odciąć, wypełnić i wysłać!

Na odcinku przekazu prosimy wyraźnie zaznaczyć przeznaczenie wpłaconej kwoty.

W odpowiedzi Zarządowi Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Stomatologicznej w sprawie VIII. Pol. Zjazdu Stomatologicznego.

We wszystkich dyskusjach tyczących zawodu lekarzy dentystów i stomatologów staraliśmy się zachować umiar rzeczowy i wymagaliśmy i oczekiwaliśmy tego samego od innych dyskutantów. Nie wywoływaliśmy nigdy żadnych polemik prasowych i nie braliśmy w nich udziału, nie obrażaliśmy nikogo, nie byliśmy napastliwi Inni natomiast okazali niestety tendencje nieznane i niepraktykowane dotychczas w naszym zawodzie: napastliwość, niedyskrecje, chęć obrażania, nieposzanowanie autorytetu i wiedzy, metody donosicielstwa.

Przemilczanie napastliwych artykułów mogłoby wywołać wrażenie bezsilności lub cichego przyznania się do niepopełnionych win. Dlatego zmuszeni jesteśmy do odpowiedzi prostującej fakty i wyjaśniającej całokształt sprawy. Jesteśmy zmuszeni do tego tym bardziej, że Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Stom. zaatakował w sposób niepraktykowany u obywateli akademickich naszego rzeczywistego i honorowego prezesa, prof. dra Antoniego Cieszyńskiego i członków wydziału naszego Związku, który wszak wydelegował kolegów Pietrzyckiego, Łubkowskiego i Bergera do organizacyjnej pracy zjazdowej. Koledzy ci z prof. Cieszyńskim na czele spełnili tylko najsumienniej swój obowiązek w stosunku do Stałej Delegacji Pol. Zj. Stom. i z niewątpliwym pożytkiem dla polskiej stomatologii. Tego nie można powiedzieć o Zarządzie Stowaszyszenia Absolwentów, który jak dotychczas wykazał niebywałą ruchliwość i inicjatywę... w pisaniu napastliwych artykułów.

Oto dwie drogi, którymi kroczymy. Stomatologowie i Stowarzyszenie Absolwentów A. S.: Praca pozytywna z jednej, z drugiej zaś strony napaści, insynuacje, arogancja, którymi — ufni w wielką swą liczebność — chcą zdobyć tytuły, uznanie. supremację itp.

* * *

Urządzenie VIII. Polskiego Zjazdu Stom., organizacyjnie i finansowo niezależnie od XV. Zjazdu Lek. i P. P. przez Grupę Lwowską Stałej Delegacji Pol. Zjazdów Stom. spowodowało, że bojowo nastrojony zarząd Stowarzyszenia Absolwentów A. S., nie posiadający ku temu żadnej kompetencji, ogłosił w nr. 2 (str. 160) „Dwumiesięcznika Stomatologicznego" i powtórzył w nr. 4 list do prof. Renckiego we Lwowie, prezesa Komitetu Organizacyjnego XV. Zjazdu Lek. i P. P., atakując w niepraktykowany w organizacjach lekarskich sposób, czynniki upoważnione do organizowania zjazdu. Do listu tego dodano odpis korespondencji lwowskiej grupy członków Stałej Delegacji z grupą warszawską, prof. Cieszyńskiego z Komitetem Organizacyjnym XV. Zjazdu Lekarzy i P. P., prof. Renckiego z rektorem Modrakowskim i t. d. — Autorzy listu, opublikowanego dwukrotnie, poddają krytyce pociągnięcia prof. Cieszyńskiego, przewodniczącego Stałej Delegacji i jego współpracowników w sposób niezwykle swoisty, którego nie zamierzamy jednak określać w głębokim przekonaniu, że nabrawszy z wiekiem doświadczenia życiowego. sami ze wstydem wspominać będą formę i sposób, jakich używali za czasów swej bujnej młodości w odniesieniu do ludzi najlepszej woli i do najpoważniejszego w Polsce przedstawiciela sto-

matologii, któremu ten dział medycyny zawdzięcza swój rozwój w kraju i sławę zagranicą.

Sekstet autorów podpisanych pod wspomnianym listem twierdzi, że „cały świat lekarsko-dentystyczny nie podziela typowego stanowiska, typowej argumentacji i decyzji tryumwiratu" (t. j. Cieszyńskiego, Łubkowskiego i Bergera) i że „trzeba mieć niemałą dozę śmiałości, ażeby w tak zasadniczych dla całego zawodu i nauki kwestiach" decydować i trwać w uporze, t. j. urządzać zjazd samoistny, niezależny od XV. Zjazdu L. i P. P. Otóż mieliśmy tę dozę śmiałości i wbrew wszelkim wyczynom i d o n o s o m autorów listu otwartego doprowadzono do skutku wspaniały, bodaj czy nie najpiękniejszy z polskich zjazdów stomatologicznych, postawiony na najwyższym poziomie naukowym i towarzyskim. Nie zauważyliśmy wcale, by cały świat lekarsko-dentystyczny nie podzielał naszego stanowiska, a przeciwnie stwierdzamy, że VIII. Polski Zjazd Stom. cieszył się frekwencją 200 kolegów ze w s z y s t k i c h stron i dzielnic Polski, mimo przeszkód, komunikatów, desorientujących ulotek warszawskich i doniesień do władz, podczas gdy Sekcja Akademii Stomatologicznej przy XV. Zjeździe Lek. i P. P., którą żyrowali główni przedstawiciele Akademii Stom. i pewien znany ze swej działalności w całej Polsce, ale bardzo niepopularny wśród kolegów stomatolog, nie wykazała żadnego sukcesu liczbowego ani naukowego ani towarzyskiego. Nie wykazała żadnego sukcesu mimo zapewnienia p. rektora Modrakowskiego złożonego listownie p. prof. Renckiemu dnia 28 maja 1937 r., które brzmi dosłownie: „Jak najliczniej zdecydowano stawić się w Sekcji Stom. w ramach Zjazdu". Zdecydowano jak najliczniej! to znaczy... w liczbie aż sześćdziesięciu! a może 70. Nie chcemy obliczać tego procentowo w stosunku do wychowanków P. I. D., a obecnej Akademii, produkującej przeciętnie 90 absolwentów rocznie. O t o b y ł a o d p o w i e d ź c a ł e g o ś w i a t a l e k a r s k o - d e n t y s t y c z n e g o n a d e s t r u k c y j n ą p r a c ę s a m o z w a ń c z y c h k r y t y k ó w. — Oto odpowiedź świata lekarsko-dentystycznego na dwa wezwania przybycia na dwa zjazdy: jedno podpisane nazwiskiem Cieszyńskiego, a drugie... Meissnera. Świat lekarsko-dentystyczny dał odpowiedź, że nic mu nie znaczą krzykliwa reklama i puste frazesy, a ceni głęboką wiedzę i rzetelną pracę naukową.

Moglibyśmy na tym zakończyć nasze wywody i powiedzieć Szanownemu Zarządowi Związku Absolwentów, że w przyszłości nie dostanie więcej odpowiedzi na żadne wystąpienie, gdyż nie na wszystko i nie wszystkim się odpowiada, ale należy dla dobra sprawy, dla objaśnienia kolegów podać jeszcze kilka szczegółów i przygwoździć niektóre fakty. Otóż autorzy listu otwartego przedrukowali korespondencję w sprawie Zjazdu, która nie wiadomo jaką drogą dostała się do Stowarzyszenia Absolwentów, z którym ani przewodniczący Stałej Delegacji ani Miejsc. Komit. Organiz. Zjazdu Lwowskiego nie korespondował. Autorzy listu pozwolili sobie jednak na pewne luki, które pragniemy obecnie uzupełnić. Radzibyśmy tylko wiedzieć, czy luki te powstały rozmyślnie z winy inspiratorów, czy też informatorów.

Równocześnie z wydrukowanym w „Dwumiesięczniku Stomatologicznym" listem z dnia 22 maja 1937 r. podpisanym przez prof. Wilgę, Meissnera i Grzybowskiego, a wystosowanym do Komitetu Organizacyjnego VIII. Pol. Zj. Stom. na ręce prof. Cieszyńskiego (Dwumiesięcznik Stomatologiczny, nr. 2, str.

168) przyszedł list prof. Meissnera, którego nie wydrukowano w „Dwumiesięczniku”, a który podajemy w dosłownym brzmieniu:

Warszawa, 22 maja 1937 r.

Do JWPana Prof. Cieszyńskiego
Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego
VIII. Pol. Zj. Stom. we Lwowie.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Na skutek nadzwyczajnego pośpiechu, z jakim odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem p. prof. Wilgi oraz wysłania decyzji Warszawskiej Grupy Członków Stałej Delegacji Zjazdów Stomatologicznych, nie zdołałem niestety, z powodów czysto technicznych przesłać ze swej strony uchwały, jako załącznika do niniejszego pisma.

Wobec tego pozwalam sobie najuprzejmiej w ślad za tym pismem przeprosić, oraz równocześnie mam zaszczyt zakomunikować, że sprawa zatargu z Przewodniczącym XV Zjazdu bardzo przykro mnie osobiście dotknęła, gdyż wyobrażam sobie, że ze sprawą tą wiążą się dla Gospodarza, odpowiedzialnego za organizację Zjazdu niebywałe trudności. Wierzę, że wszystkie możliwości pojednawcze zostały wyczerpane przez Wielce Szanownego Pana Profesora.

Jeżeli Wielce Szanowny Pan Profesor uważałby, że przyjązd do Warszawy i osobisty Jego wpływ mógłby przyczynić się do łatwiejszego zlikwidowania konfliktu, a z drugiej strony do wzajemnego uzgodnienia poglądów w obrębie całej Stałej Delegacji — służę ajuprzejmiej swoją życzliwą pomocą.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Alfred Meissner.

A więc uwaga: pan prof. Meissner jest przykro osobiście dotknięty zatargiem ze względu na trudności, jakie z tego powodu ma prof. Cieszyński, wierzy, że tenże wyczerpał wszystkie możliwości, i służy najuprzejmiej swoją życzliwą pomocą, a jaką... okaże dalszy przebieg sprawy.

Na list ten odpisał prof. Cieszyński dnia 25 maja 1937 r., dziękując „jak najuprzejmiej za gotowość pośrednictwa w zlikwidowaniu konfliktu, świadczącą o zrozumieniu ważności harmonijnej współpracy między organizacją przyrodniczo-lekarską a stomatologiczną”. Nie mogąc z powodu nawału prac organizacyjnych opuścić Lwowa, ma „zaszczyt zaprosić Wielce Szanownego Pana Profesora również w imieniu kolegów lwowskich do Lwowa”, a to celem osobistej wymiany zdań, która mogłaby doprowadzić do odprężenia atmosfery nie sprzyjającej ani pracy organizacyjnej ani naukowej. Na ten list nie otrzymał odpowiedzi ani prof. Cieszyński ani nikt z kolegów lwowskich. Natomiast p. prof. Meissner, który w sposób tak dżentelmeński, tak chętnie i samorzutnie podejmował się służyć uprzejmie swoją życzliwą pomocą i który przyjął za to, milcząco, tak uprzejme podziękowanie prof. Cieszyńskiego, pomoc tę w ten sposób zrozumiał, że dowiedziawszy się o rezygnacji prof. Cieszyńskiego ze stanowiska gospodarza Sekcji Stom. XV. Zjazdu Lek. i P. P. bezzwłocznie objął opróżnione przez prof. Cieszyńskiego stanowisko a łaskawie zaofiarowane Akademii

Stomatologicznej przez prof. Renckiego w dniu 25 V 1937 r. Noblesse oblige: ani p. prof. Meissner, ani nikt z warszawskiej grupy Stałej Delegacji nie uznał za stosowne powiadomić o tym prof. Cieszyńskiego, prezesa Stałej Delegacji, organizatora Zjazdu, seniora i twórcę stomatologii polskiej. Mało tego, tenże sam p. prof. Meissner, który w sposób tak dżentelmeński ofiarował się jako mediator w zatargu z Komitetem Organizacyjnym XV. Zjazdu Lek. i P. P. i którego prof. Cieszyński zaprosił do Lwowa, przyjechał faktycznie do Lwowa z p. doc. Szepelskim, w sprawach Zjazdu, ale nie uważał za stosowne porozumieć się ani bezpośrednio ani pośrednio, ani z prof. Cieszyńskim, któremu tak po dżentelmeńsku swą pomoc ofiarował, ani z nikim z tych ludzi, którzy dotychczas dla VIII. Zjazdu Stomatologicznego pracowali i Zjazd ten organizowali. P. prof. Meissner musiał być świadom tego, że zjazdy stomatologiczne ma prawo organizować tylko i wyłącznie Stała Delegacja, której wyrazicielem i reprezentantem oficjalnym jest jej przewodniczący. Pan prof. Meissner musiał być również świadom tego, że imprezy nie organizowane przez Stałą Delegację nie mogą mieć prawa do tytułu polskich zjazdów stomatologicznych i są niewątpliwie imprezami konkurencyjnymi. — Mediatorstwo p. prof. Meissnera wyglądało więc w ten sposób, że mimo to, że sam narzucił się w tej roli, objął odpowiedzialność za organizację imprezy konkurencyjnej, jakkolwiek wiedział, że nasza praca organizacyjna była bliska finalizacji, że byliśmy poważnie zaangażowani materialnie wobec wystawców, a moralnie wobec wykładowców, że tego wszystkiego nie można już było cofnąć, a można było jeszcze uzgodnić. To się nazywa lojalność i koleżeństwo!!! Postępowanie p. prof. Meissnera znalazło swoją skromną ocenę w liście prof. Cieszyńskiego, który in extenso podajemy, a który nie był ogłoszony w „Dwumiesięczniku Stomatologicznym".

Lwów, 4 czerwca 1937 r.
Zielona 5 a.

Do Szanownych Członków Grupy Warszawskiej Stałej Delegacji Polskich Zjązdów Stomatolog. na ręce JWPana Prof. Wilgi
w odpisie: JWPanom lek. dent. Leonowi Sachsowi
i Aleksandrowi Stokowskiemu
w Warszawie.

Jako przewodniczący Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych a równocześnie przewodniczący Miejscowego Komitetu Organizacyjnego VIII. Zjazdu Stomatologicznego mam zaszczyt zakomunikować, że program naukowy Zjazdu jest sfinalizowany i wydaliśmy VIII. Komunikat z dnia 2 b. m., w którym jasno jest określony stosunek VIII. Zjazdu Stom. do XV. Zjazdu Lek. i P. P.

Jako przewodniczący zaś Stałej Delegacji Zjazdów Stom. mam zaszczyt przypomnieć, że wykonanie uchwał Stałej Delegacji, jako też dopilnowanie wykonania uchwał Zjazdów Stom. należy do kompetencji przewodniczącego tejże organizacji. Zarazem spoczywa na przewodniczącym odpowiedzialność za realizację celów tejże organizacji, wyjaśnionych jasno w § 1 tego statutu, za pociągnięcia organów podległych przewodniczącemu, o ile one działają z nim w porozumieniu, oraz ustawową odpowiedzialność za administrację funduszów tejże organizacji.

Kompetencje zaś Stałej Delegacji są zakreślone statutem, przy czym szczególny nacisk położony jest na stronę finansową tejże organizacji. Podporządkowanie albo zdanie administracji finansów czynnikom nieodpowiedzialnym przed Stałą Delegacją Polskich Zjazdów Stom. jest niedopuszczalne, tak samo jest niedopuszczalne urządzanie Pol. Zjazdów Stom. przez inne czynniki jak Stałą Delegację Polskich Zjazdów Stom., którą w czasie międzyzjazdowym i w sprawach nagłych reprezentuje tylko przewodniczący.

Jeżeli zatym ze względów zasadniczych i przyczyn kolidujących ze statutem, VIII. Polski Zjazd Stomatol. nie może się odbyć w ramach XV. Zjazdu Lek. i P. P., a tylko łączność obu Zjazdów pod względem głównych wytycznych pracy, miejsca i łączności czasu, bez kolizji prac zostanie zachowana, wówczas staje się zadość § 1 statutu. Ani prezydium ani Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdów Lek. i P. P. nie przysługuje prawo organizowania Zjazdów Stomatologicznych, albowiem prawo to przysługuje wyłącznie Stałej Delegacji, względnie jej przewodniczącemu. Jeżeli natomiast prezydium XV. Zjazdu Lek. i P. P. uważało za stosowne przedstawić warunki uniemożliwiające odbycie VIII. Zjazdu Stom. jako 29 Sekcja Zjazdu Lek. i P. P. i w konsekwencji doprowadziło do zorganizowania VIII. Zjazdu Stom. niezależnie, to nie może też dysponować programem ani aparatem VIII. Zjazdu Stom., złożonym pracą i z mandatu przewodniczącego Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych.

To również odnosi się samo przez się do gospodarza Sekcji XV Zjazdu, który w ostatniej chwili powołany zostaje przez Komitet Organizacyjny XV. Zjazdu Lek. i P. P. z przyczyn nam nieznanych do tworzenia konkurencyjnego Zjazdu Stomatologicznego pod nazwą Sekcji XV. Zjazdu Lek. i P. P.

Jeżeli który z delegatów Pol. Zjazdów Stom. działa na szkodę tej organizacji, to pozbawia się sam zaszczytu pracy w tejże organizacji i nie może prowadzić równocześnie propagandy VIII. Zjazdu Stom. odbywającego się niezależnie i organizować na własną rękę Sekcję Stom. XV. Zjazdu, albowiem te dwie agendy w warunkach obecnych nie mogą spoczywać w jednym ręku.

Po przeprowadzeniu korespondencji z p. prof. Meissnerem, której odpis załączam, należało się spodziewać, że intencja wspólnej pracy dla dobra ogółu skłoni go do skorzystania z zaproszenia naszego i bezpośredniego porozumienia się z nami przed nawiązaniem kontaktu z Prezydium XV. Zjazdu Lek. i P. P., aby wysłuchać naszych argumentów i komentarzy. Jeżeli natomiast Delegacja Grupy Warszawskiej Stałej Delegacji, Komitetu Propagandowego Warszawskiego VIII. Pol. Zjazdu Stom. i Komitetu Miejscowego Organizacyjnego Sekcji Stom XV. Zjazdu zadecydowała postąpić inaczej po przybyciu swoim do Lwowa i pertraktowała poza naszymi plecami z Prezydium XV. Zjazdu i podobno nawet z niektórymi naszymi dotychczasowymi współpracownikami, to postępowanie tego rodzaju

staje się dla nas niezrozumiałym i niewytłumaczonym, nie chcąc użyć wyrazu nielojalnym. Jak wynika z listu otrzymanego od p. doc. Szepelskiego, p. prof. Alfred Meissner podjął się po mojej rezygnacji funkcji gospodarza 29 Sekcji Stom. XV. Zjazdu Lek. i P. P. i zawiadomił o tym fakcie jako też i o mojej rezygnacji w czynnościach XV. Zjazdu bez mandatu od nas komitety propagandowe, zorganizowane przez nas, wprowadzając w ten sposób dezorganizację, która niewątpliwie nie przyczyni się absolutnie do propagandy VIII. Zjazdu Stom., do której on jako przewodniczący Komitetu Propagandowego Warszawskiego VIII. Pol. Zjazdu Stomat. — chociażby tylko ze solidarności koleżeńskiej — był bezwarunkowo zobowiązany.

Co innego gdyby p. prof. Meissner zrzekł się wobec nas spełnienia funkcyj przyjętych ze strony Stałej Delegacji, otrzymałby pełną swobodę w działaniu i mógłby program naukowy 29 Sekcji Stom. zmontować samodzielnie albo z dobranymi przez siebie współpracownikami i przeprowadzić propagandę tegoż programu aparatem przez siebie stworzonym. W danym jednak wypadku uważać należy postępowanie dotychczasowego przewodniczącego Komitetu Propagandowego VIII. Zjazdu jako działanie ze szkodą dla naszego Zjazdu i dlatego zmuszony jestem zwolnić go z poruczonego mandatu jako też rozwiązać komitet utworzony pod jego przewodnictwem, o czym proszę powiadomić Komitet Propagandy Warszawski VIII. Pol. Zjazdu Stom.

Jako przewodniczący zaś Stałej Delegacji Pol. Zjazdów Stomatologicznych, powołuję nadal do życia pierwotny przezemnie stworzony komitet w osobach p. kolegów Leona Sachsa i p. Aleksandra Stokowskiego oraz p. kol. Mesza jako skarbnika naszej organizacji.

O ile zaś dane, na których opieram swoje wywody, na skutek jakichkolwiek nieścisłych informacyj, nie zgadzają się ze stanem faktycznym, proszę uprzejmie Szanownych Panów Kolegów, do których pismo niniejsze skierowuję, o wybranie bezzwłoczne Delegacji, którąby przybyła do Lwowa, ażeby wyjaśnić stan faktyczny i przygotować z nami materiał na posiedzenie Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych, o którego zwołanie Grupa Warszawska Polskich Zjazdów Stom. prosi telegraficznie.

Sam bowiem niestety nie mogę wobec bieżących agend, złączonych z organizacją Zjazdu, drukiem numeru zjazdowego, ze sprawozdaniami zjazdowymi, ze względu na wystawę naukową i przemysłową oraz obowiązkami swoimi uniwersyteckimi w danej chwili opuścić Lwowa. Natomiast służę Szanownym Panom Kolegom, jako też moi współpracownicy, wszelkimi wyjaśnieniami, na miejscu we we Lwowie, tym bardziej, że przybycie Ich do Lwowa mogłoby doprowadzić do pomyślnego wyniku pertraktacyj w sprawie udziału członków VIII. Zjazdu Stom. w XV. Zjeździe Lek. i P. P. bez znacznych materialnych ofiar.

Co do prowadzenia dotychczasowych agend Stałej Delegacji

Polskich Zjazdów Stomatologicznych a zarazem Miejscowego Komitetu Organizacyjnego, zdaję sobie w zupełności sprawę z odpowiedzialności, która na mnie ciąży, jako przewodniczącym, która jest w chwili obecnej większa niż kiedykolwiek, a Członkowie Stałej Delegacji osądzą nasze postępowanie po złożeniu przez nas szczegółowego sprawozdania i od Ich opinii zależeć będzie udzielenie nam absolutorium za przeprowadzoną przez nas organizację VIII. Pol. Zjazdu Stomatologicznego.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Prof. Dr. A. Cieszyński

przewodniczący Stałej Delegacji.

Mimo nawału pracy organizacyjnej zjazdowej i piętrzących się trudności wyjechała do Warszawy delegacja kolegów lwowskich, złożona z prof. Cieszyńskiego, dra Bergera i dra Pietrzyckiego. Celem wyjazdu było uzgodnienie stanowisk kolegów warszawskich i lwowskich, zjednoczenie wszystkich kolegów dla wspólnej pracy i pod sztandarem jednego: VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego. Rozmowy, posiedzenia i pertraktacje trwały bez mała 36 godzin prawie bez przerwy. Odbyto posiedzenie przedstawicieli zrzeszeń lekarsko-dentystycznych w Warszawie, Związku Stomatologów we Lwowie, profesorów i docentów Akademii Stom. w Warszawie i grup lwowskiej i warszawskiej Stałej Delegacji. Sekstet Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Stomatologicznej, publikując dokumenty tyczące VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego, zechciał pominąć protokół tego posiedzenia, — a jednak jest on niezmiernie ciekawy, rzuca jaskrawe światło na mentalność i etykę poszczególnych jednostek i dlatego zacytujemy dla uzupełnienia luki w „Dwumiesięczniku Stomatologicznym" kilka ustępów dosłownie.

Przewodniczy prof. Meissner, który w swym przemówieniu wstępnym wypowiada dosłownie następujące zdania: „Osięgnięto porozumienie w sprawach zasadniczych i wytłumaczenie pewnych pociągnięć, które były tylko wynikiem przypadku a nie złej woli. Fakt żeśmy się tu dzisiaj zeszli jest dowodem gorliwości i dobrej woli pracowania dla dobra ogółu kolegów. Był to czysty przypadek tylko, że w czasie swego pobytu we Lwowie rozmawiałem naprzód z prof. Renckim, po której to rozmowie nie mogłem, no nie mogłem z powodu całego szeregu względów, których nie mogę podać do wiadomości, odwiedzić prof. Cieszyńskiego. Zapewniam, że gdyby koledzy lwowscy nie byli dziś w Warszawie, to ja i kol. Sachs bylibyśmy w tej chwili we Lwowie. Jest to znowu dowodem jak bardzo obie strony pragną porozumienia."

Po przemówieniu kol. Bergera zabrał ponownie głos prof. Meissner i oświadcza „że z Komitetu Organizacyjnego XV. Zjazdu nadszedł list do Akademii Stomatologicznej. Na skutek tego listu wezwał rektorat prof. Meissnera do zorganizowania Sekcji Stom. przy XV. Zjeździe Lek. i P. P. Na zebraniu kolegów warszawskich w piątek 26. V. postanowiono wyjechać do Lwowa celem osobistego porozumienia się z prof. Renckim i z prof. Cieszyńskim. Rozmowy z prof. Cieszyńskim życzył sobie duży odłam kolegów w Warszawie. .Przypadek zrządził, że prof. Meissner był naprzód u prof. Renckiego a po tej rozmowie nie mógł już być u prof. Cieszyń-

skiego. Trudno wypowiedzieć wszystko dlaczego to tak było, jednakże prosi, by uwierzono mu, że inaczej stać się nie mogło.“ Następnie odczytane zostaje przytoczone już powyżej pismo prof. Cieszyńskiego zwalniające prof. Meissnera z urzędu przewodniczącego komitetu organizacyjnego warszawskiego. Prof. Meissner stwierdza, „że z treścią tego listu dopiero w tej chwili się zaznajamia. Biorąc pod uwagę list swój, wysłany do prof. Cieszyńskiego (z 22. V.) i odpowiedź prof. Cieszyńskiego (z 25. V.), jaką na ten list otrzymał, nie dziwi się wcale treści właśnie odczytanego pisma prof. Cieszyńskiego, który miał wszelkie podstawy ku temu by myśleć, że Meissner inaczej pisze i inaczej działa. Uważa, że odczytany właśnie list prof. Cieszyńskiego był konsekwentnym wynikiem biegu całej sprawy i nie dziwiłby się wcale, gdyby list ten był utrzymany nawet w tonie jeszcze ostrzejszym.“ Chcąc osobiście dla sprawy ogólnej poświęcić wszystko, wzywa do złożenia broni, pójścia ręka w rękę i stworzenia jednego zjazdu a nie czynienia jakichkolwiek imprez konkurencyjnych. Stwierdza dalej, że dwóch zjazdów być nie może a tylko jeden, godny potężnie rozwijającej się stomatologii. Warunki utworzenia Sekcji w ramach XV. Zjazdu są nieodpowiednie, „przyznajemy się po rycersku, żeśmy źle zrobili“ (tak dosłownie przemawiał gospodarz Sekcji Stom. XV. Zjazdu Lek. i P. P.). Zjazd nie może się pomieścić w dwudniowych obradach i musi się odbyć w czasie określonym przez prof. Cieszyńskiego. (Prof. Cieszyński określił termin Zjazdu od 1—3 lipca 1937!).

Jak na „niemałą dozę śmiałości“ i „upór“ kolegów lwowskich zapatrywali się poważni koledzy warszawscy wskazuje przemówienie kol. Sachsa, który między innymi powiedział dosłownie: „Program przedstawiony przez Komitet Organizacyjny Lwowski świadczy o niespożytej pracy i energii, która została włożona w tę imprezę. Nie wolno nam przejść do porządku dziennego nad pracą Lwowa. Trzeba się z nią liczyć i być za nią wdzięcznym“. Prof. Wilga w swoim przemówieniu powiada dosłownie: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że we wszystkich pociągnięciach prof. Cieszyńskiego była dobra wola.“

Posiedzenie zakończono jednomyślnym uchwaleniem wniosków kolegi Pietrzyckiego ze Lwowa: 1) W imię hasła jedności odbywa się tylko jeden zjazd stomatologiczny, 2) życzymy sobie aby zjazd ten odbył się w ramach XV. Zjazdu Lek. i P. P. jako sekcja, 3) zebrani wybierają komisję, której poleca się załatwienie sprawy finansowej z komitetem organizacyjnym XV. Zjazdu Lek. i P. P., która to komisja w tym celu ma przybyć do Lwowa.

Na wniosek kol. Bergera wybiera się jednomyślnie jako delegatów komisji porozumiewawczej prof. Meissnera i kol. Sachsa. Na koniec przyjmuje się, jako dyrektywę dla komisji tezę by: pójść nawet na maksymalne ustępstwa choćby ze szkodą własną byle tylko osiągnąć porozumienie i utrzymać jedność zawodową.*) Podkreślamy: prof. Meissner przyznaje, „że

*) Wynika więc z tego, że całą inicjatywę oddano prof. Meissnerowi i kol. Sachsowi. Od ich przyjazdu do Lwowa celem osiągnięcia porozumienia z Komitetem Organ. XV. Zjazdu Lek. i P. P. zależało urządzenie VIII. Pol.

można było myśleć, że inaczej pisze a inaczej czyni". Przyznaje, że ramy XV. Zjazdu Lek. i P. P. są niewystarczające dla VIII. Zjazdu Stom. Inni mówcy podkreślają pracę, energię i zasługi Lwowa dla urządzenia VIII. Pol. Zjazdu Stom. Na wniosek Lwowa uchwala się jednomyślnie tezy, mające na celu zespolenie zawodu pod sztandarem jednego zjazdu w ramach XV. Zjazdu Lek. i P. P. i oddaje się całą inicjatywę i przeprowadzenie kompromisu z najdalej idącymi pełnomocnictwami p. prof. Meissnerowi. Na koniec koledzy warszawscy z p. prof. Meissnerem na czele podpisują następujące oświadczenie (którego szanowni panowie ze Stowarzyszenia Absolwentów też nie wydrukowali w swoim „Dmumiesięczniku"):

> „Zebrani na posiedzeniu Grupy Warszawskiej Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych stwierdzają po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania członków Grupy Lwowskiej Stałej Delegacji, że dotychczasowe prowadzenie prac przez Miejscowy Komitet Organizacyjny VIII. Polskiego Zjazdu było zgodne ze statutem Stałej Delegacji P. Zj. Stom. i cofają wszystkie czynione im zarzuty oraz aprobują postanowienia przewodniczącego Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych, prof. Cieszyńskiego. — Warszawa, 7/VI. 1937 r."
>
> *L. Sachs, Mesz, Meissner, Gombiński.*

Deklaracja ta złożona była w obecności delegatów lwowskich.

Jakże to szanowni Panowie, Wasz przywódca duchowy i profesor podpisuje wobec świadków, że wszystko w porządku i zgodne ze statutem a panowie mimo to twierdzą, dezawuując go, że Lwów postępował samowładnie, nieprawnie, śmiało i z tupetem?

A teraz jeszcze jeden dowód lojalności. Obrady nasze zakończyły się o godz. 1.30 po północy dnia 7/VI. Rozeszliśmy się w zgodzie i jednomyślności ustaliwszy, że odtąd obowiązuje nas solidarne występowanie, wspólna propaganda i wspólna praca. Krótko przed godz. 7-mą wieczorem dnia 7/VI. otrzymał prof. Cieszyński telefoniczną wiadomość, że mimo tych wszystkich uchwał i mimo wezwań do solidarności, na polecenie prof. Meissnera rozsyłał pan Konstantin i jeszcze jeden z asystentów Akademii Stom. w dniu dzisiejszym większe ilości komunikatów zjazdowych, będących wyrazem woli nie całego zawodu, a tylko odłamu warszawskiego.

Nie przemilczał tego prof. Cieszyński i na posiedzeniu w hotelu „Polonia" zareagował w sposób następujący: „Dzieje się to w chwili, gdy od wczoraj i w dniu dzisiejszym trwają pertraktacje między delegatami grupy warszawskiej i lwowskiej. To jest w wysokim stopniu nie w porządku i nielo-

---

Zjazdu Stom. organizowanego przez Stałą Delegację Pol. Zjazdów Stomatologicznych w ramach XV. Zjazdu Lek. i P. P. jak to pierwotnie projektowano i w którymto kierunku szły pierwotnie wszystkie prace. Ale już teraz musimy zaznaczyć, że kol. Sachs stał się tylko biernym widzem, nie doszedł do tego by móc działać, a aktywnym (w sensie niestety negatywnym) był tylko prof. Meissner.

jalne". (Słowa zaprotokołowane bezpośrednio po przemówieniu prof. Cieszyńskiego).

Dla dobra sprawy przeszliśmy nad tym incydentem do porządku dziennego.

We Lwowie wydano natychmiast komunikat (IX-ty z 9 czerwca (będzie w dalszym ciągu cytowany dosłownie), zawiadamiający wszystkich kolegów w Polsce o uchwałach warszawskich i zjednoczeniu. Oczekiwaliśmy przyjazdu delegatów warszawskich do Lwowa celem odbycia rozmów z komitetem organizacyjnym XV. Zjazdu Lek. i P. P.

Dla zapamiętania faktów krótkie resumé. Lwów z prof. Cieszyńskim jako przewodniczącym Stałej Delegacji i gospodarzem Sekcji Stom. XV. Zjazdu Lek. i P. P. organizuje VIII. Polski Zjazd Stom. Z powodu przeszkód natury finansowej grupa lwowska Stałej Delegacji przyjmuje do wiadomości rezygnację prof. Cieszyńskiego ze stanowiska gospodarza Sekcji i na jego wniosek postanawia urządzić VIII. Polski Zjazd Stom. organizacyjnie i finansowo niezależnie od XV. Zjazdu Lek. i P. P. Ze względów technicznych koniecznym jest przełożenie terminu Zjazdu o trzy dni, o czym Komitety współpracujące zostają zawiadomione. Warszawa nie aprobuje stanowiska Lwowa mimo, że Komitet Organizacyjny bardzo daleko zaangażował się materialnie i moralnie i z tego powodu postanowień swych cofnąć już nie może. Prof. Meissner samorzutnie ofiarowuje się na mediatora w tej sprawie. Propozycje przyjmujemy i zapraszamy prof. Meissnera do Lwowa. Na ten nasz list brak odpowiedzi, natomiast prof. Meissner zostaje wybrany przez Akademię Stomatolog. gospodarzem Sekcji Stom. XV. Zjazdu, wybór ten przyjmuje, ani on ani nikt z grupy warszawskiej nie zawiadamia o tym prezesa Stałej Delegacji. Prof. Meissner przyjeżdża do Lwowa, konferuje tylko z prof. Renckim a nie spełnia mandatu i unika zupełnie kontaktu z prof. Cieszyńskim, organizuje natomiast zjazd konkurencyjny. Działalność ta zostaje jako szkodliwa scharakteryzowana w oficjalnym piśmie przewodniczącego Stałej Delegacji. Pismo to zostaje publicznie odczytane na posiedzeniu w Warszawie. Postępowanie przewodniczącego Stałej Delegacji zostaje wyraźnie uznane jako zgodne ze statutem przez prof. Meissnera, publicznie stwierdza on i inni koledzy warszawscy energię, i zasługi Lwowa dla organizacji Zjazdu i niedwuznacznie zwala winę nieporozumiewania się z prof Cieszyńskim w czasie swego pobytu we Lwowie na prof. Renckiego. Dla dobra sprawy puszcza prof. Cieszyński i jego współpracownicy lwowscy wszystko w niepamięć, uchwala się jednomyślnie urządzenie tylko jednego zjazdu i oddaje załatwienie nieporozumień finansowych z Komitetem Organizacyjnym XV. Zjazdu Lek. i P. P. prof. Meissnerowi i kol. Sachsowi.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Kol. Berger przywiózł do Warszawy niekorygowaną jeszcze odbitkę drukarską programu VIII. Pol. Zjazdu Stom. zestawionego przez Lwowski Komitet Organizacyjny. Odbitki te rozdano kolegom biorącym udział w posiedzeniu dnia 6/VI. w większej ilości.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Ustalono, że delegaci prof. Meissner i lek. dent. Sachs przyjadą do Lwowa w piątek 11/VI. Dnia 10/VI. nadszedł telegram następującej treści:

„Przyjazd piątek odwołany telegraficznie przyjedziemy sobota rano oczekujemy odpowiedzi Renckiego — Sachs".

Termin podany przez pp. Meisnera i Sachsa na konferencję w sobotę 12/VI. nie został zaakceptowany i prof. Koskowski zaprosił delegatów warszawskich na poniedziałek, 14/VI. Od tej chwili sprawy potoczyły się lawinowo a przedstawiając ich bieg, czego nie zrobili panowie ze Stowarzyszenia Absolwentów A. S., pozostawiamy kolegom ocenę lojalności kontrahentów warszawskich, a w szczególności p. prof. Meissnera.

W sobotę 12/VI. otrzymuje prof. Cieszyński o 17.30 następujący telegram:

„Mamy telegraficzne zarządzenie utrzymania terminu obrad od 4 — 7 lipca ze względu na wysoki protektorat, związany uchwałą podałem program VIII. Zjazdu dopełniony referatami Sekcji do Prezydium Zjazdu uprzejmie proszę o telegraficzną zgodę na komunikat wysłany ekspresem. Meissner".

Prawie równocześnie z tym telegramem otrzymujemy telefoniczne zapytanie z Warszawy czy telegram prof. Koskowskiego ze Lwowa w sprawie wyznaczenia terminu Zjazdu na 4—7. lipca wysłany został w porozumieniu z nami, na co odpowiadamy, że nikt z nami nie porozumiewał się w sprawie zmiany terminu Zjazdu. Dowiadujemy się w trakcie rozmowy, że program, rozdany przez nas kolegom warszawskim (przywieziony przez kol. Bergera do Warszawy) został uzupełniony kilkoma wykładami kolegów warszawskich i tak wysłany do druku do Lwowa już w piątek. Kolega, który nam to zakomunikował głęboko był przekonany o prawdziwości swoich zapodań co do daty, tak go bowiem informowano w Warszawie.

Tymczasem stwierdzamy, że prof. Meissner i jego współpracownicy nadużyli naszego zaufania i naszej dobrej wiary w ten sposób, że dany im do wglądu program nasz, bez porozumienia z nami uzupełnili swoimi wykładami, zmienili terminy wykładów i bez naszej woli i wiedzy, program zmieniony odesłali do druku do Lwowa nie w sobotę 12, ani w piątek 11-go tylko grubo wcześniej, gdyż w piątek po południu program ten poprawiony na zlecenie Komitetu XV. Zjazdu był już w drukarni we Lwowie. Mimo tego całego widocznego bezprawia ze strony prof. Meissnera chcieliśmy jednak wyczerpać wszystkie możliwości dla utrzymania jedności i uchwał warszawskich. W tym celu wysłano następujący telegram dnia 13/VI:

„Leon Sachs dla profesora Meissnera — Aleje Jerozolimskie 39. Warszawa.

Bezwarunkowo potrzebne osobiste porozumienie z wybraną delegacją przed ostateczną decyzją. Projekt komunikatu nie nad-

szedł. Oczekujemy Panów poniedziałek rano 7. Batorego 38. Prosimy uprzejmie telegraficzną odpowiedź. W razie nieprzybycia nie ponosimy odpowiedzialności za zerwanie umowy przez delegację warszawską.

Cieszyński, Berger. Pietrzycki.

Było to właściwie tylko przypomnienie, gdyż termin przyjazdu zmieniony został z soboty na poniedziałek 14-go. Na to przypomnienie otrzymujemy następującą depeszę:

„Profesor Meissner odwołał sobotę telegraficznie Koskowskiemu nasz przyjazd Meissner nieobecny porozumienie niemożliwe. Jestem bezsilny — Sachs".

a więc już drugi raz prof. Meissner odwołuje jednomyślnie w Warszawie postanowiony przyjazd do Lwowa, uchyla się od wziętego na siebie obowiązku porozumienia się z komitetem organizacyjnym XV. Zjazdu Lek. i P. P., przechodząc do porządku nad wolą kolegów. Równocześnie zadysponował jakby swoją własnością programem ułożonym przez Komitet Organizacyjny Lwowski w sposób samowolny bez porozumienia się, bez zgody, bez wiedzy i woli autorów i właścicieli tego programu. Zmuszeni postępowaniem prof. Meissnerem wydaliśmy dnia 14 czerwca 1937 r. komunikat o następującej treści:

Komunikat X. (wewnętrzny) z dnia 14. czerwca 1937 r.

„Szanownym Komitetom Propagandy naszego Zjazdu podajemy do wiadomości stan obecny wynikły z umowy kompromisowej zawartej w Warszawie w dniach 6 i 7 czerwca 1937 r.

Telegram nadany do p. prof. Meissnera w Warszawie dnia 14/I b. r. o godz. 7.40.

„Profesor Meissner Aleje Jerozolimskie 31 Warszawa Związani umowami terminu ósmego Zjazdu obecnie niestety przesunąć nie możemy.

Żądamy kategorycznie wycofania z Komitetu piętnastego Zjazdu w druku znajdującego się naszego programu. Wysłanie go przez gospospodarza Sekcji Akademii Stomatologicznej na piętnastym Zjeździe na własną rękę i bez naszej zgody z dodaniem zaledwie kilku własnych wykładów uważamy za przekroczenie kompetencji a odwołanie telegragraficzne przyjazdu do Lwowa za zaniechanie dalszego porozumienia i zerwanie umowy kompromisowej. Prosimy zaprzestać desorientować naszych kolegów przez nasze komitety propagandy ze szkodą dla ósmego Zjazdu dla przygotowania imprezy Akademii Stomatologicznej. Przesłanego ekspresem projektu nie akceptujemy.

Prosimy o bezzwłoczne zawiadomienie kolegi Sachsa.

Cieszyński, Berger, Pietrzycki.

Równocześnie z tymi wszystkimi wypadkami otrzymujemy treść komunikatu II. z dnia 2 czerwca 1937 r., podpisanego przez prof. Meissnera i szereg innych kolegów warszawskich a rozesłanego mimo uchwał warszawskich jeszcze

raz po 6-tym czerwca: Komunikat ten, który prof. Meissner podpisuje jako gospodarz Sekcji Stom. XV. Zjazdu Lek. i P. P. i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego VIII.Pol. Zjazdu Stom. ukazał się między innymi na str. 187 „Dwumiesięcznika Stomatologicznego“ Nr. 2, roku 1937. W związku z tym wystosował prof. Cieszyński następujący list:

Lwów, dnia 15 czerwca 1937 r.

„Do JWielmożnego Pana Prof.. Meissnera, Gospodarza Sekcji Akademii Stomatologicznej na XV. Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Dopiero dziś doszedł do rąk naszych Nr. 2. „Dwumiesięcznika Stomatologicznego“ na marzec i kwiecień 1937 r., gdzie na stronie 187 ogłoszony jest komunikat II, z dnia 2/VI. 1937 r., podpisany przez pana prof. Meissnera z następującymi tytułami: „Gospodarz Sekcji Stom. XV. Zjazdu Lek. i P. P. i Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego“ i pod którym znajdują się także podpisy następujące: A. Stokowski, Gombiński, D. Mesz, L. Sachs, co do których mam bardzo poważne dane wątpić, czy zostały przez danych kolegów własnoręcznie położone.

W komunikacie tym wkracza prof. Meissner w kompetencje przewodniczącego Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych i uzurpuje sobie prawa przewodniczącego VIII. Pol. Zjazdu Stom. zasłaniając się autorytetem statutu organizacji, której mam zaszczyt być przewodniczącym, co zresztą przyznaje p. prof Meissner sam swym listem wysłanym expres do mnie w dniu 12/6. 37.

Te moje kompetencje zostały również niezbicie stwierdzone na posiedzeniu wspólnym grupy Warszawskiej i Lwowskiej Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stom. w dniu6/VI. 37 i dokumentem własnoręcznie podpisanym przez p. prof. Meissnera w nocy dnia 7., na którym znajdujemy także podpisy trzech innych delegatów Grupy Warszawskiej, co działo się w obecności dwóch członków Grupy Lwowskiej. W tym to piśmie stwierdza p. prof. Meissner, że dotychczasowe prowadzenie prac przez Miejscowy Komitet Organizasyjny VIII. Pol. Zjazdu Stom. było zgodne ze statutem Stałej Delegacji Pol. Zjazdów Stom. i cofa — wraz z innymi — wszystkie czynione zarzuty oraz aprobuje postanowienia przewodniczącego Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stom., prof. Cieszyńskiego.

Stwierdzamy powtórnie, że ani Komitet Organizacyjny XV. Zjazdu Lek. i P. P. ani Akademia Stomatolog. w Warszawie, nie posiadają żadnych uprawnień do ingerowania w organizację Polskich Zjazdów Stom. albowiem ta tylko powołuje Miejscowy Komitet Organizacyjny naszych zjazdów i zatwierdza przewodniczącego tejże. Tylko przewodniczący naszego Polskiego Zjazdu Stom. ma prawo pełnienia funkcji gospodarza Sekcji Stom. Zjazdu Lek. i P. P., o ile ma reprezentować organizację wchodzącą w skład Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stom., w przeciwnym razie reprezentuje gospodarz zaproszony lub mianowany przez Komitet Organizacyjny Zjazdów Lek. i P. P. tylko tę grupę lub tę instytucję na zjazdach Lek. i P. P., która mu dała mandat objęcia funkcji gospodarza,

a więc w danym wypadku Akademię Stomatologiczną, do niej bowiem zwrócono się o wyznaczenie gospodarza sekcji.

Dlatego też proszę o przyjęcie do wiadomości, że w naszym pojęciu JWPan Profesor jest dotychczas tylko gospodarzem Sekcji Akademii Stomatologicznej na XV. Zjeździe Lek. i P. P. i nie reprezentuje organizacji lekarzy dentystów i stomatologów zrzeszonych w organizacji Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych.

Co do meritum komunikatu II., zamieszczonego na łamach „Dwumiesięcznika Stomatologicznego" na str. 187, stwierdzam, że p. prof. Meissner nie posiadał i nie posiada dotychczas żadnych kompetencyj co do zmiany terminu i miejsca obrad VIII. Pol. Zjazdu Stom. ani do wstrzymywania zarządzeń organizacyjnych oraz zmiany tekstu kart zgłoszeń uczestnictwa na nasz zjazd.

Komunikat II. p. prof. Meissnera działa nie tylko desorientująco na nasze Komitety Propagandowe ale na szkodę VIII. Pol. Zjazdu Stomatologicznego i Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stom. przez co, jak już wspomniałem raz w piśmie swym z 4/6. 37, stawia się autor komunikatu sam poza ramy Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stom. Jako przewodniczący Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stom. ubolewam, że wydanie podobnego II. komunikatu, i to poza naszymi plecami, było wogóle możliwe, a postępowanie takie uważam za nieorganizacyjne i nielojalne. Również za nielojalne postępowanie uważać należy niewspomnienie nam, delegatom Grupy Lwowskiej, o treści tego komunikatu z dnia 2/VI. b. r. na posiedzeniu wspólnym w dniach 6 i 7 czerwca. Jasne i szczere postawienie sprawy wyjaśniłoby z miejsca dotychczasowe ustosunkowanie się p. prof. Meissnera do Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych i jej przewodniczącego, i zaoszczędziłoby nam złudzeń co do szczerości zamiarów p. Prof. Meissnera w kierunku stworzenia jedności w naszym zawodzie. To oświadczenie nasze przesyłamy do wiadomości członkom Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych.

Mam też wątpliwości co do możności polegania na pismach zaopatrzonych podpisami p. Prof. Meissnera obok innych podpisów. Oto przesłany mi projekt z napisem Komunikat III. z dnia 12/VI. do mej aprobaty, jako przewodniczącego Stałej Delegacji listem ekspres, zawiera między innymi także podpis p. dra Szafrana, jako sekretarza Sekcji Stom. W dniu 15/VI. oświadczył mi tenże w obecności świadków, że podpisu swego pod ten komunikat ani pod projekt tegoż komunikatu nie dawał. — Sapienti sat.

A. Cieszyński
Przewodniczący Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stom.

P. S.

Otrzymaliśmy telefoniczne zawiadomienie od jednego z delegatów Grupy Warszawskiej, że komunikatu II. nie podpisali koledzy: Gombiński, Mesz, Sachs i Stokowski. Tym samym okazują się nasze wątpliwości wyrażone na wstępie uzasadnione.—"

Na list ten i telegram podobnej treści odpisał prof. Meissner:

Warszawa, dnia 15 czerwca 1937.

Do

JWPana Prof. Dr. CIESZYŃSKIEGO

we Lwowie.

Niniejszym w odpowiedzi na depeszę z dnia 14 bm. uprzejmie komunikuję, że:

1) dnia 7 czerwca b. r. otrzymałem uznanie mnie jako Gospodarza Sekcji Stomatologicznej XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w obecności p. Prof. Cieszyńskiego, kol. Pietrzyckiego i innych na posiedzeniu w Hotelu „Polonia".

2) nie jestem Gospodarzem Sekcji Akademii Stomatologicznej (treść depeszy z dnia 14 b. m.), gdyż takie stanowisko nie istnieje.

3) kategorycznie protestuję przeciwko formie treści depeszy (zwrot: „żądamy" i „impreza Akademii Stomatologicznej").

4) Odmowa przyjazdu do Lwowa nie była zerwaniem umowy, ale wynikła z depeszy Prezydium XV. Zjazdu, które sprzeciwiło się odbyciu obrad Sekcji Stomatologicznej poza ramami XV. Zjazdu t. j. w czasie innym niż 4 — 7 lipca.

Wobec powyższego wydawanie funduszu Delegacji Stałej Polskich Zjazdów Stomatologicznych na wyjazd w tych warunkach do Lwowa uważałem za marnowanie grosza publicznego.

5) przesłanie programu 29 Sekcji XV. Zjazdu do druku było konsekwencją umowy z dnia 6-go b. m. szczególnie jednogłośnie przyjętych (a więc i przez podpisanych w depeszy z dnia 14 b. m. wniosków kol. Pietrzyckiego i wycofanym być nie może.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Gospodarz Sekcji: *Meissner*.

W liście tym p. prof. Meissner popełnia kilka nieścisłości, wie on bowiem bardzo dobrze, że uznano go gospodarzem Sekcji Stomatologicznej XV. Zjazdu Lek. i P. P. w obecności prof. Cieszyńskiego, kol. Pietrzyckiego i innych, ale w warunkach odbycia jednego wspólnego Zjazdu pod egidą Stałej Delegacji i przewodnictwem prof. Cieszyńskiego.

Do punktu 4: Pan prof. Meissner wiedział doskonale, że przyjechać miał do Lwowa nie w sprawie ustalenia czasu obrad Sekcji stom. a uzgodnienia spraw finansowych. Tak bowiem brzmiały uchwały warszawskie.

Ad 5). Przesłanie programu Sekcji do druku nie było konsekwencją umowy z 6/VI., i nie miało nic wspólnego z tą umową i konsekwencją jej byłby tylko przyjazd prof. Meissnera do Lwowa i dziwnym jest, że konsekwencją umowy nazywa p. prof. Meissner to, co nią właśnie nie jest.

List prof. Meissnera otrzymał adresat dnia 16/VI. o godz. 2.30 po południu. O godz. 4.20 wzywa prof. Cieszyńskiego do telefonu Warszawa skąd dzwoni... prof. Meissner! Jak wszystkie tak i tę rozmowę notowano. Jej przebieg jest następujący. Prof. Meissner pragnie porozumienia, był chory i nie mógł przyjechać do Lwowa (dwukrotnie!?) Zapytany przez prof. Cieszyńskie-

go jak wobec obecnego telefonu należy tłumaczyć jego list z dnia 15/VI. odpowiada dosłownie: „Proszę go nie brać ad notam, działałem pod wpływem zewnętrznym i jestem skrępowany“. Zapytany dlaczego wysłano jeszcze raz ?? komunikat II. mimo uchwał warszawskich, twierdzi, że komunikat ten nie miał być wysłany ale był już wydrukowany. Więc pocóż wysłany w kilku etapach?

Na marginesie tej rozmowy nasuwa się pytanie, czy można traktować p. prof. Meissnera poważnie, czy jest on odpowiedzialny za swoje słowa i czyny, czy też nie jest może marionetką w rękach osób trzecich i człowiekiem zupełnie nieodpowiedzialnym, którego serio brać nie można.

W dalszym ciągu, gdy prof. Meissner żąda dalej porozumienia, podaje prof. Cieszyński swoje w tym względzie warunki i otrzymuje od prof. Meissnera oświadczenie, że wyjedzie z kol. Sachsem z Warszawy w piątek 18. o godz. 8 wieczór i zjawi się we Lwowie w sobotę 19/VI. rano.

Gdy tak prof. Meissner szuka porozumienia adherenci jego działają również. Wszyscy prelegenci, którzy zgłosili wykłady swoje na VIII. Zjeździe Stom. na ręce prof. Cieszyńskiego, otrzymują kartki datowane pieczęcią pocztową z 15/VI. 1937 r. godzina 16, a podpisane przez doc. Szepelskiego, następującej dosłownej treści:

Warszawa data stempla pocztowego.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Uprzejmie proszę o potwierdzenie zgłoszenia wykładu do 29. Sekcji XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, który odbędzie się 4 — 7 lipca r. b.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Szepelski.

Naprawdę trudno rozeznać się w tej grze; czy jest to partia umówiona przez pp. Meissnera, Szepelskiego i t. d., czy też każdy działa na swoją rękę, dyskredytuje się nawzajem i łamie jednolity front stomatologów i lekarzy dentystów polskich. Nie chcemy tej zagadki rozwiązywać dziś, niewątpliwie przyszłość najbliższa sama ją wyjaśni.

Dnia 17. czerwca zostajemy telefonicznie poinformowani z Warszawy, że przyjazd prof. Meissnera dnia 14/VI. został znowu odwołany z powodu ataku „lumbago“. Do dziś dnia nie znamy prawdy, czy faktycznie z tego powodu, czy z powodów podanych w liście prof. Meissnera z dnia 15/VI. (punkt 4). W każdym razie prawdomówność Warszawy stanęła pod wielkim znakiem zapytania.

Równocześnie komunikuje się nam, że drugi delegat obok prof. Meissnera (kol. Sachs) jest zniechęcony wobec zwlekania wyjazdu ze strony prof. Meissnera i prosi żebyśmy jeszcze raz przyjechali do Warszawy i tam na miejscu starali się osiągnąć porozumienie. Żądaniu temu prof. Cieszyński odmawia ponieważ sprawa nie może być załatwiona w Warszawie lecz tylko we Lwowie z Komitetem Organizacyjnym XV. Zjazdu Lek. i P. P. —

Gdy z jednej strony prof. Meissner zapewniał o swej najlepszej woli i chęci porozumienia, tak z drugiej strony tenże sam prof. Meissner czyni wszystko by zniweczyć nawet pozory swej dobrej woli.

Lwów po uchwałach warszawskich zadokumentował swoje całkiem niedwuznaczne stanowisko odpowiadające tymże uchwałom w następującym komunikacie:

Komunikat IX. z dnia 9 czerwca 1937.
VIII. Polski Zjazd Stomatologiczny we Lwowie.

W Warszawie dnia 6 i 7. czerwca b. r. uchwaliła Grupa Warszawska i Lwowska Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych przy udziale przewodniczącego Stałej Delegacji Polskich Zjazd. Stom. prof. Cieszyńskiego i reprezentantów katedr stomatologicznych Akademii Stomatologicznej w Warszawie prof. Meissnera, prof. Mariana Zeńczaka, doc. Szepelskiego, doc. Cybulskiego, oraz wiceprezesa Stałej Delegacji prof. Wilgi, skarbnika kol. Mesza i delegatów głównych organizacyj: prezesa Związu lek. dent. Państwa Polskiego Leona Sachsa i kolegów Neufelda i Germana oraz Jana Gombińskiego jako del. Związku Lekarzy Dent. Chrześcijan odbyć w imię hasła jedności tylko jeden Zjazd Stomatologiczny we Lwowie w roku 1937 i wyrazili życzenie, ażeby tenże Zjazd odbył się w ramach XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich jako Sekcja. Zebrani wybrali Komisję w osobach prof. Meissnera i kol. Leona Sachsa celem załatwienia sprawy finansowej z prezydium XV. Zjazdu Lek i Przyr. Pol. w porozumieniu z prezesem Stałej Del. Pol. Zjazd. Stom.

Uchwały powyższe mają wielkie znaczenie dla stanu naszego świadczące o zrozumieniu ważności konsolidacji wysiłków naukowych i zawodowych.

Rozesłane przez Komitet Organizacyjny VIII. Zjazdu Stomatologicznego zgłoszenia udziału w tymże Zjeździe zatrzymują swoją ważność, a wysokość dopłaty zostanie zakomunikowana po przyjeździe na miejsce we Lwowie, zależy ona bowiem od decyzji komisji wyżej wspomnianej, która zapadnie po porozumieniu się z Prezydium Komitetu XV. Zjazdu Lek. i Przyr. Pol.

Uprasza się o równoczesne jak najrychlejsze nadesłanie wkładek uczestnictwa ze zgłoszeniem, ażeby ułatwić organizację Zjazdu.

Komitet Organizacyjny VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego:

Prof. Dr. Antoni Cieszyński
Przewodniczący.

Dr. Ignacy Pietrzycki
Sekretarz.

Dr. Henryk Berger
Kierownik Biura Zjazdowego.

Panowie prof. Meissner, doc. Szepelski i dr. Szafran wysłali komunikat następujący:

„Do Komitetu Propagandy Zjazdu
w . . . .

Przesyłając tymczasowy program VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego, który odbędzie się we Lwowie jako Sekcja Stomatologiczna XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników w dniach od 4 do 7 lipca b. r. — uprzejmie proszę o powiadomienie o tym osób zainteresowanych.

Jednocześnie nadmieniam, że komunikat IX. z dnia 9 czerwca 37 r. (wkładka amarantowa) w numerze czerwcowym b. r. w Polskiej Stotologii został wydany bez mojej aprobaty, jako Gospodarza Sekcji i Stomatologicznej XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Prof. Dr. Meissner
Gospodarz Sekcji Stomatologicznej
XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie.

Za zgodność:
Dr. Szafran
Sekretarz Sekcji.

Doc. Dr. Szepelski
Wice Gospodarz 29 Sekcji Stomatologicznej
XV Zfazdu Lekarzy i Przyrodników

Bezstronny czytelnik przy odrobinie dobrej woli z łatwością zorientuje się w tej grze i w tym, kto postępował prostolinijnie, w myśl uchwał powziętych dnia 6/VI. w Warszawie i w chęci konsolidacji całego zawodu pod wspólnym sztandarem, a kto uchwał nie respektował, nie dopuszczał do zjednoczenia zawodu i zjednoczenie to rozbijał. Ciśnie się na myśl pytanie: dlaczego pp. Meissner i Szepelski tak bardzo wypierają się treści komunikatu IX? Czyżby już tak bardzo były im nie na rękę hasła jedności i urządzenie jednego Zjazdu?

W dniu 17/VI. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Rady Centralnej, 18/VI. zaś o godz. 9-tej rano w rektoracie Akademii Stomatologicznej posiedzenie Grupy Warszawskiej Stałej Delegacji Pol. Zj. Stom. Na posiedzeniu tym odczytano protest kol. Stokowskiego przeciw bezprawnemu użyciu jego podpisu dla celów wręcz przeciwnych jego zasadom, i oświadczenie, że kol. Stokowski z tego powodu w obradach Warszawskiego Komitetu Organizacyjnego udziału brać nie będzie. Na tymże posiedzeniu zaprotestowali również przeciw bezprawnemu użyciu swych nazwisk we wspomnianym komunikacie kol. Gombiński, Neufeld, Mesz, Sachs. Poddano ostrej krytyce postępowanie pp. Meissnera, Szepelskiego, Konstantina. Zaprotestowano przeciw szkodliwej dla zawodu działalności Zrzeszenia Absolwentów, a w szczególności przeciw memoriałowi, wręczonemu przez p. Konstantina p. prof. Renckiemu w czasie jego pobytu w Warszawie, zaprotestowano przeciw rozesłaniu 2500 komunikatów w dniu 18/VI. z polecenia prof. Meissnera, mimo, że prof. Meissner w dniu 7 czerwca wieczorem żegnając się z prof. Cieszyńskim zapewnił, że żadnych komunikatów aż do załatwienia sprawy we Lwowie nie będzie na własną rękę wysyłał, przy czym oświadczył wobec świadków, że treści „dziś wysłanego komunikatu, pod którym jest podpisany, nie zna“! (?). Prof. Meissner zwalił w tym względzie winę na doc. Szepelskiego oświadczając, że sam nie polecił rozesłać ulotek ale upoważnił doc. Szepelskiego by w tej sprawie decydował.

W czasie trwania posiedzenia Grupy Warszawskiej Stałej Delegacji prof. Meissner rozmawiał telefonicznie z prof. Cieszyńskim, (do czego jeszcze raz powrócimy), a wróciwszy od telefonu oświadczył, że właśnie nastąpiło zupełne porozumienie, że gotów jest dziś na noc nawet wyjechać do Lwowa, by jutro rano t. j. sobota 19. VI. bezpośrednio osobiście uzgodnić wszystko z prof. Cie-

szyńskim i prezydium XV. Zjazdu Lek. i P. P. Uchwalono wyjazd prof. Meissnera i kol. Sachsa do Lwowa.

Tego samego dnia o godz. 20-tej zapewnił prof. Meissner kol. Sachsa, że pojedzie do Lwowa „nawet bez kapelusza", wobec czego kol. Sachs kupił bilety kolejowe. O godz. 21 kol. Sachs został zawiadomiony przez żonę p. prof. Meissnera, że mąż jej do Lwowa nie wyjedzie.

Pan prof. Meissner miał dziwnego pecha do wyjazdu do Lwowa. Trzy razy się wybierał i trzy razy zachorował. —

Dla dokładnego zobrazowania sprawy musimy podać jeszcze, przebieg dnia 18 czerwca w Warszawie, przebieg tegoż dnia we Lwowie.

O g. 7.30 rano odbyła się rozmowa telefon. Lwowa z kol. Sachsem, któremu zakomunikowano, że ciągle jeszcze istnieje możliwość porozumienia się z Grupą Warszawską i Komitetem Organizacyjnym XV. Zjazdu Lek. i P. P. Wobec dotychczasowego postępowania prof. Meissnera i nieprzybycia do Lwowa, (co gdyby się było stało przed 10 dniami umożliwiłoby ewentualną jeszcze zmianę terminu), należy rozdzielić VIII. Polski Zjazd Stom. na dwie części, ponieważ, jak to już stwierdzono na wspólnym posiedzeniu w Warszawie, nie jest możliwym zmieścić cały program w czasie od 4 — 7/VI., tym bardziej, że w razie porozumienia z Komitetem Organizacyjnym XV. Zjazdu Lek. i P. P. dojdzie jeszcze dodatkowy program Akademii Stomatologicznej. Terminu od 1 — 3/VII. cofnąć nie można ze względu na istniejące zobowiązania. Dlatego też w tym czasie musi się odbyć część zjazdu, najlepiej ta, która obejmuje tematy główne. Druga część Zjazdu miałaby się odbyć od 4 — 7/VII. z programem zawierającym pogląd na prace pierwszej części Zjazdu w formie syntezy, Sekcję Wojskową, Sekcję Społeczną i wykłady na tematy dowolne. Jeżeli dodamy do tego jeszcze kilka wykładów zgłoszonych przez Akademię Stom. program będzie pełny. Za tę koncesję z naszej strony prosimy o dodatkowe legitymacje dla członków VIII. Zjazdu na Zjazd XV. po cenie zniżonej, natomiast ci koledzy, którzy zgłosili swój udział przed 15/VI. do Sekcji Stom. XV. Zjazdu, będą mogli uczestniczyć w obradach całego VIII. Polskiego Zjazdu Stom., a więc od 1/VII. bez jakiejkolwiek dopłaty.

Mamy wrażenie, że dobre chęci nasze posunięte były do granic najdalszych i jeszcze w tej chwili przy odrobinie dobrej woli p. prof. Meissnera i jego najbliższych nie byłoby doszło do dwóch imprez zjazdowych

O godz. 8.45 odbył prof. Cieszyński rozmowę z p. prof. Koskowskim, któremu zwrócił uwagę, że program VIII. Zjazdu Stom. ogłoszony przez Sekcję Stom. Warszawską jest po wyłączeniu dodatków zrobionych przez prof. Meissnera, programem wyłącznie naszym. Pomimo tego samowolnego postępowania Warszawy jesteśmy jeszcze teraz, w ostatniej chwili, gotowi doprowadzić do porozumienia. Prof. Koskowski jest skłonny wysłać telegram następującej treści (do prof. Meissnera):

> „Profesor Cieszyński przedstawia nowy projekt proszę przyjechać sobotę rano, żeby sprawę omówić".

O godz. 10 zgłasza się telefonicznie prof. Meissner „Jest ucieszony bardzo, że chcemy jeszcze nadal prowadzić pertraktację celem porozumienia. Projekt nasz podoba mu się i zreferuje go Grupie Warszawskiej. Gotów jest przy-

jechać do Lwowa bo bardzo zależy mu na jedności. Stwierdza, że komunikat II. z dnia 2/VI. wysłano bez jego woli, bardzo mu przykro, że tak się stało, jest gotów komunikat ten odwołać. Stało się źle ale on sam nie może decydować, bo gdyby od niego było zależało, komunikat nie byłby wyszedł, bo przecież wie, że VIII. Zjazd jest VIII. Zjazdem, ale przyjedzie do Lwowa i wszystko się załatwi. Jak zajdzie potrzeba wydamy wspólny komunikat to wszystko znowu będzie w porządku, ogromnie się cieszy, że będzie można jeszcze wiele zrobić, przyjedzie z pewnością do Lwowa. Na posiedzeniu, z którego właśnie wyszedł i które się jeszcze odbywa, zakomunikuje zaraz nasz projekt". Mówi jeszcze coś o jakimś III. komunikacie, którego projekt nam przysłał, ale mówi tak chaotycznie, że nie wiemy już o co mu chodzi. *)

Po tej miłej i serdecznej rozmowie zapowiadającej jednak ostateczne porozumienie i przyjazd prof. Meissnera do Lwowa, tenże podaje członkom Grupy Warszawskiej Stałej Delegacji do wiadomości treść listu napisanego do prof. Cieszyńskiego, jako do przewodniczącego Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stom., listu tendencyjnie obraźliwego, pełnego hipokryzji i inwektyw, i komunikuje, że listu tego na razie nie wysyła lecz zatrzymuje go na chwilę odpowiednią do dyspozycji. To wszystko dzieje się dnia 18/VI. 37.

Dnia 19/VI. o godz. 10-tej otrzymuje prof. Cieszyński ten list z datą 17 czerwca, wysłany ekspres dnia 18/V. o godz. 18-tej, a więc 6 godzin po przyjaznej rozmowie telefonicznej z prof. Meissnerem, i jego oświadczeniu na posiedzeniu Grupy Warszawskiej. Jak już nadmieniłiśmy, mimo uchwały Grupy Warszawskiej Stałej Delegacji i mimo swego osobistego zapewnienia, prof. Meissner do Lwowa nie przyjechał.

Musieliśmy nabrać przekonania, że wszelkie dalsze próby nawiązania porozumienia z Grupą Warszawską, którą reprezentował prof. Meissner, były bezcelowe. Zbliżający się termin zapowiedzianego Zjazdu nie pozwalał na dalsze straty czasu, a przeciwnie kazał nam się skoncentrować tylko i wyłącznie koło spraw zjazdowych. Próby nasze porozumienia się z prof. Meissnerem zlikwidowaliśmy następującym komunikatem:

Komunikat XI. z dnia 20 czerwca 1937.

„Działając w myśl hasła jedności zapowiedzianej w komunikacie IX. (czerwonym) z dnia 9. VI. b. r. podjęliśmy starania w kierunku po-

---

*) Rozmowa telefoniczna odbywała się w kancelarii Kliniki Stomatologicznej, w której byli obecni na posiedzeniu członkowie Miejscowego Komitetu Organizacyjnego VIII. Polskiego Zjazdu Stom. — Prof. Cieszyński powtarzał do telefonu ustępy przemówienia prof. Meissnera, ażeby nie było żadnej wątpliwości, że były przez niego powiedziane, gdyż mogły być z miejsca sprostowane. Równocześnie spisywał rozmowę — co czynił również sekretarz M. K. Org. — Ta ostrożność okazała się uzasadniona, bo na posiedzeniu Stałej Delegacji w Warszawie w dniu 11/XI. 1937 prof. Meissner oświadczył, że prof. Cieszyński przekręcił treść rozmowy telefonicznej z pamiętnego dnia 18/VI. i dlatego nie mogło dojść do porozumienia. Przeciw temu powiedzeniu zaprotestował prof. Cieszyński z miejsca i powołał się na protokołowaną treść rozmowy wobec świadków.

łączenia VIII. Palskiego Zjazdu Stomatologicznego z 29. Sekcją XV. Zjazdu Lek. i Przyrodn. Polskich, której gospodarzem jest p. prof. Meissner. Mimo wyczerpania wszelkich możliwości starania te nie powiodły się, gdyż prof. Meissner mimo zaproszenia ze strony naszej i Sekretarza generalnego Komitetu Organizacyjnego XV. Zjazdu Lek. i P. P. i pomimo kilkakrotnej zapowiedzi nie przybył do Lwowa w dniach 11., 14. i 19. czerwca b. r. na konferencję porozumiewawczą. Prof. Meissner uniemożliwił tym samym sharmonizowanie poczynań i zerwał dwukrotnie rokowania podjęte na wspólnym posiedzeniu Grupy Warszawskiej i Lwowskiej w dniu 6. i 7. czerwca b. r. Wkońcu bezprawnie użył w komunikacie II. z dnia 2. VI. czerwca b. r., rozesłanym w około 2.500 egzemplarzach w dniach 18. i 19. VI. b. r., tytułu przewodniczącego VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego, a w komunikacie II. i III. z dnia 12. VI. b. r. firmy VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego, a nawet naszego programu i nazwisk naszych prelegentów i zmienił termin naszego Zjazdu wyznaczony na 1.—3. VII. 1937 na termin późniejszy.

Takie postawienie kwestii uniemożliwiło nam wszelkie dalsze rokowania, a odpowiedzialność za rozbicie prób stworzenia jedności, zapoczątkowanych przez Grupę Lwowską i Warszawską Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych spada wyłącznie na gospodarza i organizatorów 29. Sekcji.

Prof. Dr. Cieszyński
przewodniczący Stałej Delegacji Polsk. Zjazd. Stom.
i VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego.

Nie było nigdy zwyczajem w zawodzie naszym publikować listów i dokumentów o charakterze mniej lub więcej prywatnym dla zwalczania jakiejś osoby lub jakiegoś odłamu. Nie było zwyczajem nigdy w sposób napastliwy, godny pisemek brukowych, atakować kolegów, a już całkiem nie było do pomyślenia, by listy prywatne drukować w piśmie zawodowym w intencji zniesławienia swego przeciwnika. Metodę tę wprowadzili członkowie i zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Akad. St. i ich protektorzy. W ten sposób wciągnięci w polemikę publiczną zmuszeni jesteśmy przedstawić stan sprawy w świetle prawdziwym na podstawie oryginalnych listów, telegramów i zapisków robionych w obecności osób trzecich. Jeżeli czytelnik zechce fakty przez nas podane skontrolować z korespondencją umieszczoną we wspomnianych na wstępie dwóch numerach „Dwumiesięcznika Stomatologicznego“. otrzyma dokładny obraz sprawy, obraz, który niewątpliwie wskaże, kto pragnął zgody i jedności, a kto czynił wszystko, ażeby do tego nie dopuścić. W nr. 3 „Dwumiesięcznika Stomatologicznego“ opublikowano list prof. dr. Meissnera do prof. Cieszyńskiego. Listem tym zupełnie się w tej chwili zajmować nie będziemy. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na to, że z naszej strony ani jedna litera nie dotarła do tej chwili do wiadomości publicznej i podkreślić jak na tym tle wygląda taktowne postępowanie p. prof. Meissnera i jego satelitów. We wspomnianym liście znajduje się następujący ustęp:

„Czyż JWPan Profesor byłby zdania, że nie on ale prof. Meissner przyczynił się do wszystkich tych komplikacyj, zaburzeń, nieporozumień, niepotrzebnych wydatków, strat materialnych, kosztów i poczynań w związku z zerwaniem tradycji we Lwowie i organizowaniu VIII. Zjazdu Stom. niezależnie i poza ramami XV. Zjazdu Lek. i P. P.?"

Do tego wszystkiego przyczynił się tylko i wyłącznie p. prof. Meissner lekceważeniem uchwał warszawskich z dnia 6-go czerwca 1937 roku. W ręku p. prof. Meissnera, tylko i wyłącznie w jego ręku leżała możność załatwienia konfliktu wedle jego osobistego sądu. Nie uczynił tego. Czy może myślał, że, urządzając Zjazd jako Sekcję Stom. w ramach XV. Zjazdu pod egidą swoją i swych kolegów z Akademii Stom., stworzy w ten sposób supremację tejże Akademii nad Kliniką Lwowską i moment wyeliminowania prof. Cieszyńskiego z życia organizacyjnego w dziedzinie stomatologii, że zrehabituje wobec świata nieszczęśliwą i żadną logiką nieusprawiedliwioną uchwałę Rady Profesorów Akademii Stomatologicznej odnośnie do nadania tytułu lekarza stomatologa, który ostatecznie nie został zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. Bo przecież ta przegrana pozycja głęboko ubodła ambicję przedstawicieli Akademii Stom. i stanowiła źródło istotne dla ujawnionego w tej formie antagonizmu i kontragitacji. Tym pociągnięciem chciano może ratować zachwiany autorytet Akademii Stomatologicznej wobec w nadziejach swych zawiedzionych wychowanków. Pseudoargumentami chciano może omamić tych, których użyto następnie jako narzędzia. Narzędzie to jest o ostrzu dwusiecznym, dziś zwrócone przeciw reprezentatowi katedry lwowskiej jutro może się zwrócić przeciw własnym wychowawcom.

Moglibyśmy na tym zakończyć pokłosie zjazdowe, ale jest jeszcze jednak rzecz, która zasługuje na uwiecznienie. Rzecz, którą uważamy za hańbę, jakiej nie zmyją nigdy ze siebie Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Stom. ani jej protektorzy.

Mając przed sobą przeciwnika niezrównoważonego, bez skrupułów, o chwiejnych zasadach, można zrozumieć napaści w pismach zawodowych, można zrozumieć ogłaszanie dokumentów, można zrozumieć nawet ogłaszanie listów prywatnych, mających na celu obniżenie wartości moralnych przeciwnika, jednej jednak rzeczy zrozumieć nie można wysiłków świadomego zniesławiania i świadomego wprowadzania władz w błąd bezpodstawnym doniesieniem. Zdaje nam się, że jest to jedyny wypadek od czasu istnienia zawodu naszego, by jeden odłam kolegów robił na drugi doniesienia do władz. Jeżeli nie wszyscy o tym wiedzą podajemy to na wieczną hańby pamiątkę:

Dnia 29 czerwca wpłynęło do Starostwa Grodzkiego we Lwowie doniesienie Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Akad. Stom., domagające się zabronienia urządzania VIII. Pol. Zjazdu Stom. pod przewodnictwem prof. dr. Cieszyńskiego we Lwowie. Doniesienie to, wysłane podobno w odpisie równocześnie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i do Województwa Lwowskiego, potraktowane zostało przez władze tak, jak na to zasługiwało.

Za Wydział Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej:

Wiceprezes: *Dr. Mieczysław Jankowski* **Sekretarz:** *Dr. Henryk Berger*

Zast. skarbnika: *Dr. Ignacy Pietrzycki*

Protest Prezydium VIII. Zjazdu Stomatologicznego.

VIII. POLSKI ZJAZD STOMATOLOGICZNY WE LWOWIE
OD 1.—3. VII. 1937

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE OD 27.–29. VI. 1937

WYSTAWA NAUKOWA I PRZEMYSŁU DENTYSTYCZNEGO
OD 27. VI.—7. VII. 1937

KOMITET ORGANIZACYJNY — LWÓW, UL. ZIELONA 5 A
Konto: Bank Związku Spółek Zarobkowych PKO. Nr. 503.500
(VIII. Polski Zjazd Stomatologiczny)

Przewodniczący: Prof. ANTONI CIESZYŃSKI
Sekretarz: Dr. IGNACY PIETRZYCKI
Skarbnik i kierownik Biura Zjazdowego: Dr. HENRYK BERGER
Kierownik Wystawy Przemysłu Dentystycznego: Lekarz MICHAŁ PIOTROWICZ

Lwów, dnia 4. lipca 1937.

Do Szanownego Prezydium
XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie.

Urzędujące w myśl § 26 statutu Stałej Delegacji Polskich Zjazdów Stomatologicznych w toku trwania VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego ciało, złożone z wybranego przez Zjazd Prezydium w osobach PP. Dr. E. Mancewicza jako prezesa, dra Drozdowskiego, dra Bergera, lek. dent. Sachsa, lek. dent. Wolańskiego jako wiceprezesów, lek. dent. Gombińskiego, drów Pietrzyckiego, Łubkowskiego, T. Owińskiego i Bardasz-Druckerowej jako sekretarzy i z członków M. K. O. VIII. Pol. Zjazdu Stomatologicznego z prof. A. Cieszyńskim na czele w składzie: dr. Pietrzycki, dr. Berger i lek. Piotrowicz, stwierdza, że według oficjalnego programu XV. Zjazdu Lek. i Przyr. Pol. „Sekcja stomatologii" tegoż Zjazdu występuje jako VIII. Zjazd Stomatologiczny i podpisują ją p. prof. dr. Meissner jako gospodarz, p. prof. dr. Szepelski jako zastępca gospodarza i p. dr. Szafran jako sekretarz.

Wobec tego stanu rzeczy wymienione na wstępie Prezydium VIII. Polsk. Zjazdu Stomatologicznego i M. K. O. tegoż Zjazdu wnosi protest do Szanownego Prezydium XV. Zjazdu Lek. i P. P. przeciw bezprawnemu użyciu nazwy „VIII. Zjazd Stomatologiczny", który ma być identyczny z VIII. Polskim Zjazdem Stomatologicznym zorganizowanym przez Stałą Delegację, albowiem tylko wyżej wymienieni reprezentują oficjalnie VIII. Polski Zjazd Stomatologiczny.

Nakoniec stwierdzamy, że umieszczone w programie Sekcji Stomatologii XV. Zjazdu Lekarzy i P. P. wykłady Lifszyca i dra Lajchtera zgłoszone zostały i wygłoszone na VIII. Polskim Zjeździe Stomatologicznym i że jesteśmy w posiadaniu pisma p. doc. dra Laknera, który powiadamia nas, że wykład swój poleca wygłosić zastępcy swemu na VIII. Polskim Zjeździe Stomatologicznym reprezentowanym przez podpisanych.

Łączymy wyrazy wysokiego szacunku

A. Cieszyński, Eug. Mancewicz.

Oświadczenie.

Stwierdzam niniejszym, że nie dałem swego podpisu jako członek Komitetu Organizacyjnego VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego pod „trzeci Komunikat” z dnia 12. VI. 1937, ogłoszony przez pp. prof. dra A. Meissnera, jako gospodarza, doc. dra K. Szepelskiego jako wicegospodarza i dra Szafrana jako sekretarza, rzekomo VIII. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego, który miał się odbyć w ramach XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Komunikat ten poza ekspedycją pocztą został także wydrukowany w Dwumiesięczniku Stomatologicznym nr. 3 z r. 1937 na str. 249 i 250.

Nazwisko moje jest więc umieszczone pod wspomnianym komunikatem bez mej wiedzy i woli.

Warszawa, dnia 11. IX. 1937.

Leon Sachs, N. Neufeld, Jan Gombiński, A. Stokowski.

Druk. „Dziennika Polskiego“, Lwów, Cicha 5.